

SZPITAL MIĘDZYNARODOWY

Na intensywną terapię trafiła do Raciborza Czeszka zakażona koronawirusem

STRONA 3

WTOREK 16 MARCA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 11 (1506)

Kiedy w Raciborzu będzie jak Wiedniu i skończy się kolejka po mieszkanie komunalne?

Radna Raciborza **Anna Ronin**
W końcu dowiemy się, ile osób
faktycznie czeka w kolejce
po mieszkanie od urzędu miasta

Czy w Raciborzu będzie kiedyś jak w stolicy Austrii, gdzie każdy, kto chce w niej zamieszkać, dostaje szansę na lokal komunalny? W raciborskiej kolejce po mieszkania komunalne i socjalne czeka już ponad 300 osób. Zdaniem radnej Anny Ronin, po obecnej nowelizacji miejskich zasad przydziału mieszkań, kolejka bardzo się wydłuży i może liczyć ponad 1000 zainteresowanych. – **DLATEGO POTRZEBNA JEST POLITYKA MIESZKANIOWA, KTÓREJ W MIEŚCIE BRAK** – MÓWI NAM W WYWIADZIE ANNA RONIN (NA STRONIE 19)



REKLAMA

**Dlaczego w Borucinie
nadal brakuje zbiornika
przeciwpowodziowego?** STR. 16

**Tłumy Czechów w sklepach
na pograniczu. CO ROBI STRAŻ
GRANICZNA?** CZYTAJ NA STRONIE 16

**Nikt się nie przyznaje
do rudery w Rudach**

STRONA 14

**Szczypiński i Mitrega
pokazali w RCK swój
nowy film pt. In
Memoriam**

STRONA 25

**LIDIA
SKROBEK**

CYKL KATARZYN GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów

STRONY 22 – 23



**Wieczysta
adoracja,
kapłan
z Argentyny
i nowa kaplica
w „Okrągłaku”**

STRONA 24

**MODZURÓW:
PARAFIANIE
PODZIELENI
w sprawie
sprzedaży starego
cmentarza**

STRONA 21

**Gwałt
i rabunek
w drodze
na Gamów**

STRONA 28



Złośliwy komentarz tygodnia

Unia w Krainie Minionków i Kubusia Puchatka



BOŻYDAR NOSACZ

Od stałego Czytelnika zaniepokojonego tym co dzieje się z Unią Racibórz, a w konsekwencji także z raciborską piłką nożną dostałem takie oto zdjęcie, za które serdecznie mu dziękuję. Z jednej strony fotka wydaje się abstrakcyjna, z drugiej nie do końca, bo powołany właśnie nowy prezes Unii, już trzeci w ciągu paru miesięcy, wcześniej był kojarzony m. in. ze szkołą piłkarską Football Stars.

Ja na sporcie nie znam się w ogóle (choć jak wiadomo niektórym to wcale nie przeszkadza by się publicznie wy-



FOT. MACIEJ KOZINA

powiadać), więc poprosiłem znajomych o podzielenie się komentarzami lub skojarzeniami,

jakie zdjęcie u nich wywołuje. Poniżej kilka propozycji (cytuje w wersji prawie oryginalnej).

Gorąco zachęcam do dopisywania własnych w komentarzach pod tekstem.

„Do trzech razy sztuka, może prezes nr 3 wreszcie „zaskoczy”.

„Trenerzy Klima i Labus przebrani za Minionki robią „rozgrzewkę” nowemu prezesowi”

„Strażnicy miejsca przebrani za Minionki pilnują, żeby nowy prezes też nie uciekł”

„Do Unii już nikt normalny nie przyjdzie do roboty, trzeba wziąć kogoś z bajki”

„Bo szopkę robią z tą Unią, tylko zamiast woła, osła i barana są minionki i misiu”

„Unia to jest Miś na skalę naszych możliwości. My tym misiem otwieramy oczy minionkom, albo niedowiarkom. Albo jednym i drugim.”

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelnny Nowin Raciborskich

Cyber-strategia

Powstaje jeden z kluczowych dokumentów, na jakich powinien opierać się samorząd Raciborza – strategia rozwoju miasta. To, co stanowić będzie jego zawartość, powinno posłużyć obecnym i przyszłym władzom, bo chodzi o wytyczne ich działań do 2030 roku. Twórcy strategii szukają mądrości wśród miejscowego ludu – wyszli do mieszkańców, żeby zapytać ich o „wymarzony Racibórz”. Tyle, że robią to w warunkach szalejącej w kraju pandemii i na pierwsze spotkanie przyszło ledwie dwóch raciborzan. Jeśli strategia powstanie w oparciu o tak mikroskopijną reprezentację miasta, to z drżeniem serca można oczekiwać jej podstawowych celów. Prędzej wyjdzie z tego wizja konkretnego Kowalskiego czy Nowaka niż ścieżka rozwoju dla miejskiej tkanki. Niezrażeni porażką frekwencyjną na starcie, eksperci od strategii wchodzą w internet i tędy próbują pozyskać dane na temat oczekiwań raciborzan. Zapowiada się zatem cyber-strategia, tak charakterystyczna dla czasów, gdy prawie wszystko bywa zdalne.

(red.)

Gaz wypiera węgiel. Magistrat skończył nabór wniosków o dotacje

W urzędzie w Raciborzu odnotowano większe niż przed rokiem zainteresowanie dotacją do wymiany kotłów z miejskiego Programu Ograniczania Niskiej Emisji.

2 marca zakończył się nabór konkursowy wniosków o dofinansowanie do wymiany źródeł ciepła opalanych pa-

liwem stałym w budynkach jednorodzinnych i lokalach mieszkalnych w budynkach wielorodzinnych. Nabór prowadzono od początku lutego do 2 marca. Do wydziału ochrony środowiska wpłynęły 254 wnioski. 205 z nich dotyczyło budynków mieszkalnych jednorodzinnych,

a 49 lokali mieszkalnych. – Wnioski w głównej mierze dotyczą wymiany kotłów opalanych paliwem stałym na kotły gazowe, ale także na źródła ciepła zasilane energią elektryczną, pompy ciepła oraz węzły cieplne zasilane z sieci ciepłowniczej – informuje Lucyna Siwek rzeczniczka

urzędu z Raciborza. Wszystkich wniosków było o ok. 20% więcej niż w roku ubiegłym. W 2019r. ze wsparcia finansowego udzielonego przez Miasto Racibórz skorzystało 157 właścicieli budynków jednorodzinnych i 43 właścicieli i najemców lokali. Aktualnie prowadzona jest weryfikacja

i ocena złożonych wniosków. W oparciu o dane w nich zawarte utworzona zostanie lista zadań zakwalifikowanych do dofinansowania. Lista zostanie opublikowana na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Racibórz i na stronie internetowej miasta.

Komputronik mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2

tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

68-letnia Czeszka w ciężkim stanie trafiła na OIT raciborskiego szpitala

Tak jak zapowiadał dyrektor Ryszard Rudnik, wojewoda Jarosław Wieczorek – po rozeznaniu możliwości śląskich lecznic – zaproponował pomoc Czechom, którzy walczą z pandemią. 9 marca z Pardubického Kraju (odpowiednik polskich województw) trafiła na Gamowską starsza kobieta w śpiączce.

Stan chorej był poważny. Transport i formalności załatwiano na poziomie ambasady czeskiej i służb zarządzania kryzysowego wojewody śląskiego. Dokumentację pacjentki przetłumaczono na język polski. W Raciborzu początkowo były przewidziane 2 łóżka intensywnej terapii



O transporcie pacjentki z Czech do raciborskiej lecznicy informowano w ogólnopolskich stacjach telewizyjnych

z respiratorami dla chorych z Czech, ale w międzyczasie jedno trzeba było przeznaczyć dla miejscowego pacjenta. Po kilku dniach leczenia stan chorującej na koronawirusa Czeszki określano jako „średnio ciężki” (wypowiedź dyrektora szpitala dla PAP). W ostatnich dniach Oddział Intensywnej Terapii na Gamowskiej jest pełny. Liczba

wolnych łóżek w części covidowej (tzw. brudnej) w szpitalu spadła poniżej 10 i utrzymuje się na takim poziomie kolejny tydzień.

(m)

Borowik chce wstrzymania prac na Parkiem Kulturowym

Radny podał, że niedomagający finansowo skutki pandemii restauratorzy z Rynku w Raciborzu nie podołają wymogom magistratu, który chce nowego wyglądu lokali i ich otoczenia w ścisłym centrum poprzez wdrożenie tzw. Parku Kulturowego.

Wiceprezydent Dawid Waclawczyk już rozpoczął działania, aby właściciele lokali dostosowali szyldy oraz ogródki piwne do nowych oczekiwań Miasta. Tymczasem, z powodu obostrzeń pandemicznych, ci przedsiębiorcy ponoszą od wielu miesięcy olbrzymie straty. Skąd mają wziąć środki

na spełnienie oczekiwań urzędu? – zauważa jeden z nestorów rady Raciborza. Dodaje, że restauratorzy mają podpisane wieloletnie umowy z browarami, które wymagają od nich ekspozycji krzeseł, ław i stołów z logotypem firmy). Uważa, że działania magistratu w tym zakresie należy wstrzymać do

2025 roku. – Tylko kilkuletni oddech finansowy pozwoli przywrócić płynność finansową lokalnym przedsiębiorcom – uważa S. Borowik. Zwrócił się do prezydenta Dariusza Polowego z interpelacją w tej sprawie, czeka na odpowiedź wójtów.

(m)

W SKRÓCIE

KANALIZACJA

Co z Wiśniową?

Mieszkańcy tej ulicy w Raciborzu, poprzez radną Annę Szukalską, zwrócili się do urzędu miasta o natychmiastowe działania w sprawie obiecanych im podłączeń wodno-kanalizacyjnych. Deklaracje władz w tej sprawie liczą sobie już kilka lat. Na ostatniej sesji rady miasta wiceprezes Wodociągów Raciborskich Stanisław Janik przyznał, że inwestycja jest odwlekana, ale do wiosny zostanie zrealizowana.

SZKOLNICTWO

Pytania

o „Piętnastkę”

Justyna Poznakowska nowa radna Raciborza złożyła swoją pierwszą interpelację. Dotyczy sytuacji w SP15. Członkini klubu „Niezależnych Michała Fity” interesuje m.in. dlaczego nie

doszło do otwarcia oddziału sportowego w tej szkole, choć byli chętni do nauki? Wskazała, że takie możliwości daje SP18, a „Piętnastka” nie dostała zgody władz.

PRZEDSZKOLA

Rafakowska działka

Jak poinformował nas były prezydent Raciborza Mirosław Lenk, urząd błędnie informuje rodziców dzieci z przedszkola przy ul. Kochanowskiego, że to poprzednie władze samorządowe sprzedały teren pod plac zabaw i powstał problem z wybudowaniem takiego obiektu. – Teren należał w tym czasie do Rafako SA i był zarządzany przez spółkę PGL Dom – poinformował obecny radny miejski Lenk. O sprzedaży terenu przez ekipę poprzednich władz Raciborza informował publicznie naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski.

Kałuże pod galerią

Zastoisko wody, które pojawia się w deszczowe dni na przejściu dla pieszych przy ulicy Opawskiej w Raciborzu, na wysokości Galerii Srebrnej utrudnia od dawna poruszanie się w tym rejonie. Ostatnio interweniował w tej sprawie radny Marcin Fica. – Miało to być już zrobione w 2020 roku

– wypomnił prezydentowi Dariuszowi Polowemu w swej interpelacji.

Informuje, iż zniwelowanie zastoiska wymaga korekty niwelety jezdni na odcinku długości ok 30 m. Zostało to zaplanowane do realizacji w drugim kwartale tego roku – przekazał w odpowiedzi D. Polowy.

(r)

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosci.pl

REKLAMA

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!



PIENTKA
KAMIENIARSTWO

ROK ZAŁOŻENIA 1927

PRODUCENT:

- NAGROBKÓW
- SCHODÓW GRANITOWYCH
- PARAPETÓW

Nowa ekspozycja nagrobków!

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (NAPRZECIW CMENTARZU)

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 75
tel. 32 419 83 50, 602 701 270

www.kamieniarstwo-pientka.pl



W SKRÓCIE

Naprawiać czy kupić nową?

5 tys. 966 zł z budżetu Powiatu Raciborskiego trafiło do Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu, z przeznaczeniem na naprawę platformy dla niepełnosprawnych. Zarząd powiatu polecił przy tym rozróżnić jaki jest koszt zakupu nowej platformy. Urządzenie marki Hiro 320 o torze krzywoliniowym wycenione jest na 70 tys. zł netto.

Sprawdzają finanse „Złotej Jesieni”

W związku z podwyżką opłaty za pobyt mieszkańców w DPS-ie na Ostrogu, prowadzący placówkę Powiat Raciborskie chce wiedzieć czy ceny rosną także w okolicznych domach opieki. Średni miesięczny koszt utrzymania mieszkańca w 2021 r. w Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień” w Raciborzu wynosi 4 tys. 109 zł. W 2020 r. wyniósł on 3 tys. 920 zł, a w 2019 r. – 3 tys. 680 zł. Na forum zarządu powiatu zlecono pani dyrektor DPS-u sporządzenie informacji porównawczej kosztach utrzymania pensjonariuszy w domach pomocy społecznej prowadzonych przez ościenne powiaty. W starostwie chcą również wiedzieć czy zatrudnienie w placówce zmienia się wraz z rotacją mieszkańców. Dyrektor ma również przedstawić zarządowi planowane działania w przypadku gdy do czerwca liczba pensjonariuszy „Złotej Jesieni” nie zmieni się i pozostaną tam wolne miejsca. Starościna Ewa Lewandowska wskazała zarządowi powiatu, że w „Złotej Jesieni” obowiązuje niska stawka żywieniowa i zaproponowała ją podwyższyć. Poparł ją starosta Grzegorz Swoboda.

Marszałek nie wspomógł

Z urzędu marszałkowskiego nadeszły negatywne wieści dla starosta. Urzędnicy powiatowi dopytywali w Katowicach o dofinansowanie dla odtworzenia infrastruktury drogowej drogi powiatowej nr 3538S na trasie Łańce – Pstrążna. Liczyli na przeznaczenie środków z budżetu województwa na remont tej drogi, w związku z przebudową DW 935 na odcinku od skrzyżowania z DK 45 w Raciborzu do granicy Rybnika – odcinek C od kanału Ulga w Raciborzu do ul. Pamiątki w gminie Kornowac i odcinek D od ul. Pamiątki do skrzyżowania z DW 933 w gminie Kornowac.

Anna Ronin: po co i dlaczego biczuje się publicznie wiceprezydenta Wacławczyka?

Radna z tzw. klubu prezydenckiego (NaM-Anna Ronin-Magdalena Kusy) wystąpiła na ostatniej sesji w Raciborzu w obronie Dawida Wacławczyka. Odniosła się do sprawy zastępcy prezydenta, któremu opozycja zarzuca złamanie prawa i doniosła nań do prokuratora.

Tak jak na poprzednim posiedzeniu wątek D. Wacławczyka był poruszany także na lutowym. Głos zabierali Piotr Klima i Anna Szukalska. Odnosili się m.in. do oświadczenia pierwszego zastępcy Dariusza Polowego, gdzie D. Wacławczyk skrytykował postępowanie członków rady, którzy zdecydowali o doniesieniu na niego do prokuratury rejonowej.

Anna Ronin stwierdziła, że to co dzieje się na ostatnich sesjach jest zastanawiające. – Po co, dla kogo, dlaczego? – mówiła do radnych.

Sprzeciwiała się „publicznemu biczowaniu wiceprezydenta Wacławczyka”. – Skoro sprawa została skierowana do prokuratury, to po co my biczujemy go publicznie? Czy sprawia to komuś satysfakcję? – spytała Anna Ronin.

Radna zauważyła, że jeśli toczy się postępowanie prokuratorskie, to publicznie nie powinno się wygłaszać informacji na jego temat, a już na pewno nie na sesji rady miasta. Zaapelowała do radnych, którzy podnoszą temat wiceprezydenta Wacławczyka o dobre maniery. – Powinny nas wszystkich obowiązywać – podkreśliła A. Ronin.

Sesja czy restauracja?

W czasie gdy toczyła się dys-

Czy to sprawia komuś satysfakcję? – Anna Ronin o „biczowaniu” wiceprezydenta

kusja na temat zastępcy prezydenta nie było już w sali obrad. Wyszedł przed końcem posiedzenia. Ta nieobecność oburzyła radnego Klimę. Zwrócił uwagę, że znowu nie ma „państwa Wacławczyków” (Dawida i Anny – radnej). – Państwo wychodzą, a to przecież przewodnicząca klubu prezydenta i wiceprezydent. Nie mogę zrozumieć, że tak można z sesji wyjść. Miasto płaci za tą pracę, a wychodzi się jak z restauracji czy wpada na sesję – irytował się na sesji Piotr Klima. Nazwał takie zachowanie wiceprezydenta „traktowaniem radnych z butą”.

Pewnie pan Wacławczyk siedzi sobie w domu i ogląda nas w internecie. Racz się czymś dobrym i się śmieje, że my tu w pocie czoła. Tak sobie to obrażam – stwierdził Klima.

Czy „wice” odda pieniądze?

Wcześniej radny zwrócił się w interpelacji m.in. z zapytaniem jak wyceniono opracowanie o połączeniu zamku z muzeum, które sporządził



Anna Ronin stanęła w obronie Dawida Wacławczyka

Dawid Wacławczyk (urząd zapłacił mu 24 tys. 600 zł) i czy szukano innych ofert takiej usługi. Chciał też wiedzieć czy wobec nagłośnienia sprawy skopiowania obszernych fragmentów opracowania przez „wice” urząd będzie się domagała zwrotu honorarium, jakie wypłacono autorowi.

Prezydent Dariusz Polowy podał, że „cenę za to zamówienie ustaliły strony

przedmiotowej umowy”. – Prowadzone były także rozmowy z innym wykonawcą. Zamówienie zostało sfinansowane ze środków będących w dyspozycji wydziału edukacji, kultury i sportu – przekazał radnemu na piśmie. W kwestii zwrotu pieniędzy od wiceprezydenta jego szef przekazał Klimie, że do chwili obecnej nie zostały naruszone żadne interesy Miasta Racibórz, jako podmiotu zawierającego

przedmiotową umowę. – Nie jest uzasadnione, aby Miasto zajmowało w tym momencie i w tym zakresie stanowisko. Analizę doniesień medialnych dot. opracowania Miasta Racibórz pozostawia kompetentnym i uprawnionym do tego podmiotom. Dopiero po ewentualnym prawomocnym rozstrzygnięciu sprawy podejmiemy stosowne czynności – podsumował D. Polowy.

(ma.w)

Seniorzy chcą windy w urzędzie

Do prezydenta Polowego trafiło pismo sygnowane przez Czesławę Kordyaczny szefową Śląskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Bronisława Tomalika przewodniczącego Rady Seniorów.

Popierają oni plan wólarza, który chce umieścić windę przy ścianie urzędu od strony komendy straży miejskiej.

Ta winda jest potrzebna, od lat różne organizacje toczyły batalie, aby została zamontowana, ale efekt był mizerny – napisali seniorzy do wóldarza.

Odniesli się w swoim piśmie do protestu radnego Piotra Klimy i lekarza Marka Labusa, którzy kwestionują lokalizację windy, bo ta zakryje sgraffito Mariana Zawisły znajdujące się na ścianie, gdzie pojawi się

szyb windy. – Dzieło będzie tylko częściowo zasłonięte szklaną windą. Wystarczy wykonać dwa kroki w prawo w windzie i jadący nią obejrzy dzieło w całości – przekonują autorzy pisma, którzy zapoznali się z wizualizacją obiektu. Seniorzy podają, że inna lokalizacja windy w urzędzie będzie wiązała się z wyższymi kosztami inwestycji i zajęciem biur

magistratu. Przypominają, że poprzedni projekt dotyczący tego urządzenia nakazywał użytkownikom windy, w tym osobom niepełnosprawnym, „wędrowki ludu” po urzędzie, bo winda byłaby ulokowana w dwóch miejscach i dowoziła na półpiętro, a z innego miejsca wyżej.

Proponowana lokalizacja w minimalnym stopniu obni-

ży walory artystyczne dzieła pana Zawisły – uznali studenci SUTW i radni – seniorzy.

Piszący do prezydenta mają już dość czekania na windę „niewiedomo jak długo”. – Jako organizacje senioralne popieramy każdy projekt likwidujący bariery architektoniczne w mieście – podsumowali Kordyaczny i Tomalik.

(m)

Zamieszkać na Greckiej. Działki na sprzedaż.

Własny dom z ogrodem, z dala od hałaśliwych dróg i centrum, położony w zielonej i spokojnej części Raciborza... Jeśli taki jest Twój plan na najbliższą przyszłość i szukasz atrakcyjnej lokalizacji – mamy ofertę dla Ciebie! Już w maju ruszamy ze sprzedażą 35 działek budowlanych przy ul. Greckiej.

Działki położone są w dzielnicy Ocice, w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jed-

norodzinnej przy ul. Chorwackiej. To nowa linia zabudowy na osiedlu, którego atutem jest spokojna okolica i atrakcyjna lokalizacja.

Oferta obejmuje działki budowlane o powierzchni od 820 do 1750 m². Działki uzbrojone zostaną w sieci: wodociągową, energetyczną, kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Wiosną Gmina wybuduje tutaj drogę techniczną, a docelowo powstanie utwardzona i oświe-

tlona ulica. Nowi nabywcy działek będą mogli je zabudować zgodnie z warunkami i terminami określonymi w umowie.

Średnia cena wywoławcza działki wynosi ok. 100 zł/m². Do wylicytowanej kwoty doliczony zostanie podatek od towarów i usług według stawki 23%.

Przetargowa sprzedaż działek rozpocznie się w maju.



RACIBÓRZ
1217

Zamieszkać na Greckiej

Twój adres w Raciborzu.

www.grecka.raciborz.pl



Oferta obejmuje 35 działek budowlanych o powierzchni od 820 do 1750 m². Działki są obecnie nieuzbrojone, jednak sprzedaż nastąpi wraz ze zobowiązaniem się Gminy do wykonania uzbrojenia w sieci infrastruktury technicznej, drogowej i oświetlenia ulicznego, z zastrzeżeniem następujących terminów:

- 1) do 30 czerwca 2021 r.: tymczasowa droga dojazdowa do placu budowy;
- 2) do 31 grudnia 2021 r.: sieć energetyczna;
- 3) do 31 grudnia 2022 r.: sieć wodociągowa, kanalizacji deszczowej i sanitarnej;
- 4) do 31 grudnia 2025 r.: droga utwardzona wraz z oświetleniem ulicznym.



SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE DOSTĘPNE SĄ POD ADRESEM www.grecka.raciborz.pl

Zachęcamy do kontaktu z wydziałem gospodarki nieruchomościami Urzędu Miasta pod numerami telefonów 32 755 0741 oraz 32 755 0668 lub osobiście pokój 216 i 220 II piętro UM lub mejlowo: grecka@um.raciborz.pl

Na fortyfikacje średniowiecznego Raciborza natrafiono podczas prac remontowych. Mur odkryto w sąsiedztwie Zespołu Szkół Ekonomicznych



FOT. MUZEUM W RACIBORZU (2)



Odkryto fragment dawnych miejskich fortyfikacji

Średniowieczny mur, którego fragment odkryto podczas remontu ulicy Gimnazjalnej w Raciborzu, ma około dwóch metrów szerokości.

– Dział Archeologii Muzeum w Raciborzu prowadzi prace badawcze w rejonie ul. Gimnazjalnej w Raciborzu. Podczas trwającej obecnie przebudowy tej ulicy natrafiono na relikty średnio-

wiecznego miejskiego muru obronnego. Znajdujące się pod powierzchnią gruntu fortyfikacje uwidoczniły się już od głębokości 20 cm poniżej obecnego poziomu gruntu. Odnaleziony mur

obronny ma szerokość ponad 200 cm i zbudowany jest z cegieł gotyckich, które uzupełnione zostały cegłami nowożytnymi. Badania archeologiczne prowadzone będą przez około 1 – 2

miesiące. O dalszych wynikach prac archeologicznych będziemy informowali na bieżąco – poinformowało raciborskie muzeum w mediach społecznościowych. (ż)

Racibórz sięgnął po pieniądze na naukę pływania i gimnastykę korekcyjną

Urzędnikom z Raciborza udało się pozyskać w Ministerstwie Sportu 70 tys. zł na naukę pływania dla uczniów klas 1 – 3 oraz 80 tys. zł dotacji na organizację zajęć gim-

nastyki korekcyjnej.

Nauka pływania dla 920 uczniów raciborskich szkół z klas 1 – 3 zostanie wznowiona po ponownym otwarciu krytej pływalni H₂Ostróg. Dodajmy,

że bezpłatne lekcje pływania dla uczniów raciborskich szkół są prowadzone od lat, natomiast od 2017 roku udaje się finansować je ze środków Ministerstwa Sportu.

Dotacja na zajęcia z gimnastyki korekcyjnej pozwoli na przeprowadzenie 1600 godzin zajęć dla pięciuset uczniów raciborskich szkół podstawowych. (um) (ż)

Wypadek na trasie Kietrz – Pietrowice Wielkie. Ładował śmigłowiec LPR

Obrażenia, których doznał kierowca volkswagena golf okazały się na tyle poważne, że zdecydowano się przetransportować go do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do wypadku doszło 9 marca około godz. 16.30 na drodze wojewódzkiej nr 416 pomiędzy Kietrzem a Pietrowicami Wielkimi. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący volkswagenem golfem mężczyzna nie zachował należytej

ostrożności podczas manewru wyprzedzania, zjechał z jezdni do rowu i uderzył w drzewo. Na miejscu interweniowali policjanci, strażacy z powiatów głubczyckiego i raciborskiego oraz ratownicy medyczni. Kierowca volkswagena doznał poważnych obrażeń, na miejsce wezwano zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Policjanci ustalają dokładny przebieg i okoliczności wypadku. Sprawą zajmie się sąd.

(ż)

Sukces uczniów „Mechanika”. Awansowali do finału konkursu. Co dalej?



Piotr Hołownia i Natalia Nienartowicz podczas testowania komunikacji radiowej satelity

Uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu awansowali do finału konkursu CanSat.

Paweł Iwańczyk, Natalia Nienartowicz, Paweł Kubala, Piotr Hołownia, Sergiusz Świętochowski i Zofia Stachera to uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu, którzy biorą udział w międzynarodowym konkursie CanSat organizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną. Zadanie, którego się podjęli, polega na

skonstruowaniu najeżonego czujnikami satelity, który zostanie wyniesiony rakieta na wysokość trzech kilometrów, a następnie zrzucony na ziemię. Opadając, urządzenie zbierze informacje m.in. o polu magnetycznym Ziemi.

W Polsce do rywalizacji przystąpiło 50 zespołów. Do kolejnego etapu zakwalifikowało się 20 drużyn. Do ścisłego finału dostało się 5 ekip. Wśród nich są uczniowie „Mechanika”. W finałach europejskich weźmie udział tylko jedna drużyna z Polski.

(żet)

Wężykiem na rowerze przez Nędzę

51-letni rowerzysta był pijany. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu.

Do zdarzenia doszło 8 marca około godz. 12.00 na ul. Jesionowej w Nędzy. – Wówczas mundurowi z Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej zauważyli rowerzystę, którego tor jazdy wskazywał, iż może być pijany. Policjanci, by zapobiec zagrożeniu, jakie

powoduje nietrzeźwy cyklista, bez chwili wahania zawrócili i zatrzymali go – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Okazało się, że 51-letni rowerzysta był nietrzeźwy (ponad 2 promile alkoholu), a także kierował rowerem wbrew sądowemu zakazowi.

(ż)

Przeprosiny nie wystarczyły

Pismo w przeproszącym tonie, na jakie zdecydował się względem starosty raciborskiego były radny powiatowy Dawid Waclawczyk, to za mało, aby usatysfakcjonować Grzegorza Swobodę.

Po tym jak wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk przeprosił na piśmie starostę raciborskiego za nielegalne użycie logo Powiatu Raciborskiego w swoim opracowaniu

ołączeniu zamku i muzeum, Grzegorz Swoboda zażądał od niego wycofania logo z opracowania autorstwa Waclawczyka. Zlecił to kierownicze swego biura Sylwi Sitarz. Zastępca Dariusza Polowego otrzymał za swoje dzieło honorarium w kwocie 24 tys. zł 600 zł. W powiecie podkreślają fakt, że bezprawnie użyte logo zostało wykorzystane w komercyjnym projekcie. Starości-

na Ewa Lewandowska mówiła nam, że inaczej rozpatrywano by tę sprawę, gdyby chodziło o przedsięwzięcie non-profit.

Nie można uznać za skuteczne zatwierdzenie poprawności użycia logo po zakończeniu zlecenia, oddania koncepcji zleceniobiorcy i rozliczeniu umowy – podkreślił starosta raciborski. Oznacza to, że D. Waclawczyk ostatecznie użył logo stosowne zatwierdzenie

od Marioli Jakackiej, byłej już dyrektorki agencji Zamek Piastowski. Takie zatwierdzenie poprawności wykorzystania logo było warunkiem użycia go zgodnie z obowiązującymi w powiecie przepisami. D. Waclawczyk nie zrobił tego przed sprzedażą swego opracowania Miastu Racibórz. Wyjaśniała to na ostatniej sesji powiatowej mecenas Michalina Staniszevska-Niestrój. (m)

W SKRÓCIE

EDUKACJA

Erasmus+ na Wileńskiej

Narodowa Agencja Programu Erasmus+ ogłosiła wyniki konkursu wniosków o akredytację. Kierowane przez Jacka Kąską CKZiU nr 1 („Budowlanka” i „Gastronomik”) jako jedna z niewielu szkół w Polsce i jako jedyna szkoła w powiecie raciborskim otrzymała akredytację Programu Erasmus+ w dwóch sektorach: Kształcenie

i szkolenia zawodowe i Edukacja szkolna.

EDUKACJA

Pływanie z dofinansowaniem

Ministerstwo Sportu przyznało Miastu Racibórz dotację na naukę pływania. Samorząd otrzymał 70 tys. zł. Środki pochodzą z Funduszu Zająć Sportowych ministerstwa. Ponadto wydział edukacji kierowany przez Krzysztofa Żychskiego pozyskał 80 tysięcy zł dotacji na organizację zajęć gimnastyki korekcyjnej.

Winda napotkała przeszkodę

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda jest przeciwnikiem budowy windy w bezpośrednim sąsiedztwie sgraffita Mariana Zawisły, umieszczonym na elewacji urzędu miasta w Raciborzu.

Grzegorz Swoboda zgadza się tu z opiniami prof. Arny Koziny z ASP w Katowicach oraz Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach. Zebrał je raciborzanin Marek Labus, który wspólnie z radnym miejskim Piotrem Klimą stanęli w obronie interesów niezującego już artysty. Włodarz powiatu zaznacza jednak, że popiera potrzebę ulokowania windy jako takiej w magistracie przy Batorego. – Jestem jednak wielkim orędownikiem budowy windy w urzędzie, który powinien być

dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych – zaznaczył G. Swoboda. Swoje stanowisko starosta przedstawił na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu powiatu. W starostwie wstrzymano przekazanie pomocy finansowej z budżetu Powiatu Raciborskiego – dotacji na realizację windy w magistracie. Urzędnikom z powiatu potrzebne są stosowne pozwolenia na tę inwestycję, którymi musi wykazać się Miasto Racibórz. Jak dowiedzieliśmy się w starostwie, decyzję odwołać może też kwestia czy opinię o zezwoleniu na budowę windy powinna wydawać Miejska Konserwator Zabytków. W powiecie chcą skonsultować to jeszcze z wojewódzkim konserwatorem.

(m)

Krok w stronę „Kopernika” w SP18

Przemysław Czarnek minister edukacji i nauki podpisał na początku marca umowę z Centrum Nauki Kopernik. Skorzysta na tym Racibórz i szkoła, którą kieruje dyrektor Mariusz Kaleta.

Resort zobowiązał się przeznaczyć w ciągu 5 najbliższych lat 44 mln zł na utworzenie 30 Stref Odkrywania, Wyobra-

ni i Aktywności (w skrócie SOWA). 12 mln zł z tej puli ma być wydatkowane jeszcze w tym roku. W pierwszej kolejności powstaną dwie strefy – w Piotrkowie Trybunalskim i Raciborzu. Raciborska ma się znaleźć w SP18. Poprzedni minister nauki gościł w placówce w ubiegłym roku zapowiadając takie ruchy resortu. (m)

Bez Sokoła, ale z odnową

W Powiatowym Centrum Sportu w Raciborzu (dawny MOS, popularny „Sokół”) ma powstać centrum odnowy biologicznej. To pomysł szefa PCS – Roberta Myśliwego. Zarząd powiatu przeznaczył 5 tys. zł na wykonanie projektu takiego centrum. Ogółem na przedsięwzięcie potrzeba 16 tys. zł na odnowienie po-

mieszczenia i zakup części armatury łazienkowej. Zarząd zdecydował przy tej okazji, że z PCS wyprowadzi się funkcjonujący tam od lat Klub Olimpijczyka „Sokół” (obiegowa nazwa obiektu przy ul. Klasztornej to właśnie Sokół). Na nową siedzibę zaproponowano lokum na Zamku Piastowskim. (r)

REKLAMA



Elektryk & Serwisant Elektrowni Wiatrowych w Polsce

Zostań częścią zespołu Baltic Wind. Do serwisu i przeglądów elektrowni wiatrowych w Polsce poszukujemy elektryków & serwisantów elektrowni wiatrowych do pracy od zaraz.

Oferujemy

- Umowy o pracę na czas nieokreślony
- Praca samodzielna
- Dobra atmosfera w pracy i swoboda rozwoju zawodowego
- Uczciwe i otwarte współdziałanie z pracownikami i przełożonymi
- Atrakcyjne zarobki

Czy czujesz się adresatem? Jeśli tak, to prosimy o przesłanie dokumentów aplikacyjnych z informacją o najwcześniejszym możliwym terminie rozpoczęcia pracy i oczekiwaniach płacowych, najlepiej drogą elektroniczną na adres personal@baltic-wind.de

Z niecierpliwością czekamy na Państwa zgłoszenia!

Prosimy pamiętać, że żadne dokumenty nie będą zwracane. Zostaną one odpowiednio zniszczone po zakończeniu procesu rekrutacji.

Czytając Franciszka: Przebaczenie

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Formalny postmodernista

Ostatnim razem nie zmieściłem się już z zachętą do lektury Franciszka, niniejszym więc ją czynię – i to zawczasu, na początku: czytamy, szanowni państwo, Franciszka, czytamy rozmaite jego teksty. Jak dla mnie, to dwa są zasadnicze powody, dla których sięgać warto po „twórczość” papieża: merytoryczny i formalny.

Ów powód merytoryczny: myślę, że Franciszek ma nam coś do zaproponowania, coś cennego, koło czego przejść obojętnie byłoby niedobrze, byłoby przynajmniej – owo „przynajmniej” bardzo chcę podkreślić – zaniedbaniem. To coś to reinterpretacja chrześcijaństwa: i to taka reinterpretacja chrześcijaństwa, która pomóc może zachować je i ocalić w naszej epoce. Albowiem ukazuje je ona jako adekwatne, jako przystające, dopasowane do współczesności, jako skrojone do warunków obecnych; albowiem przedstawia je ona jako atrakcyjne dla ludzi naszej doby, zanurzonych w określony kontekst kulturowy, filozoficzny, światopoglądowy: boć chrześcijaństwo zawsze jest atrakcyjne – wszak jest, by tak rzec, dobrą odpowiedzią na problem człowieka, na problem życia, życia człowieka – tylko nie zawsze jako takie, a więc jako atrakcyjne, głównie chyba, choć głowy za to nie dam, z winy swoich reprezentantów i głosicieli, ludziom się jawi.

I powód wtóry: Franciszek przekazuje swoje idee w sposób prosty, temu, co chce powiedzieć, komunikatowi, z którym pragnie dotrzeć do ludzi, przydając nader przyjemną po-stać, postać reader-friendly, przyjazną, miłą dla czytelnika. W pisaniu papieża dużo jest metaforyki, i to metaforyki zaczerpniętej z codzienności, a zatem jasnej, czytelnej, samorozumiałej, łatwo przemawiającej do wyobraźni, aczkolwiek uznawanej

niekiedy przez mężów poważnych, uczonych, przez teologów, za niegodną, za nieliczącą z papieskim urzędem – mówi do nas w swoich tekstach biskup Rzymu obrazami. A przy tym jego wywody są potoczyste, wartkie, wręcz pogadankowe, gawędziarskie: przypominają bardzo mowę żywą, bywa, że są rwane, bywa, że Franciszek się w nich powtarza, niejako spiralnie krążąc wokół podjętego przez się tematu, co rusz dokładając doń myśl nową, nowe wątki – poważylbym się, także, confiteor, dla jakiegoś żartu, na stwierdzenie, że papież nasz jest formalnym postmodernistą.

Jakby na trzy zapytania

Przed dwoma tygodniami wzięliśmy na warsztat, drodzy czytelnicy, fragment Fratelli tutti traktujący o czułości, i poprzez światło tegoż wyjątku staraliśmy się spojrzeć na fenomen czułości, czułości usiłowaliśmy się uczyć. Tym razem sięgnijmy natomiast po ustęp tej samej encykliki Franciszkowej – będziemy się poruszać po punktach tegoż dokumentu od 249. do 252., znowuż, przezornie zastrzegam, odrywając je od ich kontekstu politycznego – w którym to ustępie mowa jest, niewyczerpująco zupełnie – no ale w niczym nam przecież taka przy-czynkarskość czy szkicowość nie musi przeszkadzać, skoro zrazu, „neutralizując” ją w ten sposób, ją sobie uzmysławiamy, tym bardziej, iż zawiera się w niej to, co najważniejsze, co istotne – o przebaczeniu, sprawie trudnej i wiele, co wiem z praktyki spowiedniczej, ogromnie wiele problemów nam sprawiającej.

W słowach, które cytować i reflektować będziemy poniżej, papież odpowiada jakby na trzy tyżące się tego, co zwiemy przebaczeniem, zapytania; raz: czym przebaczenie jest? – dwa: co jest przedmiotem przebaczenia? co należy przebaczyć? – i trzy: jak przebaczenie ma



Rembrandt Harmenszoon van Rijn (1606-1669), Pożegnanie Dawida z Jonatanem, 1642, olej na płótnie, 73 × 61,5 cm, Ermitaż, Petersburg, Rosja.

się do sprawiedliwości? Niech te pytania wyznaczają strukturę naszego wywodu.

Siła mroczna, piekielna, ciemna

Na pytanie pierwsze, esencjonalne, jak dla mnie, najciekawsze, Ojciec Święty formułuje najpierw odpowiedź negatywną, stwierdzając, że „przebaczenie nie zakłada zapomnienia”. Ta pierwsza papieska odpowiedź negatywna ze wszech miar warta jest odnotowania i zaznaczenia; nieraz powiedzieć o czymś, czym to nie jest vel z czym nie ma to nic wspólnego, z czym nie

jest to związane, sprzężone, to powiedzieć o tym bardzo dużo – i w tym wypadku tak właśnie się dzieje. Dlatego przy owej odpowiedzi Franciszkowej negatywnej potrzeba się nam chwilę zatrzymać, że wielu z nas – przekonałem się o tym, dając słowo, po wielokroć na własne uszy – myśli o przebaczeniu nie inaczej, ale dokładnie jako o zapomnieniu: przebaczenie utożsamiamy z zapomnieniem, przebaczyć znaczy dla nas zapomnieć. Tymczasem, uczy Franciszek, przebaczenie nie rodzi się z zapomnienia, przebaczenie nie jest niepamięcią. Ba, wydaje się, iż papież jest nawet zdania – proszę

pozwolić mi tu dorzucić co nieco do wypowiedzi biskupa rzymskiego, głośno mianowicie i wprost wyrazić to, co w jego uwagach jest, owszem, zawarte, ale implicate – że przebaczenie łączy, splata się z pamięcią, że przebaczenie pamięć zakłada. Czytamy wszak we Fratelli tutti: „Łatwo jest dziś popadać w pokusę pójścia naprzód, mówiąc, że minęło sporo czasu i że musimy patrzeć w przyszłość”. A wskazawszy, zdiagnozawszy tę pokusę pójścia naprzód bez zważania na to, co minione, co byłe, Ojciec Święty mocno dodaje – właściwie jest to wykrzyknienie, są to właściwie dwie sentencje bardzo emocjonalne, kto wie, czy nie najbardziej emocjonalne w całej encyklice: „Nie, na miłość Boga! Bez pamięci nigdy nie można iść naprzód; nie można się rozwijać bez pełnej i jasnej pamięci”. Tak, wynika z tych słów Franciszka – sądzę, iż można je tak interpretować – że pamięć jest conditio sine qua non, warunkiem koniecznym przebaczenia. Pisz papież: „Bardzo dobrze jest pamiętać o tym, co dobre”. A jeśli tak, to dołożyć do tego sądu można i sąd następujący: bardzo dobrze jest pamiętać o tym, co złe. Czemy niby – można się zastanawiać – rozpamiętywanie tego, co dobre i co złe, jest wskazane, zalecane, jest dobre? Bo rozpamiętywanie ono jednego i drugiego konstytuuje naszą tożsamość, bo pamięć tak o jednym, jak o drugim stanowi nas, tworzy, konstruuje to, kim i jacy jesteśmy: jesteśmy – rzec się daje zgrabnie – tym, co pamiętamy, nasza historia to my, my to nasza historia.

A zatem: „przebaczenie nie zakłada zapomnienia” – to już wiemy; „osoby, które prawdziwie przebaczą, nie zapominają [...]”. Cóż więc robią? Co czynią? Celuje teraz Ojciec Święty w samo sedno i definiuje przebaczenie: „Osoby, które prawdziwie przebaczą, [...] wyrzekają się opanowania przez

REKLAMA

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głębzycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

www.pogrzeby-pientka.pl

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

tę samą niszczycielską siłę, która wyrządziła im krzywdę”. U podstaw takiego orzeczenia leży ciekawa i, uważam, doręczna całkiem, słuszną tezę, podług której zaznanie, doznanie krzywdy równa się jakiemuś przedziwnemu, tajemnemu otwarciu się na siły zła, jakiemuś wkroczeniu czy, w dramatyczniejszym ujęciu, wtargnięciu do życia człowieka zła; założona ta teza głosi, iż siła mroczna, piekielna, ciemna, której mocą jeden człowiek krzywdzi drugiego człowieka, wtedy, kiedy za jej przyczyną dzieje się właśnie krzywda, bierze w swoje nieszczęsne, fatalne władanie, w swoje objęcia krzywdzonego. W efekcie zaś skrzywdzony czynić chce to samo, co jemu uczyniono, chce wywdziżyć się pięknym za nadobne, czyli chce krzywdzić, które to pragnienie, stale, konsekwentnie narastając, zwłaszcza chyba wtedy, gdy nie może być zrealizowane, gdy nie może się ziścić, spełnić, rozsądza go, działa nań destrukcyjnie, pomału, stopniowo wiedzie go ku ruinie. Po-wstaje w ten sposób spirala zła, samonakręcająca się spirala zła, nieuchronnie i tragicznie dążąca do samounicestwienia, samozniszczenia, dążąca do zburzenia relacji międzyludzkich, łamiąca, krusząca rzeczywistość ludzką. Stąd to Franciszek powiada, jak mi się zdaje, iż przebaczenie to uwolnienie, wyzwole-nie się spod panowania siły demonicznej, to wyswobodo-dzenie się spod niosącego tylko i wyłącz-

nie zgubę władztwa szatańskiego: ci, którzy przebaczą – pisze biskup Rzymu – „przełamują błędne koło i powstrzymują inwazję sił zniszczenia”, zarazem pomagając przy tym sobie, czyniąc – uzupełnijmy – wiele dla siebie, dla swojego zdrowia, dla swojego ocalenia, dla swojego końca końców szczęścia. Stąd to przyjąć daje się konstatację, iż przebaczenie to odłożenie krzywdy na bok, to „unieszkodliwienie” krzywdy, to sprawienie, żeby nie zatruwała nam ona życia, nie miała wpływu na nasze funkcjonowanie, na podejmowane przez nas decyzje, na nasze ustosunkowywanie się do ludzi, na nasze obcowanie i układanie się z ludźmi.

To samo wysłowić można inaczej jeszcze, patrząc na kwestię z innej strony, sięgając po pojęcie zazdrości – i robi to Franciszek. Toż pisze: przebaczący „postanawiają nie zaszczepiać w społeczeństwie energii zemsty, która wcześniej lub później spadnie na nich samych”. Dlaczego nie godzi się reagować na krzywdę zemstą? Ojciec Święty wyjaśnia: ponieważ „zemsta niczego nie rozwiązuje”. Rozwija papież tę ideę tak: „Zemsta [...] nigdy [bowiem; przyp. Ł.L.] tak naprawdę nie zaspokaja niezadowolenia ofiar. Istnieją przestępstwa tak przerażające i okrutne, że sprawianie, by cierpieli ich sprawcy nie służy poczuciu, że przestępstwo zostało zrekompen-sowane. Nie wystarczyłoby także zabicie przestępcy, ani nie można

też znaleźć tortur, które mogłyby się równać z tym, czego mogła doznać ofiara”.

Jedzie papież po bandzie

Zajmijmy się pytaniem postawio-nym wtórnym: co winno objęte zostać przebaczeniem? co zasłonić należy kurtyną przebaczenia, co welonem przebaczenia należy prze-słonić? Na zapytanie to odpowiedzi dostarczałyby zdania z Fratelli tutti następujące: „Mówimy raczej, że kiedy jest coś, czemu w żaden sposób nie można zaprzeczyć, czego nie można zrelatywizować lub ukryć, to mimo wszystko możemy to przebaczyć. Gdy mamy do czynienia z czymś, co nigdy nie powinno być tolerowane, usprawiedliwane czy rozgrzeszane, możemy to prze-baczyć. Gdy mamy do czynienia z czymś, o czym w żadnym wypadku nie wolno nam zapomnieć, możemy to przebaczyć”. Co więc przebaczyć? – otóż papieska charakterystyka przedmiotu przebaczenia jest tró-jelementowa: to, „czemu w żaden sposób nie można zaprzeczyć, czego nie można zrelatywizować lub ukryć”; to, „co nigdy nie powinno być tolerowane, usprawiedliwane czy rozgrzeszane”; wreszcie to, „o czym w żadnym wypadku nie wol-no nam zapomnieć”. Oczywiście, nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że znaczy to, iż wybaczyć potrzeba wszystko, bezdyskusyjnie, absolutnie i bezwzględnie wszystko.

Zajmując takie stanowisko, Fran-

ciszek okazuje się być wielkim chrześcijańskim radykałem – ra-dykałem na miarę, powiedzieć jednak trzeba, ewangelii – wysoko zawieszającym sobie oraz współ-braciom swoim i współsiostrom w wierze poprzeczkę, czego nie zwykło się chyba przecież o nim powtarzać, przedstawiając go dość powszechnie – pozor: chwytam się tu złośliwości – jako wujaszka Fran-ia, dobrego wujka Franka, który wszystko zatwierdza i wszystkim na wszystko pozwala, niczego od nikogo nie wymagając. Tenże Fran-ciszkowy chrześcijański radykalizm uwidacznia się jeszcze może bar-dziej, jeszcze dobitniej wówczas, gdy papież pisze nieco dalej, komu przebaczyć: „Jeśli przebaczenie jest darmowe, to można przebaczyć także temu, kto opiera się poczuciu winy i nie jest zdolny, by prosić o przebaczenie”. Otóż przebaczyć w opinii Ojca Świętego należy wszyst-kim, nawet – czy może raczej przede wszystkim – tym, których nie gryzą, nie zadraczają wyrzuty sumienia, którzy nie poczuwają się do żadnej winy i o przebaczenie nie umieją, nie są w stanie prosić i błagać. Praw-da, że jedzie papież po bandzie?

lację tę widzi? Wpierw wypowiada się – znów – negatywnie, że prze-baczenie nie oznacza bynajmniej bezkarności: „Nie mówimy [...] o bezkarności”; jeśli więc dobrze papieża rozumiem, to zaznacza on tak, iż przebaczenie i, posługując się wprowadzonymi przez nas kategoriami, sprawiedliwość to rzeczywistości trwające dlań obok siebie, rzeczywistości względem siebie równoległe. Potem nato-miast zwraca Ojciec Święty uwa-gę na to, że „[...] sprawiedliwości należy szukać w sposób właściwy [...]”; i roztłumacza, czym jest ów sposób właściwy. Powiada bowiem: dochodzić sprawiedliwości w spo-sób słuszny to dochodzić jej „[...] ze względu na umiowanie samej sprawiedliwości, z szacunku dla ofiar, aby zapobiec nowym prze-stępstwom i w celu ochrony dobra wspólnego [...]”, nie zaś – powiedz-my już od siebie – w celu wyładowa-nia swojej złości, swojego gniewu, nie zaś w celu pomsty, wyrównania rachunków. I papieska konkluzja: „Przebaczenie jest właśnie tym, co pozwala na szukanie sprawiedli-wości bez popadania w błędne koło zemsty czy nie-sprawiedliwość za-pomnienia”; czyli – sparafrazujmy tę konkluzję – przebaczenie jest na-rzędziem, środkiem pozwalającym we właściwy sposób wprowadzać, ustanawiać, czynić na ziemi, pośród nas sprawiedliwość: przebaczenie, tylko przebaczenie.

Genialne wglądy

Przejdźmy na ostatek do relacji przebaczenie – sprawiedliwość. Jak relacja ta w mniemaniu Franciszka się kształtuje? Jak obecny biskup Rzymu, genialne mający wglądy w ludzką naturę i w sprawy ludzi, re-

**NAJWAŻNIEJSZE I NAJNOWSZE INFORMACJE
Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO**

SILESIA FLESZ

T V S

Poniedziałek - Piątek
16:00, 17:45, 20:00, 23:00



POZYCJA 85



POZYCJA 87



WOJ. ŚLĄSKIE



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



POZYCJA 62



PILOT.WP.PL

STRATEGIA DLA RACIBORZA

Wyśmienicie poszło z ankietami, ale warsztaty nie mają wzięcia

800 ankiet dotyczących strategii rozwoju miasta zebrała firma InnoCo. Eksperti pracujący dla magistratu twierdzą, że to bardzo dobry wynik. Gorzej wyszła inauguracja warsztatów z mieszkańcami. 10 marca do SP15 przyszło dwóch mieszkańców i dziennikarz, choć spotkanie adresowano do raciborzan z rozległego obszaru – od ul. Opawskiej po Miedonię.

Organizatorów warsztatów było więcej niż uczestników – Luk Palmen i Marcin Baron z firmy pracującej dla urzędu miasta (InnoCo zlecono opracowanie strategii za niemal 119 tys. zł), wiceprezydent Dawid Waclawczyk i troje urzędników magistratu. Jeden mieszkaniec dotarł ze Starej Wsi, drugi z pobliskiego blokowiska. Niezrażeni gospodarze warsztatów postanowili przeprowadzić dyskusję na temat przyszłości Raciborza. Trwała ponad półtorej godziny i została podsumowana zestawieniem uwag, jakie spisano na karteczkach umieszczonych na tablicy.

Bezpieczny internet

Kolejne warsztaty odbędą się prawdopodobnie w formule on-line. – Wybieraliśmy jak największe sale gimnastyczne, aby dopełnić obostrzeń pandemicznych, ale informacje o sytuacji w kraju powodują, że mieszkańcy z obawą traktują spotkania na żywo – zauważył pierwszy zastępca prezydenta Dariusza Polowego. Specjaliści z InnoCo stwierdzili, że pierwsze otwarte spotkanie na temat strategii, zorganizowane w internecie na platformie Zoom, miało frekwencję na poziomie kilkudziesięciu osób. Z powodzeniem przeprowadzono też warsztaty branżowe w magistracie z lokalnymi liderami – szefami instytucji, którzy licznie stawili się w sali kolumnowej.

Wymarzony Racibórz

Rozmowy z mieszkańcami w SP15 zaczęły się od pytania o ich wymarzony Racibórz w



Nie tyle kameralne, co niemal kanapowe forum wymiany poglądów na temat rozwoju Raciborza w SP15

2030 roku. – Jakie powinno być DNA miasta? W czym raciborzanie powinni się zgodzić jeśli chodzi o rozwój ich miasta – ciekawiło Marcina Barona z InnoCo. Pierwszy wypowiedział się mieszkaniec i przedsiębiorca ze Starej Wsi, wskazując, że potrzebni są młodzi ludzie, „którzy nie boją się Raciborza”. Tacy, którzy mogą zdalnie pracować w dowolnej części świata, ale mieszkać w stolicy powiatu raciborskiego. Zastanawiano się, czy miasto zdominowane przez działalność przemysłową ma takie kadry, lub jest w stanie je przyciągnąć.

Starszy raciborzanie, który także przyszedł na warsztaty zauważył, że odkąd tu mieszka, to doliczył się upadku 15 dużych zakładów pracy. – Problemem są wyjazdy młodych ludzi za pracę – wskazał. Uważa też, że „Racibórz leży w dołku z zanieczyszczonym powietrzem” i kiedyś ludzie trafiali tu „za karę”. Mężczyzna ubolewa, że miastu ubywa tak wiele zieleni w ostatnim czasie. – Władze tylko wycinają i męczą tę zielen – skwitował. Za przykład złych praktyk wskazał rozwiązania w parku im. Miasta Roth. Obawia się, że budowany w jego pobliżu duży budynek mieszkalny zabierze z parku kolejną zieloną część miasta.

Zielone i czyste

Takiemu myśleniu przeciwstawił się Dawid Waclawczyk.

Zapowiedział, że w Raciborzu pojawią się w niedalekiej przyszłości nowe tereny zielone. – Myślimy nad tym, gdzie je lokalizować – podkreślił. Według niego w ciągu najbliższych 4 – 5 lat znacząco poprawi się jakość powietrza w mieście, a nie tylko samorząd nastawia się na wydatkowanie, w oparciu o źródła zewnętrzne 100 – 150 mln zł na walkę o czyste powietrze w mieście. – Racibórz da radę uporać się z problemem smogu – wierzy D. Waclawczyk. Poparł go urzędnicy zajmujący się na Batoiego pozyskiwaniem środków unijnych. Jak podkreślili – w Brukseli łożą teraz pieniądze na to aby „odbetonować świat”.

Waclawczyk stwierdził, że w raciborskim samorządzie pokutują zapóźnienia w zarządzaniu zielenią miejską. Jego zdaniem obecna formuła, gdzie zajmuje się tym Przedsiębiorstwo Komunalne i „zielen” jest ulokowana między autobusami, a odpadami z PSZOK niezbyt się sprawdzi. Wiceprezydent mówił, że w tym zakresie rozwiązania z czasów PRL były lepsze, bo za miejską zielen odpowiadała konkretna komórka urzędowa.

Lokal z urzędu, praca w fabryce

D. Waclawczyk zajmujący fotel wiceprezydenta od stycznia tego roku, podzielił się obserwacjami z intensywnego kontaktu z raciborzanami odwiedzającymi go w gabinecie

w sprawach mieszkaniowych. W przeważającej części są to osoby, które liczą na tani w wynajmie lokal od Miasta i pracę w dużym, stabilnym zakładzie na miejscu. Luk Palmen zauważył, że to spuścizna po czasach, gdy w miastach przemysłowych życie organizował największy pracodawca taki jak kopalnia czy fabryka. Dlatego takim ośrodkiem potrzebna jest transformacja, która przełamie stereotyp, „że ktoś za nas to zrobi”.

Dyskutowano również o strukturze ludności zamieszkującej Racibórz. Zdaniem Waclawczyka miasto jest miksem rdzennych i napływowych mieszkańców. – To jak zderzenie żywiołów – ocenił. Mówił też o problemie z mieszczanami z centrum, gdzie aktywni i zasobni wyprowadzają się na obrzeża miasta lub do ościennych gmin. Pozostają ci mniej zaradni lub napływają nowi – tymczasowi. Wszyscy zauważyli, że Raciborzowi potrzebni są przede wszystkim lojalni mieszkańcy.

Brak zaangażowania

M. Baron podał, że ankietowani w Raciborzu odpowiedzieli w przeważającej większości, że nie angażują się w jakiegokolwiek aktywności obywatelskie. Tymczasem istnieje potrzeba funkcjonowania środowisk, które wezmą na siebie ciężar wspomnianej transformacji. Eksperti pytali czy w mieście są aktualnie osoby uznawane za autorytety, w oparciu o ich bieżące osiągnięcia. Uczestnicy spotkania wskazali jedynie na Mateusza Kłoska – właściciela firmy Eko-Okna.

Charakteryzując gospodarkę miasta D. Waclawczyk powiedział, że opiera się na trzech filarach: dużych firmach z renomą, mniejszych przedsiębiorstwach na dorobku oraz mikrofirmach. – Moim zdaniem to właściwa struktura – podkreślił i wskazał na dynamiczny rozwój przedsiębiorstw w miejskich strefach ekonomicznych na Ostrogu i przy ul. Bartka Lasoty.



Spostrzeżenia Rady Liderów

Razem wsiadamy do tego rollercoastera i to od nas zależy którą trasą pojedziemy i jak wysokich wzniesień po drodze doświadczymy. Jako miasto mamy wiele atutów, po które musimy sięgnąć, które należy wykorzystać – to usłyszeli uczestnicy Rady Liderów od prezydenta Dariusza Polowego na warsztatach branżowych, które zorganizowano w magistracie 2 marca. Jego pierwszy zastępca uznał spotkanie za „wyjątkowo cenne”. – Każdy z uczestników wniósł swój bagaż doświadczenia, ekspercką wiedzę, spostrzeżenia i pomysły na rozwój Raciborza – powiedział wiceprezydent. Co pomoże w rozwoju miasta? O tym mówiono wtedy w urzędzie:

- budowa mieszkań dla studentów
- wzmocnienie roli PWSZ
- rozwój szkolnictwa zawodowego
- ukierunkowanie na zwiększenie liczby mieszkańców
- więcej zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży
- komfort życia seniorów, przestrzeń dla seniorów
- rewitalizacja zabytków
- poprawa estetyki starego miasta
- budowa tętni solankowej
- budowa centrum spotkań młodzieży
- budowa nowoczesnego kina
- powrót do projektu Acapulco na żwirowniach Ostroga
- więcej imprez integrujących mieszkańców
- ścieżki rowerowe z centrum do dzielnic

Głęboczycka straszy

Obecny na spotkaniu przedsiębiorca zauważył, że wizjoner Raciborza przy wjeździe do miasta z kierunku głęboczyckiego, cierpi wskutek zaniedbanych kamienic w rejonie mleczarni i nerki. Zajęto się także pustawym deptakiem na Długiej, która według zebranych powinna być centrum handlowo-restauracyjnym miasta. Luk Palmen podał za przykład rozwiązania dla takiej sytuacji „podatek od pustoszanów” stosowany w krajach Europy Zachodniej. Pomysł spodobał się urzędnikom, którzy zapowiedzieli rozeznanie w temacie, czy można byłoby

go wprowadzić w Raciborzu. Jako pomysł na ożywianie zaniedbanych rejonów miejskich wskazano też powołanie menadżera ulicy, urzędnika odpowiedzialnego wyłącznie za to, aby np. w centrum lokale nie stały puste.

Kolejne warsztaty przewidziano na marzec i kwiecień. Prace nad stworzeniem dokumentu dla Miasta – strategii rozwoju Raciborza – mają potrwać do połowy roku. Później gotowe dzieło trafi do szerszych konsultacji, by z końcem roku mogło zacząć służyć Miastu do podejmowania konkretnych działań rozwojowych.

(ma.w)



TYDZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

Nie wiesz jaką szkołę wybrać po podstawówce? Zapraszamy na Tydzień Otwartych Drzwi

- 👉 Kończysz w tym roku szkołę podstawową?
- 👉 Jesteś rodzicem ósmoklasisty i chcesz zapoznać się z ofertą raciborskich szkół ponadpodstawowych?
- 👉 Jesteś nauczycielem?
- 👉 Jesteś uczniem lub absolwentem którejś z prezentowanych szkół?
- 👉 Jesteś ciekawy jaką ofertę mają raciborskie placówki kształcenia ponadpodstawowego?

Jeżeli chociaż na jedno z pytań odpowiedziałeś TAK,
to zapraszamy na Tydzień Otwartych Drzwi 22 – 26 marca. Start godz. 9:00

👉 www.inspiraton.nowiny.pl/dniotwarte 👉

**TYDZIEŃ
OTWARTYCH
DRZWI**

KAŻDEGO DNIA POZNASZ JEDNĄ SZKOŁĘ!

22 marca – Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 1

23 marca – II Liceum Ogólnokształcące

24 marca – Zespół Szkół Ekonomicznych

25 marca – Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 1 (Budowlanka i Gastronomia)

26 marca – Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 2 „Mechanik”

Tydzień Otwartych Drzwi, to również mnóstwo atrakcji: wywiady z dyrektorami, wirtualne spacerunki, wypowiedzi nauczycieli i absolwentów, prezentacje i vlogi uczniów oraz konkursy.

Organizatorzy Tygodnia Otwartych Drzwi:

Partnerzy projektu:



W Borucinie i Pietraszynie strażacy odbudowali bocianie gniazda

Strażacy ochotnicy z OSP Borucin i OSP Pietraszyn (gm. Krzanowice) podczas nieobecności bocianów przystąpili do akcji zabezpieczenia i rekonstrukcji gniazd zlokalizowanych w pobliżu remiz.

– Strażacy wykazali się dużą troską o los bocianów w swoich miejscowościach – mówi Grażyna Nowak, inspektor ds. zarządzania kryzysowego krzanowickiego urzędu. Jednocześnie przypomina, że gniazdo bociana jest corocznie nadbudowywane. – Ptaki średnio rocznie donoszą około 60 kg materiału „budowlanego”. Gniazda mają średnicę od 0,90 – 2,00 m i mogą ważyć do 2 ton. Są tak ciężkie, bo nie są zbudowane wyłącznie z gałęzi, a również z gliny, darni, obornika, słomy, siana, szmat, papieru. Te same gniazda użytkowane są przez wiele lat i wiele bocianich pokoleń. Nadbudowywane tworzą zazwyczaj regularny walec, jednak gdy możliwości lepszego wylotu dotyczą tylko 1 kie-

runku, wtedy gniazdo bywa nadbudowywane szczególnie w tę stronę i po pewnym czasie bywa wyraźnie nachylone, a niekiedy spada na ziemię – wyjaśnia. Pani inspektor precyzuje, że gniazda należy zmniejszać, minimalizując ryzyko upadku w okresie letnim lub w przypadku innego zdarzenia.

Gniazdo w Borucinie zlokalizowane przy remizie strażackiej było wyjątkowo przechyłone, na co zwrócił uwagę naczelnik jednostki OSP druh Paweł Bryks. Podobnie przechyłone było wieloletnie gniazdo znajdujące się przy remizie OSP Pietraszyn. Prezes tamtejszego OSP, druh Damian Raida, również postanowił włączyć się do akcji, którą nazwano „Strażacy pomagają bocianom” i zmobilizować strażaków z jednostki, do zabezpieczenia przechyłającego się gniazda.



„Strażacy pomagają bocianom” – pod taką nazwą w gminie Krzanowice przeprowadzono akcję odbudowy gniazd.

W ramach prac strażacy z OSP Borucin wykonali nowy wieniec podstawy gniazda, który został wyłożony gałązkami brzozy i płatami trawy wraz z ziemią i ponownie zamontowany na wieży strażackiej. – Gniazdo nie było poprawiane od około 30 lat.



Przy okazji dokonano oględzin i uzupełnienia drugiego gniazda bocianiego w Borucinie zlokalizowanego na słupie energetycznym. W Pietraszynie zrekonstruowano podobnie gniazdo, odnawiając przy okazji wieżę strażacką. Wszystkie prace dotyczące

bocianich gniazd przeprowadzono pod nadzorem ornitologa Tomasza Szczasnego, który służył fachową radą i pomocą. Po tak pięknie „odnowionych” gniazdach mieszkańcom nie pozostało nic innego jak cierpliwie czekać na akceptację i młody bociani przychówek. A

przy okazji liczymy, że nie tylko zwiększy się przychówek bocianów. Może w nowym bocianim gnieździe w bocianów wstąpi nowy duch i zabiorą się do pracy na rzecz lokalnej społeczności ze zdwojoną siłą – podsumowuje Grażyna Nowak. (oprac. mad)

W SKRÓCIE

SZONOWICE

Parking przy ośrodku

– Prace związane z budową parkingu przy Ośrodku Zdrowia w Szonowicach dobiegają końca – poinformowali w ostatnim czasie urzędnicy z Rudnika. Prace polegały na przygotowaniu podłoża, utwardzeniu i wykonaniu nawierzchni z kostki brukowej. Inwestycję sfinansowano ze środków Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku, gminy Rudnik oraz funduszu sołectkiego.

RUDNIK

Jajka wielkanocne ręcznie zdobione

Gminna Biblioteka Publiczna w Rudniku ogłosiła dla mieszkańców konkurs plastyczny pt. „Jajka wielkanocne ręcznie zdobione”. Prace można dostarczać do końca marca do biblioteki w Rudniku, bądź jej filii w Lubowicach. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej książnicy.

Gdzie staną maszty z flagą?

Dwie gminy Raciborszczyzny: Pietrowice Wielkie i Kuźnia Raciborska otrzymają maszty z flagą. To nagroda, jaką uzyskano w akcji „Pod biało-czerwoną”.

Rządowy projekt „Pod biało-czerwoną” to patriotyczna inicjatywa, mająca na celu uczczenie 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, jej bohaterów oraz triumfatorów. Zadaniem akcji była również integracja lokalnych i ponadlokalnych społeczności w duchu tradycji, jedności oraz nowoczesne-

go patriotyzmu.

Na przestrzeni minionego roku w ramach projektu za pośrednictwem internetu odbywał się plebiscyt. Mieszkańcy, głosując na swoją miejscowość, mogli zdecydować, czy właśnie w ich otoczeniu stanie maszt na flagę państwową. Zasady były proste, aby maszt z flagą trafił do danej gminy, potrzebna była odpowiednia liczba głosów. W gminie do 20 tys. mieszkańców potrzeba było zdobyć co najmniej 100 głosów, w gminie od 20 do

100 tys. mieszkańców – 500, a w 100 tys. miastach – 1000.

W przypadku powiatu raciborskiego wszystkie gminy wiejskie i miejsko-wiejskie potrzebowały zdobyć 100 głosów, a Racibórz 500. Mimo że progi nie były zbyt wygórowane, to finalnie maszty z flagą trafią tylko do dwóch gmin: Pietrowic Wielkich i Kuźni Raciborskiej. Ta pierwsza gmina otrzymała 106, druga 216. Gdzie więc staną?

Burmistrz Kuźni Raciborskiej z radością przyjął informację,

że jego gminie się udało. W rozmowie z nami wyjaśnił, że maszt swoje miejsce znajdzie na placu Zwycięstwa, albo na terenie batalionu 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, czyli przy budynku po byłej szkole podstawowej przy ul. Arki Bożka (obiekt, o którym mowa, jest obecnie zarządzany przez 4 Wojskowy Oddział Gospodarczy w Gliwicach, który tworzy tam miejsce dla stacjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej).

W Pietrowicach Wielkich

ILE GŁOSÓW ZDOBYŁY POZOSTAŁE GMINY?

- Kornowac – 57 (57%)
- Rudnik – 55 (55%)
- Krzyżanowice – 17 (17%)
- Krzanowice 12 – (12%)
- Nędza – 6 (6%)
- Racibórz – 20 (4%)

w pozyskanie masztu wkład mieli strażacy ze stolicy gminy. Jak dowiadujemy się od Jana Heruda – radnego, prezesa gminnego zarządu OSP RP, a zarazem naczelnika OSP Pietrowice Wielkie, po uzgodnieniu z wójtem Andrzejem Wawrzynkiem, maszt ma stanąć na terenie przy miejscowej OSP. (mad)

Centrum Górek Śląskich nieprzejezdne do połowy maja

Rozpoczęły się prace przy przebudowie drogi powiatowej w Górkach Śląskich (gm. Nędza). W efekcie nastąpiły zmiany w organizacji ruchu.

– Długość odcinka do przebudowy wynosi 930 mb – przypominają urzędnicy. Zakres obejmuje głównie: przebudowę jezdnii, skrzyżowań, zjazdów z drogi, chodników, wykonanie ciągu pieszo-rowerowego i odtworzenie pobocza. W pierwszej kolejności realizowany jest odcinek ul. Ofiar Oświęcimskich w Górkach Śląskich o długości ok. 500 mb od skrzyżowania z ul. Nową i Jasną w

kierunku drogi wojewódzkiej nr 919. Zmiana organizacji ruchu nastąpiła 5 marca, w efekcie ten odcinek drogi został zamknięty dla ruchu drogowego do 10 maja. Objazdy wyznaczono przez Bogunice i Adamowice.

Przypomnijmy, to kolejna droga w tej części powiatu raciborskiego wyłączona z ruchu. Podobna decyzja zapadła względem przebudowywanej przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach drogi nr 919 (ul. Raciborska). Objazdy wyznaczono drogami nr 425 i 922. Planowany termin zakończenia to październik 2021 r. (mad)



Po zrealizowaniu tej części remontu zmian ma doczekać się kolejny odcinek. Mowa o tym od cmentarza do torów. Nie tak dawno na sesji rady gminy wójt Nędzy Anna Iskała, mówiła, że rozpoczynają się prace projektowe tego zakresu. Jak wyjaśniła pani wójt, podzielenie remontu na odcinki upraszcza go ze względów administracyjnych, a zarazem finansowych dla obu budżetów – gminnego i powiatowego.

Przyszłość szkoły w Brzeźnicy przypieczętowana uchwałą

Urzednicy z Rudnika, a uchwałą przypieczętowali to radni, podjęli wiążącą decyzję w sprawie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy.

Mniej klas

Od kilku tygodni w gminie Rudnik toczyła się dyskusja nad przyszłością podstawówki w Brzeźnicy. Urzednicy przeanalizowali demografię gminy na przestrzeni kilku lat na podstawie obwodów szkolnych, z czego wynikało, że połowa dzieci kształci się poza obwodem brzeźnickiej placówki. Pod lupę wzięli także koszty, z jakimi musi mierzyć się gmina, jeśli chodzi o oświatę. Wyliczenia skłoniły do konkluzji: szkoła w Brzeźnicy kosztuje najwięcej. Dla poparcia swoich słów przedstawili wyliczenia. I tak do utrzymania szkoły w Brzeźnicy gmina dopłacała z budżetu w 2020 r. 511 tys. zł 103 zł. Dla szkół w Rudniku i Grzegorzowicach w tym samym czasie łącznie przekazano 479 tys. 395 zł.

O przyszłości placówki radni dyskutowali na jednej z komisji, wysłuchując wyliczeń urzędników oraz obaw rodzi-

CO Z ERASMUSEM?

Brzeźnicka placówka realizuje zagraniczne współprace w ramach programu Erasmus. Przewodniczący rady, a zarazem radny Brzeźnicy Ireneusz Jaśkowski pytał w trakcie obrad, co z ich realizacją. – Jakież kary nas czekają? – dociekał. Wójt Piotr Rybka odpowiadał, że z informacji, jakie pozyskał, nie będzie żadnych kar umownych. – Trzeba jedynie te pieniądze oddać w momencie, jak nie będzie możliwości ich wykorzystania – wyjaśnił.

ców i nauczycieli względem reorganizacji szkoły. Finalnie podjęto decyzję, nie pomyśli tej drugiej grupy. Powód? Radni wnioskowali do wójta o podjęcie działań, aby szkoła w Brzeźnicy od września 2021 r., funkcjonowała jako placówka z przedszkolem i klasami I – III bez oddziałów integracyjnych.

Wójt Piotr Rybka pytany o komentarz odpowiadał, że decyzja urzędu będzie taka, jaką podjęli radni. – Zobaczymy, jak się to wszystko poukłada, miejmy nadzieję, że rodzice, nauczyciele i pracownicy zrozumieją problem, jaki jest – powiedział wójt. Wyjaśnił, że wszyscy pracownicy administracji zachowają zatrudnienie. Sytuacja wygląda inaczej jeśli chodzi o nauczycieli. – Będziemy szukać rozwiązań, aby zatrudnić tych nauczycieli w naszych innych placówkach,

ale nie mogę zagwarantować, że miejsca się znajdą – stwierdził. Dodał, że w szkole zatrudnionych jest 14 nauczycieli, przy czym pełnych etatów jest mniej. – Część etatów zostaje, jednak najprawdopodobniej mówimy o utrzymaniu 5 – 6 z nich – usłyszeliśmy od Piotra Rybki. Jednocześnie wójt zwrócił uwagę na przyszłość tej szkoły, bo jeśli okaże się, że edukuje się tam zbyt mało uczniów, to może dojść do likwidacji podstawówki w całości.

Wiążąca decyzja

Na ostatniej sesji rady gminy radni swoją decyzję przypieczętowali uchwałą. W efekcie z rokiem szkolnym 2021/2022 w Brzeźnicy przestają funkcjonować oddziały integracyjne (w podstawówce i przedszkolu). A edukacja, co już ma wynikać z porozumienia, nawiązanego pomiędzy gminą a dyrektorem placówki ma odbywać się w klasach od I do III oraz w przedszkolu.

Urzednicy, co uchwałą poparli radni, przypomnieli w uzasadnieniu, że oddziały integracyjne w placówce zostały utworzone w celu ratowania jej kosztów. – Przedstawiona informacja oraz analiza wykazała, iż napływ dzieci okazał się znikomy – na stałe, uwzględnionych do subwencji, pozostało zaledwie 2 dzieci



W murach brzeźnickiej placówki od nowego roku szkolnego ma odbywać się edukacja w klasach I-III oraz w przedszkolu. Przystają tam również funkcjonować oddziały integracyjne.

z orzeczeniem spoza obwodu, pomimo wcześniejszego rozoznania, wskazującego na sprzyjające warunki – napisano.

Dalej wskazano, że mała liczba dzieci z orzeczeniami (3 dzieci w przedszkolu, 4 dzieci w szkole) sprawiła, że możliwe było utworzenie jedynie jednego oddziału integracyjnego. – Pozostałe dzieci z orzeczeniami pobierały naukę w placówce, korzystając z dodatkowej opieki specjalistów i oferowanych terapii, uczęszczając do oddziałów ogólnodostępnych szkoły i przedszkola. Przy rezygnacji z oddziałów integracyjnych w przedszkolu i szkole nie zmieni się na gorsze sytuacja tych dzieci, gdyż, podobnie jak w pozostałych szkołach podstawowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Rudnik, dzieci z orzeczeniem będą miały realizowane zalecenia zawarte w orzeczeniach. Re-

ZNALEŹĆ ZATRUDNIENIE

Na sesji rady gminy wójt Piotr Rybka poinformował również o spotkaniu z Teresą Ćwik, przewodniczącą raciborskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jak wyjaśnił wójt, spotkanie dotyczyło zatrudnienia nauczycieli w Brzeźnicy. – Co będzie z tymi nauczycielami? – zapytał przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski. Wójt odpowiadał, że przewodnicząca Ćwik chciała poznać sytuację związaną z placówką od strony gminy. – W planie pani przewodniczącej jest również spotkanie z nauczycielami i dyrektorką szkoły w Brzeźnicy. Mówiła też, że na pewno będzie starała się, aby wykonać krok do przodu, że jeżeli będzie taka potrzeba, to na pewno będzie starała się pomóc w znalezieniu pracy tym nauczycielom, którzy ją stracą – referował wójt.

asumując: zalecenia, zawarte w orzeczeniach dzieci, będą dla nich nadal realizowane, z użyciem dostępnego w placówce sprzętu, pomimo likwidacji oddziałów integracyjnych – wskazano w dalszej części.

Jednocześnie podkreślono, że za likwidacją oddziałów integracyjnych, zarówno w przedszkolu, jak i szkole, prze-

mawia fakt, że funkcjonowanie w formule dotychczasowej, czyli z oddziałami integracyjnymi, narzuca na gminę zobowiązanie zatrudnienia dodatkowo nauczycieli, posiadających kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej w celu współorganizowania kształcenia integracyjnego.

(mad)

Uczczą święcenia kapłańskie arcybiskupa Gawliny

19 czerwca 1921 roku biskup połowy Wojska Polskiego gen. dyw. arcybiskup Józef Gawlina otrzymał święcenia kapłańskie. W tym roku mija więc 100-lecie od tych wydarzeń. W planach jest organizacja uroczystości upamiętniających duchow-

nego urodzonego w sołectwie Strzybnik (gm. Rudnik). Włodarze Rudnika i lokalni działacze spotkali się z przedstawicielami straży granicznej. Tematem było uczczenie jubileuszu. Jak podał na minionej sesji rady gminy wójt Piotr Ryb-

ka, podczas spotkania zapadły decyzje, że to właśnie straż graniczna będzie głównym organizatorem jubileuszu, a wydarzenie ma być połączone z 30-leciem powołania straży granicznej i rocznicą przywrócenia Ordynariatu Polowego

w Polsce. – Chcieli to zrobić u siebie, ale obecna sytuacja na to nie pozwala – relacjonował wójt Piotr Rybka. W przygotowania ma włączyć się urząd gminy. Jak wyjaśnił wójt, w planach jest organizacja uroczystości w Strzybniku, w

tamtejszych Ogrodach Gawliny. Organizatorom towarzyszy jednak duża niepewność, bo nie wiadomo, jakie będą wówczas obowiązywały obostrzenia sanitarne związane z pandemią koronawirusa. (mad)

W SKRÓCIE

RUDNIK

Wiejska w remoncie

Ul. Wiejska w Rudniku doczekała się modernizacji. Zakres prac dotyczy przygotowania podłoża, jego utwardzenie, ułożenie obrzeży i wykonanie nawierzchni z kostki brukowej. Dodatkowo wykonana zostanie sieć odwadniająca nawierzchnię.

Czy musi dojść do tragedii, aby ktoś zajął się budynkiem dworcowym w Rudach?

Od ponad dwóch lat trwa batalia mieszkańca Rybnika, o zabezpieczenie budynku dworcowego po stacji wąskotorowej. Jednak bez efektu. Gmina Kuźnia Raciborska jak na razie nie widzi potrzeby ingerencji w obiekt. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach odpowiada, że kroki w kierunku zabezpieczenia budynku powinien podjąć Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Raciborzu. Zaś tam słyszymy, że stosowne działania leżą w gestii Katowic. Budynek więc nadal niszczenie i wydaje się, że taki stan pozostanie jeszcze długo.

Potrzebna pomoc

Do redakcji „Nowin Raciborskich” zgłosił się mieszkaniec Rybnika zaniepokojony widokiem, który już od dłuższego czasu obserwuje w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) w przysiółku Paproć. Tam mieści się budynek po

stacji wąskotorowej. Czytelnik wskazuje na jego jeszcze dobry stan, choć ciągle ulegający niszczeniu. Co więcej, brak jego zabezpieczenia, powoduje, że gromadzą się tam osoby bezdomne, co w efekcie jest zagrożeniem dla nich.

Mieszkaniec postanowił nagłośnić problem, bo jak relacjonuje, jego działania podejmowane od ponad dwóch lat nie zobligowały urzędników, aby obiekt zabezpieczyć. Jak wskazuje, kontaktował się z Urzędem Miejskim w Kuźni Raciborskiej, Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego w Raciborzu oraz Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Katowicach. – Temat jest zgłaszany przeze mnie od stycznia 2019 roku i jak do tej pory nic nie ruszyło w tej sprawie. Do wnętrza tego budynku jest swobodny dostęp, każdy może tam wejść – mówi nam.

Budynek prywatny

Kontaktujemy się z Urzędem Miejskim w Kuźni Raciborskiej w tym temacie. Jak odpowiada Marcin Gałuszka-Biernacki, inspektor w Referacie Edukacji, Sportu i Promocji właściciele obiektu zmarli, a potencjalni spadkobiercy nie przeprowadzili postępowania spadkowego. – Gmina nie dokonywała oględzin budynku, jak również nie

były prowadzone czynności w celu zabezpieczenia budynku przed osobami postronnymi, ponieważ gmina nie jest właścicielem obiektu – przekazał nam inspektor Gałuszka-Biernacki. Jednocześnie wskazał, że na chwilę obecną Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej nie czyni planów wobec tego miejsca. Natomiast zarówno sam budynek dworca, jak i budynek gospodarczy są wpisane do Gminnego Rejestru Zabytków.

Rola inspektora

Piszemy do rzecznika prasowego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach. Mirosław Rymer wyjaśnia, że w przypadku obiektów objętych ochroną wyłącznie poprzez ujęcie go w gminnej ewidencji zabytków wojewódzki konserwator zabytków nie posiada kompetencji do nałożenia na właściciela obiektu obowiązku wykonania jakichkolwiek obowiązków w drodze decyzji administracyjnej. – W przypadku złego stanu technicznego takiego obiektu, organem właściwym do nałożenia określonych obowiązków w celu zabezpieczenia obiektu i doprowadzenia go do należytego stanu, jest właściwy miejscowo powiatowy inspektor nadzoru budowlanego – precyzuje



Z odpowiedzi płynących z Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach i Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Raciborzu wynika, że jak na razie obiekt, który widzimy na zdjęciu pozostawiony zostanie sam sobie. Pojawia się więc pytanie, czy musi tam dojść do jakiejś tragedii, aby służby zareagowały? Choć wówczas, będzie już za późno.

rzecznik prasowy. Wskazując jednocześnie, że obowiązek utrzymywania zabytku w należytnym stanie spoczywa w pierwszej kolejności na jego właścicielu.

Mirosław Rymer odpowiada również, że do ŚWKZ w Katowicach nie wpłynęły żadne interwencje w sprawie terenu. A czy jest możliwość,

aby obiekt został wpisany do rejestru zabytków? – Budynek dworcowy jest obiektem wtórnym i nie posiada wartości uzasadniających wpisanie go do rejestru zabytków. Natomiast wpisany do rejestru zabytków jest zachowany budynek parowozowni (lokomotywowni) – odpisał rzecznik na pytanie Nowin.

Rola konserwatora

Zasięgamy języka u Macieja Wróbla, powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Raciborzu, który na wstępie zaznacza, że do Inspektoratu docierały informacje związane z tym tematem jeszcze przed rozpoczęciem pandemii. – Przeprowadzono dwie kontrole obiektu. Niestety, za każdym razem nie udało się skontaktować z właścicielem obiektu. Zabezpieczenie obiektu przed wejściem osób postronnych czy jego prawidłowe utrzymanie nie należy jednak do kompetencji PINB a do właściciela, czy zarządcy obiektu. Temat przekazano też przed okresem pandemii do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, gdyż organ ten dysponuje środkami, jeśli chodzi o opiekę nad zabytkami oraz także środkami egzekucyjnymi z tym związanymi – przekazał nam.

Maciej Wróbel wskazuje, że jeśli chodzi o ocenę techniczną czy ten obiekt jest w złym stanie technicznym i czy zagraża bezpieczeństwu, to kompetentną osobą mogącą wyrazić opinię w tej sprawie jest specjalista z wymaganymi, aktualnymi uprawnieniami budowlanymi, która na zlecenie właściciela lub zarządcy wykonuje taką ocenę. – Myślę, że pojęcia stanu technicznego oraz ewentualne zagrożenia z tego wynikające są pojęciami dosyć nadużywanych i często nieadekwatnym do sytuacji rzeczywistej. W dodatku to, że ktoś przebywa na nieruchomości prywatnej bez woli właściciela, czy zarządcy łamie prawo oraz czyni to na własną odpowiedzialność – mówi.

I precyzuje, że podczas kontroli nie stwierdzono użytkowania obiektu. – Użytkować może tylko właściciel lub zarządca, lub osoby w stosunku zobowiązaniowym z właścicielem. Obiekt jest oddalony od często uczęszczanych traktów komunikacyjnych przez ludzi (lokalizacja, gdzie linia kolejowa przechodzi przez tereny leśne), dlatego nie widzimy podstaw do wszczęcia postępowania w tym temacie – uszczegóławia M. Wróbel.

Dawid Machrecki

Pałace w Krowiarkach i Rzuchowie ze wsparciem ministerstwa

Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu podało, które inwestycje otrzymały wsparcie w ramach pierwszego naboru do programu ochrony zabytków na 2021 rok. Z terenu powiatu raciborskiego zakwalifikowały się dwa z siedmiu zgłoszonych zadań.

– W latach 2016 – 2020 wydatki państwa na wsparcie dla ochrony zabytków wyniosły 640 000 000 zł. Budżet programu na 2021 rok to 113

mln zł – wylicza resort kultury. I jak podkreśla ministerstwo, celem programu jest zachowanie materialnego dziedzictwa kulturowego, realizowane poprzez konserwację i rewaloryzację zabytków nieruchomych i ruchomych oraz ich udostępnianie na cele publiczne.

Ćwierć miliona złotych wsparcia

W ramach pierwszego naboru środki otrzymały dwa pałace z terenu powiatu raciborskiego. 200 000,00 zł trafiło do Fundacji „Pro Kultura” na rzecz pałacu w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie). Środki mają być przeznaczone na kontynu-

ację remontu dachu. Powody do radości ma także Fundacja na „Rzecz Ochrony Dóbr Kultury”, która otrzymała 50 000,00 zł na pałac w Rzuchowie (gm. Kornowac). W ramach prac przewidziano kontynuację prac renowacyjnych elewacji (etap kończący).

Bez powodzenia

O środki, ale bez powodzenia starali się również: parafia Wniebowzięcia NMP w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) na konserwację i renowację części wschodniej, i południowo-wschodniej kościoła (kontynuacja prac) oraz parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

Panny w Raciborzu na wymianę pokrycia dachu wraz z remontem więźby dachowej. A także gmina Rudnik na prace zabezpieczające i restauratorskie oranżerii zlokalizowanej w lewym skrzydle pałacu w Sławikowie, parafia św. Apostołów Piotra i Pawła w Tworowie (gm. Krzyżanowice) na konserwację techniczną i estetyczną sarkofagu cynowo, polichromowanego i złoczonego Wacława Rejswita (XVII w.) z kaplicy bocznej kościoła oraz województwo śląskie na działania konserwatorskie kompleksu dydaktycznego Zespołu Parków Krajobrazowych w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska).

(mad)

Maleńka Adelka ciężko choruje. Przyda się każda możliwa pomoc

Każde nagłosnienie możliwości pomocy to ogromna szansa dla Adelki Motenko – przekazuje nam Sylwia Kwiatkowska zaangażowana w pomoc dla ośmiomiesięcznej dziewczynki, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni typu 1.

W Raciborzu zawiązała się grupa wsparcia dla Adelki, dla której kierowana jest pomoc z Polski i nie tylko. Dziecko pochodzi z Ukrainy. Choruje na najbardziej agresywny rodzaj SMA. Bez leczenia schorzenie to prowadzi do śmierci poprzez uduszenie lub zagłodzenie. Rodzice dziewczynki zbierają pieniądze na zakup leku ZOLGENSMA. Kosztuje aż 9 mln złotych. Dotąd zebrano około 1% potrzebnej kwoty. – Każda pomoc jest dla niej ważna. W swoim kraju Adelka nie otrzymałaby żadnej możliwości leczenia, dlatego rodzice Adelki przyjechali do Polski. Obecnie Adelka przechodzi rehabilitację, niejednokrotnie bardzo bolesną – przekazuje Sylwia



Chorująca Adelka i jej rodzice

Kwiatkowska.

Z myślą o Adelce trwa zbiórka nakrętek do pojemnika – serduszka ustawionego w Kuźni Raciborskiej. W planie jest, aby podobna zbiórka ruszyła w Raciborzu. Wspierający leczenie dziewczynki zwrócili się też do Fundacji Kornice działającej przy fabryce Eko-Okien. W internecie funkcjonuje kilka przedsię-

wzięć na rzecz Adelki. Od portalu www.siepomaga.pl/adelka po licytację i skarbonki na Facebooku (grupa Licytacje Dla Adelki Motenko).

Kiedy urodziła się Adelka, pękaliśmy z dumy. Była taka śliczna, pogodna i co najważniejsze, zdrowa. Patrzyliśmy w jej piękne, błyszczące oczka i obiecywaliśmy, że będzie bezpieczna. Dziś patrzymy w te same pię-

ne oczka i pękają nam serca, bo jesteśmy bezradni – piszą w portalu zbiórkowym rodzice. Po miesiącu od narodzin zaobserwowali, że Adelka zaczęła słabnąć. Przestała podnosić nóżki, uśmiechać się, jej płacz ucichł. Usłyszeliśmy diagnozę: SMA typu 1 i staliśmy się ludźmi, którzy desperacko szukają ratunku dla swojej córeczki.

Choroba stopniowo zabiera dziecku możliwość poruszania się, przełykania, oddychania, aż w końcu niszczy najważniejszy mięsień – serce. Obecnie Adelka przyjmuje lek, który hamuje postęp choroby. Wstrzyknięcie wykonuje się bezpośrednio w rdzeń kręgowy, co dla Adelki oznacza potworny ból.

Nadzieją na wyleczenie jest terapia genowa, którą podaje się jednorazowo i która zatrzymuje postęp SMA. Terapia polega na podaniu dziecku sztucznej wiązki genu odpowiadającego za pracę mięśni. Genu, którego nie ma Adelka. Taka terapia kosztuje ponad 9 mln zł. (red.)

Rektor Strózik celebrowa jubileusz raciborskiej uczelni

12 marca obchodzono 20. rocznicę założenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. – To święto całej społeczności uczelni – podkreślił rektor dr Paweł Strózik. Ze względu na pandemię uroczystości mają ograniczoną formę.

Dla kierującego uczelnią najważniejsze jest, że mimo trudności związanych z COVID-19, PWSZ potrafi realizować proces dydaktyczny. – Potrafimy także sprawnie wypełniać obowiązki bieżącego funkcjonowania i rozwijania uczelni – dzięki pracy pracowników administracji i obsługi.

Rektor zwraca uwagę na licz-

ne aktywności uczelni w obecnym czasie. W Domu Studenta powstaje nowoczesne centrum symulacji medycznej dla kierunku pielęgniarstwo. Ruszyły także kompleksowe remonty pracowni, sal wykładowych i infrastruktury uczelnianej. – Realizujemy również interesujące projekty unijne, umożliwiające naszym studentom i pracownikom zdobycie dodatkowych kompetencji – twardych i miękkich – podkreśla P. Strózik.

Minął rok jak PWSZ funkcjonuje w nauczaniu zdalnym. – Na bieżąco monitorujemy sytuację i dopasowujemy przebieg dydaktyki do nowych okoliczności związanych z e-learningiem.



Rektor raciborskiej uczelni dr Paweł Strózik o PWSZ: wspólnota wartości, zaufania i dobrych relacji międzyludzkich

Przenieśliśmy większość zajęć w przestrzeń wirtualną, a uczelnia działa i z powodzeniem realizuje zamierzone cele, stale doskonaląc narzędzia i metody pracy online – podkreśla rektor.

W semestrze letnim zajęcia będą kontynuowane głównie w sposób zdalny.

Na okazję jubileuszu Strózik stwierdził, że w PWSZ w Raciborzu udało się stworzyć wspólnotę wartości, zaufania i dobrych relacji międzyludzkich. – W naszej pracy wyraźnie widać dążenie do współdziałania, gotowość do zadań i odpowiedzialność jednostek czy zespołów – podsumował dr Strózik.

(oprac. m)

Josef Drobny pokaże na Zamku swoje zbiory

W sobotę 20 marca o godz. 17.00 Zamek Piastowski zaprasza do swej sali żyrandolowej na otwarcie nowej wystawy filatelistycznej pt. „100 lat plebiscytu na Górnym Śląsku”.

Prezentowane na wystawie walory pochodzą ze zbiorów Josefa Drobneho, byłego mieszkańca Tworkowa, mieszkającego od wielu lat w Niemczech. Ze względu na obostrzenia, w wernisażu będzie mogła uczestniczyć ograniczona liczba osób, z za-

chowaniem obowiązujących wytycznych sanitarnych.

Wystawa filatelistyczna dotycząca okresu plebiscytowego, obejmuje okres około 2,5 roku – od 11 lutego 1920 r. do 10 lipca 1922 r. Wystawa pokazuje filatelistyczną historię tego okresu. Będzie można poznać m.in. walory filatelistyczne miejscowości okręgu raciborskiego i samego miasta Raciborza. Dodatkowo zaprezentowane zostaną paszporty dla uprawnionych do głosowania spoza Górnego Śląska,

mapy oraz listy wyników wyborów w okręgu raciborskim.

Filatelistyką pasjonuje się już od najmłodszych lat a od około 20 lat szczególnie walorami filatelistycznymi okręgu raciborskiego. Dlatego, że badania tematu filatelistycznego nie można dobrze prowadzić nie znając historii, postanowiłem się również z tą stroną zaznajomić. Największym dawcą informacji okazał się ksiądz dr Augustin Weltzel i jego dzieła. Wielką pomocą okazała się przynależność do

grup zainteresowań w związku filatelistycznym w Niemczech – mówi Josef Drobny, autor wystawy.

Z okazji 100. rocznicy Plebiscytu Poczta Polska przygotowała specjalny datownik okolicznościowy, który stosowany będzie 20 marca 2021 r. Został zaprojektowany przez Josefa Drobneho. Wystawę w dawnej siedzibie Piastów będzie można oglądać do niedzieli 28 marca.

(r)

Raciborska komenda żegna Kamila Kwaśniaka. Zmarły policjant miał 38 lat



Raciborscy policjanci wspominają zmarłego kolegę. Młody policjant zmarł nagle w wyniku choroby, która w jego przypadku miała błyskawiczny przebieg.

– Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 13 marca br. zmarł nagle nasz Kolega i Przyjaciel młodszy aspirant Kamil Kwaśniak. Miał 38 lat. Pozostawił pograżoną w smutku rodzinę i bliskich. W imieniu kierownictwa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu policjantów i pracowników, rodzinie Kamila i jego przyjaciółom składamy najszczerze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia – informuje Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu.

Kamil Kwaśniak zmarł

13 marca 2021 w wyniku choroby. Miał 38 lat. Służbę rozpoczął w 2010 roku. Od początku związany był z Komendą Powiatową Policji w Raciborzu. Dosłużył się stopnia młodszego aspiranta.

– Był zawsze otwarty na potrzeby innych, nigdy nie odmówił pomocy. Na zawsze pozostanie w naszych sercach jako ciepły, uśmiechnięty, życzliwy i uczynny kolega. Był znakomitą i pewnym towarzyszem na służbie. Zawsze pomocnym i gotowym poświęcić każdemu swój czas. Odszedł od nas nagle. Pozostawił rodzinę i przyjaciół w rozpacz, a nas wszystkich, którzy z nim pracowali, w głębokim żalu. W sercach naszych i pamięci trwać będzie na zawsze – wspominają zmarłego policjanci. (ż)

Sprostowanie: W „Mai” nikt z głodu nie zginie

W poprzednim numerze „Nowin Raciborskich” opublikowaliśmy artykuł przedstawiający historię Angeliki i jej niepełnosprawnej córki, które trafiły do Domu Matek z Dziećmi „Maja” w Raciborzu. Tam, zgodnie z cennikiem przyjętym w Uchwale Rady Powiatu Raciborskiego, naliczono im opłatę za pobyt w ośrodku, która przewyższała ich dochody. W artykule tym znalazło się zdanie dotyczące tego co zawiera, a właściwie nie zawiera się w opłacie. Zdanie to wymaga sprostowa-

nia, co niniejszym czynimy.

Tak więc w opłacie za pobyt w Domu Matek z Dziećmi „Maja” zawiera się: wyżywienie (w tym mleko modyfikowane dla dzieci), środki czystości i artykuły higieniczne, odzież, wyprawka dla niemowląt. – Nikt u nas z głodu nie zginie, ale jeśli ktoś chce kupić dodatkowe rzeczy, np. jakiś soczek, to musi zrobić to we własnym zakresie – słyszymy w „Mai”. Dotyczy to zarówno osób bez dochodów jak i osób z dochodami. (ż)

Zbiorniki potrzebne w Borucinie, ale nie wszyscy właściciele chcą sprzedać grunt

Nie tak prosto urzędnikom z Krzanowic przychodzi wybudowanie zbiorników przeciwpowodziowych w sołectwie Borucin. Powód? Spotkali się z oporem części właścicieli gruntów, które chcieli wykupić.

Plany kontra rzeczywistość

Pod koniec roku informowaliśmy o pomysły urzędników z Krzanowic. Chcąc uchronić Borucin przed podtopieniami (wieś niejednokrotnie cierpiała podczas ulewnych deszczy), pojawił się pomysł budowy zbiorników przeciwpowodziowych. Zaplanowano, że znajdą się na końcu ulicy Kopernika. – Zbiorniki miałyby przytrzymać tę wodę przed miejscowością i oddawać ją w ilości takiej, jaką jest w stanie przyjąć kanalizacja deszczowa – wyjaśniał nam burmistrz Andrzej Strzedulla.

W urzędzie mają już opracowaną koncepcję, z której wynika, że zbiorniki powinny

mieć pojemność 2,5 metrów sześciennych, co – jak wskazywał burmistrz – pozwoli na przytrzymanie nawalnej wody przez około 15 – 20 minut. – Wydaje się, że to powinno uchronić w większości przypadków Borucin od podtopień – dodał. Budowa wiąże się z wejściem w teren prywatnych użytków rolnych. Zaś budowa ma zostać sfinansowana z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, z którego gmina otrzymała 500 tys. złotych.

Urzednicy podjęli rozmowy z właścicielami pól o możliwości odkupienia ich własności. Okazuje się jednak, że nie wszyscy chcą się na to zgodzić. – Część właścicieli nieruchomości nie



O sile żywiołu mieszkańcy Borucina przekonali się już wielokrotnie. To obraz po ulewnych deszczach, jakie przeszły nad wsią 25 sierpnia 2019 roku.

zgodziła się na wykup gruntów przez gminę. Obecnie zostało zlecone wykonanie projektu budowlanego zadania z uwzględnieniem gruntów będących do dyspozycji pod inwestycję. Trwają także prace geodezyjne. Po wydzieleniu

działek pod zbiorniki gmina wykupi grunty, co umożliwi po uzyskaniu pozwolenia na budowę realizację zadania – przekazał nam wóldarz.

Dyskusja na sesji

Temat pojawił się również

na pierwszej w tym roku sesji rady miejskiej. Poruszył go wówczas przewodniczący rady Jan Długosz. – Nie najlepiej – odpowiadał burmistrz Andrzej Strzedulla, na pytanie, jak idzie wykup ziemi. Jak stwierdził, połowę osób chce

przystać na propozycję urzędu, a część odmawia kategorycznie. Są także właściciele, którzy chcą wymiany gruntów, ale jak wyjaśniał burmistrz, gmina nie jest w stanie tego zapewnić. – W trakcie negocjacji pojawiła się kwestia ceny. Myśmy wstępnie zaofertowali 7 zł za metr kwadratowy, co jest górną granicą za ziemię w klasie pierwszej. Jeden z właścicieli mówił, że by go tylko interesowała stawka ziemi budowlanej, ale to jest koszt 40 zł za metr kwadratowy – rozkładał ręce burmistrz. Obrót spraw jest niezrozumiały dla wóldarzy, co wyraźnie wskazał wiceburmistrz Jarosław Gałkowski. Podobnego zdania był również radny Andrzej Woźniak. – Podejście ludzi niezrozumiałe. Zobaczmy, jakie będą zachowania po pierwszych zatopieniach – stwierdził z kolei Roman Sonnek, wiceprzewodniczący rady, a zarazem radny Borucina.

(mad)

Mieszkaniec Krzanowic pyta: gdzie jest Straż Graniczna?

– Niby są ograniczenia w przemieszczaniu się, ale nie widać, żeby stosowali się do tego nasi sąsiedzi z Czech – przekazuje redakcji Nowin rodowity krzanowiczaniec, który martwi się, że wpłynie to na liczbę zakażeń koronawirusem wśród mieszkańców gminy. A przecież w ostatnim czasie u naszych sąsiadów zakażeń wirusem jest coraz więcej. Co na to straż graniczna?

Mieszkaniec podkreśla, że nie chce, aby granice zostały zamknięte, tak jak działo się to przy pierwszej fali koronawirusa. Oczekuje jednak od straży granicznej efektywniejszych kontroli na granicy, szczególnie na tzw. małego ruchu granicznego, których w gminie Krzanowice nie brakuje.

To sklepy spożywcze w przygranicznej gminie najczęściej goszczą sąsiadów. Wszak to często te markety stają się sklepami, gdzie Czesi mieszkający przy granicy zakupy robią najczęściej. – Tu pod każdym sklepem jest więcej aut czeskich niż polskich. Co gorsza, oni się do żadnych norm nie stosują – mówi z oburzeniem

mieszkaniec. Jednocześnie wskazując, że nie narzeka, że sąsiedzi kupują w Krzanowicach, bo tym samym wspierają lokalny biznes. Zaznacza jednak, że zasady w przemieszczaniu się w dobie pandemii powinny być przestrzegane. – Chodzi o zdrowie nas wszystkich – podkreśla, nie mogąc zrozumieć sytuacji, którą obserwuje na co dzień.

Chor. szt. SG Szymon Mościcki, p.o. rzecznika prasowego Komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego odpowiada: zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 lutego 2021 roku w sprawie ustanowienia okre-

ślonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej prowadzą od 27 lutego br. w rejonie służbowej odpowiedzialności – na granicy z Czechami oraz ze Słowacją, intensywne działania kontrolno-sanitarne. – Polegają one na weryfikacji kontroli osób przyjeżdżających do Polski i są ukierunkowane na weryfikację czy osoby te posiadają negatywny wynik testu na Sars-Cov-2. Obowiązek ten dotyczy osób, które nie mieszkają na terenie Polski. Wynik testu nie może być starszy niż 48 h przed przekroczeniem granicy, musi być spersona-

lizowany i wystawiony w języku polskim lub angielskim. Polacy i cudzoziemcy, którzy mieszkają w Polsce, po przyjeździe z Czech lub Słowacji nie muszą posiadać wyniku testu, ale wówczas podlegają obowiązkowej kwarantannie – mówi rzecznik.

Precyzuje, że z kwarantanny oraz z obowiązku posiadania negatywnego wyniku testu zwolnione są m.in. osoby, które zostały zaszczepione przeciwko COVID-19 szczepionką dopuszczoną do obrotu w Unii Europejskiej. – Katalog osób zwolnionych z kwarantanny oraz z obowiązku posiadania negatywnego wyniku testu znajduje się w komunikacie na stronie internetowej Śląskiego

Oddziału SG – wskazuje.

Chor. szt. SG Szymon Mościcki pytany o to, co grozi tym, którzy podczas kontroli nie okażą negatywnego wyniku testu, wyjaśnia, że jest wystawiona kara grzywny w postaci mandatu karnego z art. 116 kw. – Podkreślam, że na granicach Polski będących granicami wewnętrznymi UE, nie została przywrócona kontrola graniczna. Granice wewnętrzne mogą być przekraczane w każdym miejscu bez dokonywania odprawy granicznej osób. Dotyczy to osób przekraczających tę granicę różnymi środkami transportu – indywidualnymi i zbiorowymi oraz pieszo – dodaje p.o. rzecznika prasowego.

(mad)

Trzy gminy i jeden klub z dotacją na zajęcia sportowe

Z tych środków skorzystają najmłodsi. Spośród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego trzy miejscowości otrzymały dofinansowanie w ramach powszechnej

nauki pływania „Umiem pływać”. Zaś na realizację zajęć sportowych z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej dwie. Powód do radości ma także LKS z Tworkowa.

Na podstawie rozstrzygnięcia Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu niektóre gminy powiatu raciborskiego otrzymały dofinansowanie do programów przeznaczonych dla uczniów.

W programie powszechnej nauki pływania „Umiem pływać” dofinansowanie otrzymały: Kuźnia Raciborska – 20 000,00 zł, Kornowac – 15 000,00 zł i Pietrowice Wielkie – 14 000,00 zł. Natomiast na

zajęcia sportowe z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej dla uczniów swoich szkół wsparcie trafiło do Kuźni Raciborskiej – 12 000,00 zł i Pietrowic Wielkich – 15 000,00 zł.

Pieniądze na naukę pływania otrzymał również Ludowy Klub Sportowy w Tworkowie (8 500,00 zł), załapując się do dofinansowania jako organizacja pozarządowa.

(mad)

O paragrafach raz jeszcze

Wracamy do tematu „Radny chciał rozmowy o demografii. Jednak dyskutowano o tym, dlaczego rozmów nie będzie”, który poruszyliśmy w „Nowinach Raciborskich” w wydaniu, który ukazał się 2 marca (artykuł dostępny jest również w naszym portalu, pod adresem <https://www.nowiny.pl/175732>).

Przypomnijmy, Oliwer Huptaś, radny opozycyjny z Krzyżanowic chciał w trakcie sesji przedstawić temat dotyczący propozycji rozwoju demograficznego. Do głosu jednak nie został dopuszczony, bo jak tłumaczył przewodniczący rady Brunon Chrzibek, najpierw z tematem sam się

musi zapoznać, a później sprawa może być procedowana. Przewodniczący argumentował, że swoją opinię opiera na obowiązującym statucie. Konkretnie wskazał na paragraf 17 i 18 (doszło więc do omyłki pisarskiej, bo podaliśmy, że przewodniczący powołał się na paragraf 7 i 8).

Wskazane paragrafy przez przewodniczącego Brunona Chrzibka brzmią:

§ 17. 1. Przewodniczący Rady prowadzi obrady według ustalonego porządku, otwierając i zamykając dyskusję nad każdym z punktów.

2. Przewodniczący Rady udziela głosu osobom uczestniczącym w sesji, zaproszonym

gościom oraz osobom spośród publiczności po uprzednim zgłoszeniu się ich do dyskusji, według kolejności zgłoszeń; w uzasadnionych przypadkach może także udzielić głosu poza kolejnością.

3. Po uprzednim ostrzeżeniu przewodniczący może nakazać opuszczenie sali tym osobom spośród publiczności, które swoim zachowaniem lub wystąpieniami zakłócają porządek obrad bądź naruszają powagę sesji. Fakt ten odnotowuje się w protokole. § 18. 1. Przewodniczący Rady czuwa nad sprawnym przebiegiem obrad, a zwłaszcza nad zwięzłością wystąpień Rad-

nych oraz innych osób uczestniczących w sesji.

2. Przewodniczący Rady może zwrócić uwagę Radnemu, który w swoim wystąpieniu odbiega od przedmiotu obrad, określonego w porządku obrad, wypowiedzi nie na temat oraz w sprawie czasu trwania wystąpienia.

3. Jeżeli temat lub sposób wystąpienia albo zachowania Radnego w sposób oczywisty zakłócają porządek obrad bądź uchybiają powadze sesji, Przewodniczący Rady, po wcześniejszym upomnieniu Radnego może odebrać mu głos, nakazując odnotowanie tego faktu w protokole.

(mad)

Nadano nazwę, postawiono krzyż



To krzyż, który postawiono na skrzyżowaniu ulic: Słowackiego – Powstańców. To już też Skwer św. Jana Pawła II.

Radni Kuźnia Raciborskiej po raz drugi podeszli do tematu skweru znajdującego się niedaleko komisariatu Policji, nadając mu nazwę Skwer św. Jana Pawła II.

Dyskusja z grudnia

To temat, który na obradach kuźniańskiej rady miejskiej pojawił się w grudniu. Przypomnijmy, urzędnicy chcą stworzyć w gminie skwer przy skrzyżowaniu ulic Słowackiego – Powstańców. Przyczynkiem takiej decyzji, jak tłumaczył burmistrz Paweł Macha, był remont ulicy Powstańców, który zmienił konfigurację geodezyjną tego miejsca. – Tam powstała zatoka dla autobusów i został również ruszony krzyż, wcześniej ufundowany i wykonany przez naszych mieszkańców, właścicieli domu przyległego – tłumaczył na sesji burmistrz. Dalej przypominał, że krucyfiks z biegiem lat uległ degradacji, zapadła więc decyzja o wymienieniu krzyża na nowy, drewniany. Jak wskazywał wóldarz, te zmiany powodują chęć nadania temu miejscu nazwy Jana Pawła II. To pomysł Stowarzyszenia Mieszkańców „Kuźnia Przyszłości”. W efek-

cie radni uchwalili uchwałę intencyjną, na co nie zgodzili się prawnicy wojewody. W rozstrzygnięciu nadzorczym wskazano, że uchwała w tym kierunku może być podejmowana jedynie w sytuacji, kiedy radni nadają nazwę, a nie wyrażają wolę w sprawie jej nadania. Zaś decydując się na przyjęte rozwiązanie, przekazali burmistrzowi uprawnienia, co w świetle prawa stanowi jego naruszenie.

Drugie podejście

Temat powrócił na minionej sesji rady miejskiej. Burmistrz Paweł Macha, odnosząc się do unieważnienia uchwały, wskazał, że kolejna nie jest już intencyjną, a wiążącą. Tym razem nadana nazwa brzmi: Skwer św. Jana Pawła II.

Zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami na skwerze nie tak dawno postawiono nowy drewniany krzyż, w miejscu poprzedniego betonowego. Choć przypomnijmy, że plany urzędników wobec tego miejsca są szersze. Pozyskując dalszy teren, chcą w przyszłości wykonać tam parking, którego obecnie w tym miejscu brakuje.

(mad)

W trakcie kontroli jechał kolejny transport ze śmieciami



To odpady, jakie ujawniono podczas kontroli

Wracamy do tematu odpadów, które zwożono do Pawłowa (gm. Pietrowice Wielkie). – Prowadzimy postępowanie – mówi Małgorzata Zielonka, rzecznik prasowa Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach.

Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak poinformował o niej wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzyniak na sesji rady gminy. Przypomnijmy, ktoś nielegalnie chciał składować odpady na terenie przemysłowym w Pawłowie. – Od razu podjęliśmy stosowne działania – poinformował wójt. Jednocześnie wskazał, że sprawa została zgłoszona na policję, zajął się nią również Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach.

Małgorzata Zielonka, rzecznik prasowa WIOŚ w Katowicach wyjaśnia, że tam temat dotarł 26 lutego. – Inspektorzy WIOŚ udali się pod wskazany adres. Na miejscu, w obecności funkcjonariuszy policji w Ra-

ciborzu, wójta gminy oraz osoby odpowiedzialnej za przywóz odpadów, przeprowadzone zostały oględziny terenu. Wykazały one, że w betonowym boksie zdeponowane były odpady w postaci rozdrobnionych tworzyw sztucznych i folii, pochodzenia komunalnego, natomiast w wykopanym rowie – odpady w postaci gruzu budowlanego. Na kontrolowanym terenie magazynowane były także opony – wyjaśnia Małgorzata Zielonka.

Dodaje również, że podczas interwencji z terenu zawrócony został transport odpadów w postaci stłuczki szklanej, zanieczyszczonej tworzywami sztucznymi, który wrócił do bazy firmy transportującej. – W tej sytuacji inspektorzy rozpoczęli kontrole interwencyjne. Ze względu na dobro prowadzonych czynności kontrolnych, a także prowadzonego śledztwa, do czasu zakończenia kontroli nie możemy udzielać informacji o ich przebiegu – podsumowuje pani rzecznik.

(mad)

Ktoś połamiał sadzonki drzew

Sprawa dotyczy nasadzeń w ciągu drogi transportu rolnego pomiędzy ul. Ciszą w Rudniku a Strzybniczkiem. Urzędnicy zaapelowali do mieszkańców.

– W lutym Urząd Gminy w Rudniku otrzymał informację o połamanych sadzonkach drzew owocowych, posadzonych w pasie pobocza drogowego drogi transportu rolnego pomiędzy ul. Ciszą w Rudniku a Strzybniczkiem – 9 marca urzędnicy upublicznili informację w tej sprawie.

Jednocześnie precyzują, że do zniszczenia drzewek doszło najprawdopodobniej 11 lutego poprzez najechanie na nie pojazdem mechanicznym. – Uszkodzeniu uległo ok. 40 sztuk drzewek owocowych. Sprawa została zgłoszona policji. Osoby posiadające wszelkie informacje na temat sprawcy, proszeni są o kontakt z Urzędem Gminy w Rudniku pod nr tel. 32 410 64 28 wew.106 – zaapelowano w gminie. Przypomnijmy, to nie pierwszy taki

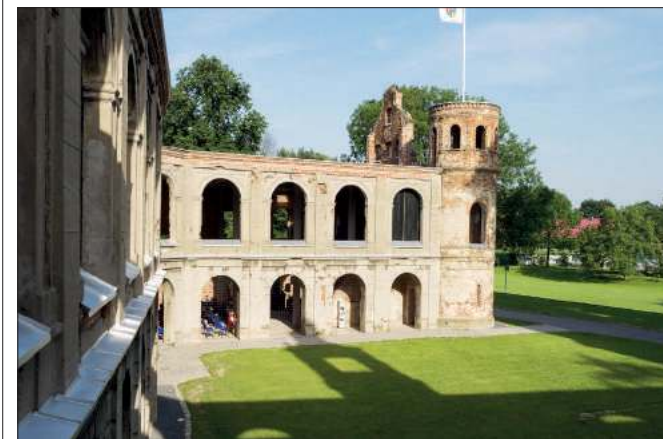


FOT. UG RUDNIK

Urzędnicy, publikując informację w sprawie wandalizmu, pokazali również zdjęcia sadzonek. Oto jedna z fotografii obrazująca zniszczenia.

akt wandalizmu. Do zniszczeń doszło m.in. w sierpniu ubiegłego roku w gminie Pietrowice Wielkie. Tam ktoś wyrwał z korzeniami blisko trzydzieści sadzonek gruszy i jabłoni przy drodze Krowiarki – Maków. Drugie tyle częściowo połamano w drodze z Pietrowic Wielkich do Gródczanek. Sprawa również trafiła na Policję. (d)

Tworków: 2 mln zł na remont wozowni



Widok na budynek dawnej wozowni

Gminie Krzyżanowice udało się pozyskać kolejne środki na rewitalizację ruin pałacu w Tworkowie.

Pieniądze pozyskano z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. To niemal 2 mln złotych, które gmina otrzymała na rewitalizację budynku dawnej wozowni przy ruinach zamku w Tworkowie. Całość prac ma kosztować 2,5 mln złotych.

O tym, że gmina stara się o środki, wójt Grzegorz Utrac ki mówił podczas dorocznej inauguracji roku kulturalnego gminy, a minioną odsłone zorganizowano właśnie w budynku dawnej wozowni. Środ-

ki mają zostać przeznaczone na domknięcie wcześniej realizowanych już tam prac. Przypomnijmy, że w połowie ubiegłego roku samorząd zakończył remont tego miejsca. W ramach zadania utworzono punkt widokowy, zrewitalizowano zamkowy ogród, zabezpieczono ruiny zamku oraz wykonano remont sali wozowni. Zadanie pochłonęło około 4,5 mln złotych, przy współfinansowaniu ze środków zewnętrznych kwotą około 3 mln zł. Miejsce cieszy się sporym zainteresowaniem turystów. Ruiny można codziennie zwiedzać w godzinach od 10.00 do 16.00. (d)

Fica przepytał Polowego z wiedzy o żłobku.

CO Z TEGO WYSZŁO?

Radny opozycji Marcin Fica z „Razem dla Raciborza”, abso-lutny lider rady w liczbie zadanych władzy zapytań, skupił się na sztandarowej inwestycji tej kadencji Dariusza Polowego. Z odpowiedzi, jakie uzyskał na swoją interpelację, wynika, że w nowym żłobku znajdzie pracę mniej osób niż zapowiadał wódatarz, a dzięki fotowoltaice obiekt będzie tańszy w użytkowaniu.

– Gdzie zaplanowano nasadzenia drzew, które zostaną wycięte w wyniku budowy nowego żłobka?

– Wstępne ustalenia przewidują nasadzenia zastępcze drzew na działkach szkolno-przedszkolnych oraz na działkach wzdłuż ścieżek rowerowych.

– Ile kosztował raciborskich podatników Program Funkcjonalno-Użytkowy dla budowy żłobka na Ostrogu?

– Koszt ten wyniósł 20 tys. zł netto.

– Czy nowy plac zabaw dla przedszkola będzie takiej wielkości jak obecnie i jaki będzie jego koszt? Czy wszystkie urządzenia znajdujące się na obecnym placu zabaw znajdą się na nowym placu zabaw?

– Plac zabaw utworzony na wyznaczonej działce będzie dostosowany do istniejącego placu zabaw. Założono również umiejscowienie elementów zabawowych, które znajdują się w obecnej lokalizacji, jak również zaplanowano doposażenie placu zabaw oraz zakup nawierzchni bezpiecznej.



Marcin Fica (w środku) w otoczeniu kolegów z klubu radnych. Paweł Rycka (z lewej) i Michał Kuliga, też nie dają spokoju prezydentowi w sprawie nowego żłobka na Ostrogu

– Na której działce zostanie zbudowany plac zabaw dla przedszkola? Którędy będzie przebiegać ścieżka dojścia do niego? Czy jego otwarcie nastąpi przed rozpoczęciem budowy żłobka?

– To działka nr 3 obręb Ostroga. Dojście do placu zabaw będzie od strony Przedszkola nr 24 z oddziałami: integracyjnymi i specjalnym. Jego otwarcie nastąpi równoległe z oddaniem do użytkowania żłobka w Raciborzu przy ul. Bielskiej.

– W Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia przetargu na wyłonienie wykonawcy żłobka, w zagospodarowaniu terenu nie ma wzmianki o zbudowaniu nowego podwórka dla przedszkola. Jedynie w opisie znajduje się wzmianka o przeniesieniu placu zabaw. Nie ma też kwestii zagospodarowania terenu nowego placu zabaw. Dlaczego?

– Plan zagospodarowania

nowo powstałego na działce nr 3 placu zabaw będzie zleony w najbliższym czasie i po jego zatwierdzeniu przekażę do wiadomości publicznej projekt zagospodarowania terenu.

– W odpowiedzi na interpelację naszego klubu w sprawie budowy nowego żłobka podał pan, że zatrudnionych zostanie w nowej placówce 17 osób. W informacji o rozstrzygnięciu przetargu podaje pan, że zostanie zatrudnionych 25 osób. Proszę w takim razie o rzetelną informację i ponowne wyliczenie kosztów przy zatrudnieniu 25 osób.

– Potwierdzam zgodnie z wcześniejszymi odpowiedziami na interpelację, że zatrudnionych zostanie 17 osób i koszty zatrudnienia nie ulegną zmianie. W informacji o rozstrzygnięciu przetargu nastąpiła pomyłka pisarska.

– Raz pokazuje pan koszty

energii, w tym ogrzewania, oświetlenia i wody na poziomie 48 tys. zł, a w odpowiedzi na interpelację ze stycznia tego roku już tylko 35 tys. zł, bo jak pan pisze zastosujemy tam fotowoltaikę. To w poprzednim wyliczeniu nie planowaliście tej fotowoltaiki? Skoro już będzie, to po co tam kuchnie gazowe? Przecież to są dodatkowe koszty, a prąd będzie z paneli fotowoltaicznych. Rozumiem, że tak będzie zaprojektowana fotowoltaika, że wystarczy prądu na działalność żłobka i jeszcze rezerwę mocy.

– Na nowo powstałym budynku żłobka zaplanowano panele fotowoltaiczne w ilości większej niż pierwotnie zakładano, co spowoduje obniżenie kosztów za energię. Zwiększona liczba paneli fotowoltaicznych pozwoliła na zastąpienie w części obsługowej urządzeń gazowych urządzeniami na prąd.

(oprac. m)

Kiedy zgazyfikują resztę Markowic?



Pytanie wraca jak bumerang z dzielnicy Raciborza. Stało się jeszcze bardziej aktualne z uwagi na zbliżające się wejście w życie zapisów śląskiej uchwały antysmogowej.

Sprawę pilotuje w magistracie radna miejska Justyna Henek-Wypior z Markowic. – Na każdym spotkaniu dzielnicowym prezydenta z mieszkańcami pada pytanie: kiedy będziemy mieli gaz? – wskazuje radna. Podkreśla przy tym, że zostało już tylko kilka miesięcy do obowiązkowej wymiany kotłów, tzw. kopciuchów. – Mieszkańcy części Markowic od stacji PKP w kierunku centrum miasta) co rusz pytają ją o to, pełni obaw o koszt ewentualnych mandatów za używanie starego pieca do ogrzania domu. – Na razie nie ma alternatywy, nie ma też widoków na rozwój akcji podłączenia reszty dzielnicy do sieci gazowej – informuje Henek-Wy-

pior, która złożyła w tej sprawie oficjalne zapytanie do urzędu. Wedle jej wiedzy niektórzy z markowiczów już nawet kilkakrotnie składali aneksy do umów związanych z gazyfikacją dzielnicy. – Próbowałam na własną rękę przeprowadzić „dochodzenie” w tym temacie. Wysłałam pisma do PSG sp. z o.o., niestety to wciąż bezskuteczne metody – relacjonuje radna markowicka. Czego dowiedziała się radna od prezydenta miasta? – Z korespondencji otrzymanej od Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. wynika, że zatwierdzenie dokumentacji i uruchomienie procedury przetargowej na roboty budowlano-montażowe wymaga zwrotu umowy służebności od osoby prywatnej. Do momentu otrzymania powyższej umowy, spółka nie jest w stanie określić terminu realizacji zadania – odpowiada Justynie Henek-Wypior prezydent Dariusz Polowy. (m)

W SKRÓCIE

REMONTY

Losy kostki

Dlaczego kostka brukowa z remontowanej ulicy Zamkowej w Raciborzu nie została wykorzystana na obwodzie nowego ronda? Dokumentacja projektowa zakładała jej ułożenie w tym miejscu oraz na wyspach rozdzielających. W trakcie prowadzenia robót inwestor zmienił jednak technologię wykonania obwiedni ronda zastępując kostkę granitową betonem cementowym. Kostka brukowa została

złożona na bazie wykonawcy przebudowy.

OŚWIETLENIE

Więcej LED-ów

Miasto Racibórz jest zainteresowane dalszą modernizacją oświetlenia ulicznego i jego wymianą na oświetlenie LED-owe. Prowadzona jest korespondencja z TAURON Nowe Technologie. Ma na celu doprecyzowanie zasad modernizacji oświetlenia. Temat ten stał się elementem negocjacji w sprawie kontynuacji tzw. umowy utrzymania Miasta na 2021 rok.

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Przemoc w rodzinie

Nie tak dawno, bo w lutym obchodziliśmy „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem” i w związku z tym dzisiaj kilka zdań o przestępstwach w rodzinie, a konkretnie o przestępstwie znęcania. Często to co dzieje się w rodzinie zostaje szczelnie zamknięte w czterech ścianach mieszkania. Ofiary czują się bezbronne, pozbawione

pewności siebie i wsparcia z zewnątrz. Bo choć istnieją miejsca, gdzie mogą zwrócić się po pomoc, również prawną, nie robią tego ze strachu, wstydu lub zwyczajnie z powodu braku wiary w to, że coś może się zmienić dla nich na lepsze. Oprawcami są najbliżsi. Jednak za tą kurtyną różnych ograniczeń jest rozwiązanie, gdyż znęcanie się fizycz-

ne lub psychiczne nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy jest przestępstwem, za które grozi kara pozbawienia wolności. I warto w tym miejscu podkreślić, że nie chodzi tylko o przemoc fizyczną. Znęcanie się psychiczne, które może przybrać bardzo różne formy, również

jest przestępstwem, tak samo karanym, i coraz częściej zapadają wyroki właśnie z powodu znęcania się psychicznego. Znęcanie psychiczne oznacza działanie lub zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu dolegliwych cierpień moralnych (psychicznych). Z reguły są to zachowania złożone z jedno- lub wielorodzących pojedynczych czynności

naruszających różne dobra i systematycznie powtarzających się. Znęcanie psychiczne jest tak samo naganne jak fizyczne. Stąd ważne jest poszerzanie świadomości prawnej wśród osób mogących być ofiarami, aby korzystały z miejsc, gdzie mogą uzyskać informację i pomoc.

WYWIAD NOWIN: ANNA RONIN

Racibórz pilnie potrzebuje polityki mieszkaniowej

■ Czy w Raciborzu będzie kiedyś jak w Wiedniu, gdzie każdy, kto chce zamieszkać w tym mieście dostaje szansę na lokal komunalny? Raciborska kolejka po mieszkania komunalne i socjalne już przekracza 300 pozycji, a zdaniem radnej Anny Ronin po nowelizacji miejskich zasad przydziału mieszkań poszybkuje w górę i może znacznie przekroczyć 1000 zainteresowanych. – Dlatego potrzebna jest polityka mieszkaniowa, której w mieście wciąż brakuje – mówi nam w wywiadzie A. Ronin.

– Zainteresowała się pani „mieszkaniówką” Raciborza, kiedy weszła do rady miasta, w 2014 roku. Dlaczego zajęła się pani tym tematem?

– Kiedy zdobyłam mandat radnej to trafiło do mnie wiele osób z problemami z zakresu spraw społecznych. Wśród nich byli raciborzanie, którzy zgłaszali problem z otrzymaniem mieszkania od Miasta. Sprawdziłam i okazało się, że odbijają się od naszego lokalnego prawa. W teorii uchwała miejska powinna maksymalnie sprzyjać wnioskowaniu o najem mieszkania komunalnego czy socjalnego, a u nas było wręcz przeciwnie.

– Czy pamięta pani szczególnie jakieś przypadki zgłoszeń z tamtego okresu?

– Zetknęłam się wtedy z dosyć trudnymi sprawami. Pamiętam osobę niepełnosprawną, której prawnie należy się oddzielny pokój, a tymczasem musiała zamieszkiwać w jednym pomieszczeniu ze schorowaną matką. Blokował ją właśnie tzw. problem metrażowy, który obecna nowelizacja przepisów zniósła. Zgłosiłam to już w 2016 roku i tak jak ten mieszkaniec odbiłam się wtedy od miejskich przepisów. Inny przypadek, który bardziej zapadł mi wówczas w pamięć to osoba samotnie wychowująca dzieci, ofiara przemocy domowej. Mimo, że zakwalifikowano ją do udzielenia pilnej pomocy, to jeśli chodzi o mieszkanie ta osoba musiała czekać tak jak każdy inny kolejkowicz. W tych trudnych dla mnie okolicznościach to było dla mnie niepojęte. Oczekiwałam, że jest jakiś tryb interwencyjny, żeby takie osoby mogły przeskoczyć kolejkę, z uwagi na szczególny aspekt. Ale w urzędzie słyszałam – taką mamy uchwałę.

– I co pani zrobiła?

– Zaczęłam szukać rozwiązań w innych śląskich samorządach. Znalazłam takie na przykładzie Bielska-Białej. Co ważne, to były regulacje gminne, których nie unieważniał nadzór prawny wojewody. I z tym przysłałam do urzędu, żeby nad tym pracować.

– Które z wcześniejszych rozwiązań najbardziej przeszkadzało starającym się o mieszkanie komunalne?

– Oczywiście największą blokadą, dla mnie absurdem było kryterium metrażowe. Osoba, która nie może sobie kupić mieszkania, bo za mało zarabia żeby dostać kredyt z banku, wynajmuje jakieś mieszkanie w Raciborzu. Bierze takie ja-

kie jest na rynku. Stara się o lokal od Miasta, ale nie dostaje go bo np. o 1 mkw. przekracza ten maksymalny metraż wynikający z przepisów. Co słyszy w urzędzie? Żeby zmieniła wynajmowane na rynku mieszkanie na mniejsze, żeby się zakwalifikować.

– Czyli żeby dostać mieszkanie trochę trzeba było się nakombinować?

– Wiadomo, że człowiek próbuje wszystkiego, żeby osiągnąć cel, ale dla mnie to było nie do przyjęcia, żeby tak rozwiązywać ten problem. To ja jako radna miałam tłumaczyć komuś zgłaszającemu się o pomoc, żeby stosował taką ścieżkę? Uznałam, że trzeba zmienić przepisy, a nie przerzucać ciężar zmian na mieszkańca.

– Starania, w jakich pani uczestniczyła zajęły kilka lat. Dlaczego tyle?

– Ponieważ to jest cały proces, który trwał. Po latach rozmów, przekonywania, udowadniania, że nie trzeba wyważać otwartych drzwi doszliśmy do dzisiejszych rozwiązań. Pracownicy wydziału lokalowego wykonali ogrom pracy, ale najważniejsze, że otworzyli umysły i spróbowali przelać na raciborską uchwałę te nowe zasady.

– Czy ma to związek ze zmianą władzy w urzędzie? Z objęciem fotela prezydenta przez Dariusza Polowego?

– Nie wiem na ile to procentowo pomogło tej sprawie, ale wiem, że nie na tyle, żeby od

razu osiągnąć spodziewany efekt. Trochę to nam zajęło. Nowa władza jest z końca 2018 roku, a mamy już trzeci miesiąc 2021 roku. Owszem, były próby wprowadzenia zmian, ale napotykały przeszkody. Najważniejsze były urzędnicze obawy, że jak zniesiemy kryterium metrażowe, to wywołamy problem. Pod urzędem ustawi się bowiem dłuższa kolejka chętnych po mieszkanie komunalne.

– Dlaczego miałyby to być niekorzystne?

– Ponieważ obecne statystyki dotyczące oczekujących mieszkania od Miasta sięgają 100–300 osób, a po zmianach będzie ich co najmniej 500, ale sądzę, że i 1000 lub więcej. Bo swoje możliwości dostaną ci, co odbijali się prędzej od ściany przepisów urzędowych. Choć nie było ich w statystykach, to przecież oni są. Pokażmy ile osób naprawdę chce mieszkanie komunalne w Raciborzu.

– Jaką korzyść przyniesie zerwanie takich danych?

– Gmina zyska dane, jaki kierunek polityki mieszkaniowej obrać. Będzie mogła zdecydować się na większe nakłady budżetowe na remonty mieszkań, na budowę nowych, np. w formule TBS, lub też odkupienia mieszkań, czy wynajmowania ich od deweloperów. Np. w Poznaniu tak się postępuje.

– Skąd wziąć na to wszystko pieniądze?

– Owszem, trzeba będzie zrezygnować z innych wydatków



Anna Ronin spodziewa się znaczącego wydłużenia kolejki po mieszkania komunalne w Raciborzu

miejskich, na rzecz mieszkaniówki. Bo trzeba będzie zaspokoić potrzebę ludzi, którzy znaleźli się w takiej luce, pomiędzy mieszkaniem komunalnym, a tym z rynku. Dowiemy się ile mieszkań potrzeba w Raciborzu i jaka powinna być polityka mieszkaniowa Miasta. Racibórz musi to sobie poukładać, bo tego aktualnie nie ma w ogóle.

– Nowe przepisy miejskie jeszcze nie obowiązują, a rada miasta wyczekuje infor-

macji z Katowic, od prawników wojewody. Dlaczego?

– Do 18 marca trzeba odczekać z realizacją nowego prawa. To termin dwóch tygodni od publikacji uchwały w dzienniku urzędowym wojewody. Jego służby mają na reakcję 30 dni. Jestem jednak o nią spokojna. Bazujemy na przepisach z Bielska-Białej, gdzie już z powodzeniem obowiązują oraz na przepisach krajowych. W nowelizacji nie ma żadnych naszych wymyślonych dodatkowo kwestii. Wszystko jest

podparte przepisami, które aktualnie obowiązują, więc nic nieoczekiwanego nie powinno się wydarzyć.

– A jeśli z Katowic nadejdą niekorzystne wieści w tej sprawie? Wszak prawnicy wojewody często kwestionując prawidłowość uchwał raciborskiej rady.

– Tyle pracy w to włożyliśmy, że jeśli nadzór prawny teraz odrzuci naszą uchwałę, to poważnie rozważymy podjęcie kroków zaskarżających takie rozstrzygnięcie. Jednak liczę, że takich poprawek nie będzie, że nie pojawi się coś, czego nie oczekujemy. Uważam, że nie można tego odpuścić, bo jest o co walczyć. Chodzi o dobro mieszkańców.

– Mocno się pani zaangażowała w tę tematykę. Czy po uchwaleniu nowych zasad najmu, odłoży pani ten temat?

– Jest jeszcze wiele do zrobienia. Nawiązałam kontakt z panią Joanną Erbel specjalistką od polityki mieszkaniowej, autorką książki „Poza własnością”. Chcę ją zaprosić do Raciborza, najlepiej na spotkanie na żywo. Pracowałam nad różnymi programami polityki mieszkaniowej, warto skorzystać z jej doświadczeń przy opracowaniu raciborskiej. Mi osobiście bardzo podoba się system wiedeński. Miasto Wiedeń nie schodzi z mieszkań komunalnych, dzięki czemu każdy kto przyjedzie do Wiednia ma szansę na miejskie lokum. Sprawdzalam różne systemy i jest duży wachlarz możliwości w tym zakresie. Trzeba się tylko zdecydować na jakąś drogę, trzeba się na to otworzyć. Należy wybrać najlepszy kierunek dla Raciborza.

– To chyba nie będzie łatwe w Raciborzu, bo Miejski Zarząd Budynków charakteryzują liczne trudności; mają stary zasób mieszkaniowy, borykają się z zadłużeniem mieszkańców.

– Rozumiem, że trzeba patrzeć na to co mamy aktualnie, ale pracujemy nad nową strategią rozwoju Raciborza i chciałabym, aby w dyskusji nad nią zająć się polityką mieszkaniową, wysłuchać mieszkańców i ekspertów. Wszystko to po to, żeby ludzie stąd nie wyjeżdżali, a napływali do Raciborza. Są liczne sygnały, że ktoś pracuje w Raciborzu, ale tu nie mieszka. Niech zatem nastaną takie warunki, że znajdzie tu mieszkanie, zamiast dojeżdżać. Chodzi o otwieranie mieszkańcom drzwi do lokali komunalnych.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Starosta o krzywdzących go insynuacjach ze strony radnych PiS

■ Grzegorz Swoboda odpowiedział na pytania postawione przez członków klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy podnieśli na lutowej sesji, że wóldarz powiatu m.in. ma bogatszą od radnych wiedzę o sprawie wiceprezydenta Wacławczyka i spotyka się z przedsiębiorcami w sprawie przyszłości Zamku Piastowskiego.

Dokument o tytule „Zamek Piastowski i Muzeum w Raciborzu jako podstawowa baza przychodowa lokalnego produktu turystycznego ziemi raciborskiej” rozpała od dłuższego czasu raciborskich samorządowców. W związku z tym opracowaniem miejsca radni donieśli do prokuratury na wiceprezydenta Dawida Wacławczyka. Ten jest byłym radnym powiatowym i jego koledzy z rady przycisnęli na ostatniej sesji wóldarza powiatu, żeby odpowiedział na szereg pytań związanych z tym projektem. Zamówił go Zarząd Powiatu. Radni PiS chcieli wiedzieć czy zamówienie to omówiono na tym forum? Dowiedzieli się, że koncepcja rozwoju zamku były szeroko omawiane w 2019 roku. Zajmowała się tym Komisja Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji. Tam sformułowano wniosek o powołaniu zespołu doradczego ds. wypracowania koncepcji rozwoju Zamku Piastowskiego w Raciborzu i upoważniono zarząd powiatu do podpisania porozumienia z Prezydentem Miasta Racibórz w sprawie wspólnego funkcjonowania Zamku Piastowskiego. Jakże jeszcze pytania zadali wóldarzowi rajcy pod przewodnictwem Tomasza Kusego?

– Czy starosta wiedział, że Dawid Wacławczyk przygotowuje drugą część opracowania o zamku i muzeum, na zlecenie z Miasta?

– Od początku rozmowy na temat rozwoju turystyki z uwzględnieniem Zamku Piastowskiego toczyły się w zamyśle współpracy obu samorządów. – Ze strony Powiatu deklarowałem pokrycie wynagrodzenia dla pomysłodawcy koncepcji, natomiast Miasto Racibórz złożyło deklarację finansowania wynagrodzenia drugiej osoby. Powiat Raciborski zajmował się realizacją swojej części zadania i skupiał się wyłącznie na działaniach w obrębie własnych kompetencji. W gestii starosty nie leżą decyzje z kim prezydent miasta zawrze umowę i jak zostaną określone wzajemne zobowiązania



Tomasz Kusi i jego koledzy – radni z klubu PiS postawili tezę, że rozmowy starosty Grzegorza Swobody z przedsiębiorcami o przyszłości zamku, sprawiły, że łączenie placówki z muzeum utraciło rację bytu

stron – wyjaśnia Grzegorz Swoboda.

– Czy prawdą jest, że zlecenie ówczesnemu radnemu części opracowania przez miasto a nie przez powiat, miało na celu ominięcie prawa (starosta nie może powierzyć radnemu powiatu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej)?

– Nie, nie jest to prawda. Tak postawione pytanie nie odnosi się do sfery faktów i zdarzeń o charakterze informacji publicznej, a sformułowane jest wyłącznie jako insynuacja mająca na celu krzywdzące przypisywanie staroście raciborskiemu czynów czy zamiarów niezgodnych z obowiązującym prawem, nieoparte dowodami, wyłącznie w celu próby dyskredytacji funkcji starosty.

– Dlaczego zarząd nie wykorzystał tego dokumentu?

– Opracowany na podstawie umowy dokument jest własnością Powiatu Raciborskiego wykorzystywaną w bieżącej realizacji zadań, w szczególności w pracach zespołu doradczego ds. przy-

gotowania rekomendacji w zakresie rozwoju oraz zmiany kierunków funkcjonowania Zamku Piastowskiego w Raciborzu. – Wykorzystanie dokumentu nie oznacza, jak błędnie zakładają składający interpelację, pełnej jego realizacji czy bezwarunkowego wdrażania – podkreśla starosta Swoboda.

– Czy koncepcja nie jest zgodna z oczekiwaniami zarządu? Kto ponosi odpowiedzialność za niewłaściwe przygotowanie dokumentu?

– Zarząd Powiatu Raciborskiego nigdy nie uznał, że koncepcja jest niezgodna z jego oczekiwaniami. Wobec wyżej udzielonych informacji, teza zawarta w pytaniu została wysnuta wyłącznie przez składających interpelację i ma charakter subiektywnej oceny – uznał wóldarz powiatu.

– Czy jest prawdą, że starosta prowadzi rozmowy z prywatnym przedsiębiorcą na temat zagospodarowania części zamku (budynku słodowni) na cele komercyjne? Jaki charakter mają wspomniane rozmowy i czy



odbywają się za wiedzą całego zarządu?

– Realizując swoje obowiązki służbowe każdego dnia odbywam wiele spotkań, przeprowadzam wiele rozmów oraz uczestniczę w wielu wydarzeniach o charakterze służbowym, reprezentacyjnym, administracyjnym, samorządowym czy biznesowym. W kwestii możliwości wykorzystania potencjału zamku, zagospodarowania jego obiektów, w szczególności części słodowni wielokrotnie podejmowałem rozmowy i spotykałem się z przedstawicielami biznesu, rozważając formułę partnerstwa publicno-prywatnego. Rozmawiałem też z przedstawicielami ministerstw czy dysponentami środków unijnych. Deklaruję wolę współpracy z każdym, kto może przyczynić się do rozwoju zamku i zwiększenia jego atrakcyjności dla mieszkańców zarówno w formie inwestycji, jak i idei, koncepcji czy podzielenia się pomysłami.

– Jaki charakter mają wizyty starosty w lokalu gastronomicznym prowadzonym przez przedsiębiorcę, z któ-

rym prowadzono rozmowy o zamku i kto uczestniczy w tych wizytach, opłacanych z budżetu Powiatu?

– Jako starosta reprezentujący Powiat Raciborski na zewnątrz, organizujący pracę zarządu powiatu i starostwa powiatowego, kierujący bieżącymi sprawami powiatu uczestniczę w wielu spotkaniach. Wizyty we wspomnianym lokalu gastronomicznym mają charakter spotkań z zaproszonymi gośćmi, w tym: z wóldami, starostami innych powiatów, członkami Zarządu Województwa Śląskiego, ministrami, paniami konsul Niemiec, przedstawicielami firm współfinansujących inwestycje dotyczące rozwoju powiatu, gośćmi z miast partnerskich. Poczęstunek w ramach tych spotkań był finansowany ze środków funduszu reprezentacyjnego starosty.

(oprac. m)

Kalendarium niedoszłej współpracy

- 1 sierpnia 2019 roku starosta wystąpił do prezydenta Dariusza Polowego z propozycją współpracy obu samorządów i stworzenia koncepcji rozwoju turystyki z uwzględnieniem Zamku Piastowskiego.
- 16 października 2019 r. wiceprezydent Michał Fita potwierdził chęć współpracy i zaproponował powołanie zespołu, którego przewodniczącym mógłby zostać Grzegorz Wawoczny jako autor koncepcji połączenia Zamku i Muzeum. Ustalono z prezydentem Raciborza, że oba samorządy sfinansują koszt przygotowania koncepcji rozwoju produktu turystycznego – Miasto w kontekście muzeum, a Powiat dla zamku. Koncepcja miała być przedstawiona obu radom. Na tym etapie ustalono także, że Powiat pokryje wynagrodzenie dla autora opracowania.
- 14 i 28 stycznia 2020 r. starosta przekazał członkom zarządu bieżące informacje w sprawie oraz treść dokumentu o połączeniu Zamku i Muzeum.
- 5 marca 2020 roku otrzymali go wszyscy radni powiatowi. Miasto Racibórz deklarowało, że na sesji rady w lutym 2020 r. prezydent Polowy przedstawi projekt uchwały Rady Miasta dotyczący wspólnych działań zmierzających do zmiany kierunków funkcjonowania obu placówek: Muzeum w Raciborzu oraz agencji na Zamku Piastowskim. Analogiczny projekt uchwały miał przygotować Powiat Raciborski uwzględniając Zamek Piastowski.
- Zarówno w lutym, jak i w marcu 2020 r. taki projekt uchwały nie znalazł się w porządku obrad rady miasta.
- Zarząd powiatu na posiedzeniu 31 marca 2020 r. postanowił, że do omówienia projektu stosownej uchwały Rady Powiatu powróci w terminie późniejszym. Zajęto się walką z pandemią, a wątek „zamkowego muzeum” odłożono na lepsze czasy.

Proboszcz parafii Trójcy Świętej w Modzurowie (gm. Rudnik) kreśli działkę po dawnym kościele i cmentarzu przyszłość, z jaką nie chce zgodzić się część parafian. We wsi wybuchła więc afera.

Pomysł sprzedaży terenu po kościele i cmentarzu podzielił parafian

O jaki plac chodzi? Zanim w Modzurowie wzniesiono mury kościoła (datuje się to na lata 1896 – 1897) stał tam drewniany (miał zostać rozebrany w 1898 r.). Świątynia znajdowała się nie w miejscu, gdzie stoi ta obecna, czyli przy ul. Strzybnego, a kilka metrów niżej – przy ulicy Słowackiego. Świątynię okalał cmentarz. Dziś plac porasta trawa. Dla upamiętnienia tego miejsca postawiono tam drewniany krzyż, znajduje się tam także pomnik św. Jana Nepomucena. W tym też miejscu zawsze stoi ołtarz na Boże Ciało (jeżeli tą trasą idzie procesja).

Mieszkaniec: temat budzi oburzenie

Wśród części parafian wraza jednak niepokój, bo proboszcz miejscowej parafii, ks. Franciszek Lehnert, który posługę w Modzurowie pełni od około dwóch lat zastanawia się, aby ten plac sprzedać sąsiadującą z nim firmie Danko. Temat ten został poruszony również przez księdza m.in. po zakończeniu jednej z mszy. – To rodzi w wiosce spore oburzenie – przekazał nam parafianin, chcący pozostać na łamach prasy anonimowy. Jak dodaje, opowiada o tym nie po to, aby walczyć z proboszczem, a wyrazić swoje zaniepokojenie względem tych decyzji. – Ja wiem, że to miejsce kosztuje parafie, jeśli chodzi o podatek, ale dla nas to miejsce wyjątkowe, powinno pozostać tak, jak jest – mówi rodowity mieszkaniec wsi. Jego zdaniem proboszcz powinien łączyć lokalną społeczność, a nie ją dzielić. – A teraz parafia jest podzielona. Są zwolennicy, głównie w Szonowicach*, ale im nie zależy na tym placu. W Modzurowie jest zgoda inaczej – twierdzi.

Proboszcz: nie ma żadnej procedury

Pytamy proboszczę parafii, ks. Franciszka Lehnerta o komentarz do tej sprawy. – Na dzień dzisiejszy nie ma żadnej procedury, aby sprzedać działkę nr 217 – usłyszeliśmy. Bo, aby podjęto oficjalne kroki, najpierw trzeba zrobić wycenę, zgodę musi wyrazić również biskup, a jeszcze

wcześniej oficjalny wniosek musi wpłynąć do opolskiej kurii diecezjalnej.

Rada Parafialna: z naszej strony nie ma zgody

Dowiedzieliśmy się jednak, jakoby Rada Parafialna miała wyrazić zgodę na sprzedaż działki. Z tym nie zgadza się natomiast przewodniczący rady Józef Kmoch. – Ze strony rady parafialnej nie ma zgody i nie będzie. To miejsce święte i powinniśmy jako katolicy to miejsce szanować – komentuje.

Kuria: nie mamy żadnego oficjalnego pisma

Piszemy do ks. Joachima Kobieni, rzecznika prasowego Kurii Diecezjalnej w Opolu, pytając, jak ten temat jest tam postrzegany. Dowiadujemy się, że tam nie wpłynęło żadne oficjalne pismo dotyczące zezwolenia na sprzedaż gruntu przez parafie, więc dla kurii sprawa jest bezprzedmiotowa. – Wymagana jest oficjalna prośba, podpisana przez proboszczę i przynajmniej dwóch członków Rady Parafialnej – wyjaśnia duchowny.

Prosimy również o doprecyzowanie, jak to jest z terenami po byłym cmentarzu. Wszak można domniemywać, że w ziemi nadal spoczywają kości zmarłych. Ks. Joachim Kobienia wyjaśnia, że sprawę reguluje państwowa „Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych”. – M.in. art. 6, p. 1–3: „1. Użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 40 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu wójt (burmistrz, prezydent miasta) może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny cel zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego, z zastrzeżeniem ust. 2. 2. Jeżeli teren cmentarny stanowi lub stanowił uprzednio własność Kościoła Katolickiego, lub innego kościoła albo związku wyznaniowego, wydanie decyzji o użyciu terenu cmentarnego na inny cel wymaga zgody właściwej władzy tego kościoła



To teren, który stał się kością niezgody wśród parafian modzurowskiego kościoła

lub związku wyznaniowego. 3. Decyzję o użyciu terenu cmentarnego, będącego uprzednio cmentarzem wyznaniowym Kościoła Katolickiego lub innego kościoła albo związku wyznaniowego, na inny cel wydaje się po zasięgnięciu opinii właściwej władzy tego kościoła lub związku wyznaniowego co do sposobu oznaczenia i upamiętnienia terenu pocmentarnego.” – wskazuje rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Opolu.

Warto również zwrócić uwagę na punkty 4 i 7 wspomnianej przez ks. Joachima Kobienę Ustawy. W pierwszym wymienionym przez nas punkcie zapisano, że „użycie terenu cmentarnego na inny cel jest dopuszczalne pod warunkiem zachowania znajdujących się na jego terenie zabytków, które mogą być przeniesione w inne miejsce po uzyskaniu pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków”. Zaś w 7 punkcie wskazano, że „przy zmianie przeznaczenia terenu cmentarnego szczątki zwłok znajdujące się na tym terenie powinny być przeniesione na inny cmentarz na koszt nabywcy terenu lub nowego jego użytkownika”.

Jaką rolę pełni wójt?

Temat ten pojawił się na jednej z sesji rady gminy w Rudniku. W swoim comie-

sięcznym sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej wójt Piotr Rybka mówił o spotkaniu z proboszczem i dyrektorem firmy Danko, podczas którego m.in. omawiano sprzedaż parafialnej działki. Na gminnym Facebooku zamieszczono również komunikat dotyczący tego tematu: „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jednostki strukturalnej »D« Modzurów, obejmujący tereny osadnicze i przewidziane pod planowany rozwój, został uchwalony 30 października 2013 r. uchwałą nr XXXV/270/2013. Zgodnie z ustaleniami powyższego miejscowego planu, stary cmentarz w Modzurowie, znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem: – D1ZC – tereny cmentarzy**. Od tego czasu, dla terenu starego cmentarza w Modzurowie nie sporządzono nowego, ani nie zmieniono miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego”. Jak wynika z naszych informacji, ten komunikat miał zdementować informację, jakoby teren w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, nie był cmentarnym, bo wśród parafian miały krążyć takie informacje.

Wśród mieszkańców zaczęło jednak pojawiać się pytanie, jaką rolę w tym wszystkim

pełni wójt, skoro mowa nie o terenach gminnych, a należących do wspólnoty parafialnej. Pytanie w tej sprawie postawiła m.in. Karina Lassak (dawniej zawodowo związana z miejscowym urzędem), kontaktując się z redakcją Nowin. Wójt Piotr Rybka pytany przez nas o to, wyjaśnia, że spotkanie przedstawiciela Danko i proboszczę parafii Modzurów w rudnickim urzędzie, miało na celu umożliwienie spotkania tych osób w towarzystwie pracownika merytorycznego urzędu, który objaśniłby zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego sołectwa Modzurów. – Dyrektor Danko jawnie mówił o chęci zakupu skweru przed siedzibą Danko, będącego własnością parafii w Modzurowie. Jego zamiarem nie jest zmiana przeznaczenia działki, ale chęć uporządkowania, poprawy estetyki tego miejsca i regularne prace pielęgnacyjne na skwerze, dzięki czemu zyskałoby otoczenie firmy i droga dojazdowa do siedziby Danko, co przy okazji podniosłoby również poziom estetyczny sołectwa. Zarówno krzyż, jak i drewniana figura św. Jana Nepomucena zostaną na skwerze, małego tego, Gmina prowadzi rozmowy ze Śląskim Konserwatorem Zabytków w kwestii profesjonalnej renowacji zabytko-

wej figury – mówi wójt Piotr Rybka.

Jednocześnie zasięgnęliśmy języka w urzędzie gminy, czy wpłynął tam wniosek o zmianę przeznaczenia terenu pod byłym kościołem i cmentarzem w Modzurowie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Okazuje się, że taki wniosek się pojawił 27 sierpnia 2020 roku. Później został jednak wycofany, a stało się to 23 lutego 2021 r. – Temat skweru nie jest nowy, z podobnym zamiarem nosił się poprzedni dyrektor Danko, jednakże nie zdążył pomysłu zrealizować – dodaje wójt Rybka.

Dawid Machecki

**Do parafii należą sołectwa: Modzurów i Szonowice.*

***Dla symbolu D1ZC ustalono przeznaczenie na cmentarze. A dla tych terenów: możliwość lokalizacji obiektów małej architektury, ciągów pieszych, urządzeń infrastruktury technicznej; możliwość lokalizacji usług związanych z cmentarzem; możliwość lokalizacji parkingów; wysokość zabudowy nie większą niż 6 metrów; maksymalną intensywność zabudowy nie większą niż 0,4; minimalną intensywność zabudowy nie mniejszą niż 0,1; powierzchnię biologicznie czynną nie mniejszą niż 10 % powierzchni terenu.*

Lidia Skrobek

oddziałowa raciborskiej okulistyki

Gdy absolwentka raciborskiego „Medyka” wraz z kadrą lekarzy i pielęgniarek tworzyła pierwszy w mieście oddział okulistyki, nie wiedziała, że poświęci mu całe życie zawodowe. Jego pacjentom towarzyszyła przez 40 lat swojej pracy, najpierw w szpitalu przy ulicy Bema, a później przy Gamowskiej. Dziś odpoczywa na zasłużonej emeryturze ciesząc się domem, mężem i ukochanymi wnukami Grzesiem i Kubą.

Dziewczyna ze wsi chce do miasta

Jest rodowitą Ślązacką, wychowaną na wsi w wielopokoleniowej rodzinie, której sercem była babcia. Lucja Górecka pochodziła z Turza i bardzo wcześnie owdowiała. Jej mąż Franciszek zmarł na zapalenie płuc po tym, jak którejś zimy pojechał z najmłodszą córką Zosią odwiedzić najstarszego syna, wcielonego do niemieckiej armii. Było to ostatnie spotkanie ojca i syna Jana, który też nie przeżył wojny. Lucja została na małym gospodarstwie z sześciorgiem dzieci: Alfredem, Józefem, Albertem, Pauliną, Teresą i Zofią.

Gdy przyszedł koniec wojny i nadzieje na to, że wszystko wróci do normalności, Góreckich spotkał los wielu śląskich rodzin, które rosyjscy żołnierze uważali za wroga. Ich dom został doszczętnie spalony, a Lucja wraz z dziećmi zaczęła tułaczkę od jednego do drugiego sąsiada, w poszukiwaniu bezpiecznego lokum. – Babcia była bardzo dzielną kobietą, która potrafiła znaleźć rozwiązanie w każdej sytuacji i nigdy się nie poddawała. Jej wędrówka skończyła się dopiero w 1958 roku, gdy moi rodzice wybudowali dom i ją do siebie zabrali. Mieszkała z nami do końca swojego życia, opiekując się mną i moimi młodszymi siostrami. Mimo tylu nieszczęść, które ją w życiu spotkały, była cudowną i bardzo wesołą kobietą. Jak mama nie pozwalała mi iść na dyskotekę, to babcia mówiła, idź dziecko, nawet jak wrócisz późno, to ja cię wpuszczę do domu – wspomina pani Lidia.

Zofia Górecka i starszy od niej o cztery lata Rudolf Kubik poznali się na wiejskiej zabawie. On pochodził z Siedlisk, był synem Marii i Franciszka Kubików, miał trzy siostry: Annę, Adelajdę i Lucję oraz brata Pawła. – Tato opowia-



Zofia Kubik, jej mama Lucja Górecka i mąż Jan z małą Lidią na rękach



4-letnia Lidia z rodzicami i babcią



Podczas procesji Bożego Ciała z koszykiem



W przedszkolu w Turzu. Z lewej wychowawczynie Róża Miłota, dalej kucharka Agnieszka Bortel. Lidia w drugim rzędzie od dołu trzecia z prawej.



Na przedszkolnym przedstawieniu najwyższa wśród rówieśników – Lidia Kubik

dał, że podczas wojny jego rodzina często głodowała, więc pilnował, żeby nigdy nie kłaść się spać głodnym. Był stolarzem po szkole zawodowej w Raciborzu i przez wiele lat pracował w Rafamecie. Mama poszła do pracy bardzo wcześnie, bo w wieku 15 lat i praco-

wała w tym samym zakładzie. Pobrali się w 1958 roku i zamieszkali w Turzu przy ulicy Rudzkiej. Babcia miała do taty takie zaufanie, że jeszcze przed ślubem rodziców wzięła razem z nim pożyczkę na budowę domu – opowiada Lidia Skrobek, która przyszła na

świat w porodówce w Kuźni Raciborskiej w 1960 roku.

Dzieciństwo pod okiem babci Lucji było bez troski i pełne miłości. Słyszała z pysznych klusek na parze, śląskich wypieków i ogromnej tolerancji. Życie na wsi to była też ciężka praca przy sianokosach, czy

wykopkach, codzienne rozpalanie w piecu i dojazdy. Nic więc dziwnego, że marzeniem Lidki było uciec do miasta. Zanim jednak mogła to zrobić, musiała najpierw skończyć szkołę podstawową w Turzu, gdzie jej wychowawcami byli Gerda Wiertelorz i polonista

Jerzy Rutowicz. – Wszyscy zapisałem się do harcerstwa, które w naszej szkole prowadziła matematyczka Zdzisława Dzido. Ponieważ w naszym domu nigdy się nie przelewało, byłem tylko na jednych koloniach w Bardzie Śląskim i jednym obozie harcerskim, zorganizowanym w Rudach. Pół roku przed końcem ósmej klasy trafiliśmy do Kuźni Raciborskiej, bo nasza szkoła w Turzu zaczęła się już rozsypywać. Ponieważ rodziłyśmy się co pięć lat, bo moja młodsza siostra Dorota przyszła na świat w 1965 roku, a kolejna Renata w 1970 roku, to jak miałam 15 lat, bałam się, że mama znów zajdzie w ciążę. Okazało się, że zostałyśmy we trzy, choć najmłodsza mieszka na stałe w Niemczech – mówi ze śmiechem pani Lidia.

O wyborze szkoły średniej zdecydowały dwie rzeczy: pierwszą był otrzymany na święta prezent w postaci „Małego Lekarza”, którym Lidia bawiła się tak długo, aż leczony przez nią zastrzykami miś się rozleciał, drugą – marzenie o czystych paznokciach.

Gdy strzykawki to nie zabawki

Do raciborskiego Liceum Medycznego poszła razem z koleżanką Urszulą Kostką. Nie było w nim wtedy egzaminów wstępnych tylko konkurs świadectw. W nowej szkole pojawiły się nowe przedmioty, wśród których była łacina wykładana przez profesora Mleczko i farmakologia, której uczył raciborski farmaceuta Jan Kuczyński. W salach ćwiczeń Lidka mogła w końcu skonfrontować swoją wiedzę opartą na „Małym Lekarzu” z praktyką. Uczennice ćwiczyły wykonywanie zastrzyków wstrzykując sobie nawzajem destylowaną wodę. Zarówno igły, jak i strzykawki trzeba było za każdym razem stery-



Pamiątkowe zdjęcie z I Komunii Św. w 1969 roku



Po czepkowaniu w Liceum Medycznym w Raciborzu z mamą Zofią. Rok 1978.



Absolwentka „Medyka” Lidia Kubik



Na ślubie cywilnym w Kuźni Raciborskiej pan młody wystąpił w mundurze Wojska Polskiego



W listopadzie 1981 roku w Turzu odbył się ślub kościelny Lidii Kubik i Jana Skrobka

lizować. – W pierwszej klasie nie czułyśmy się komfortowo, zwłaszcza na języku polskim, bo pani Maria Herman posługiwała się piękną polszczyzną, a my byliśmy ze wsi i mówiliśmy gwarą. Za to na praktykach w szpitalu były sytuacje, w których lepiej sobie radziłyśmy, niż nasze koleżanki z miasta, bo jak babcia chciała żeby jej podać sziber, to tylko my wiedziałyśmy, że chodzi o basen. Naszą wychowawczynią była wspaniała nauczycielka przedmiotów zawodowych – Regina Wochnik. Była jak druga mama, martwiła się o nas, ale i świetnie przygotowywała do pielęgniarstwa. Nikt tak jak ona nie potrafił nauczyć, jak dawковать leki na oddziale pediatrycznym – tłumaczy pani Lidka i wraca wspomnieniami do czterodniowej wycieczki uczennic „Medyka” do Warszawy. – W muzeum, które zwiedzaliśmy, była kawiarnia, więc urwałyśmy się z dziewczynami na kawę i papieroska. Przypałała nas na tym Hermanowa i mówi do naszej wychowawczyni: patrz Regina na te mumie kopące!

W ławce Lidia Kubik siedziała ze swoją koleżanką Urszulą, ale przyjaźniła się też z Elżbietą Michalską, która wstąpiła później do zakonu, gdzie nadal jest pielęgniarką. Gdy zaczęły się praktyki na oddziałach szpitalnych, najbardziej przypadła jej do gustu chirurgia. Największym przeżyciem był dla młodej dziewczyny pierwszy poród, któremu towarzyszyła, a za najlepszą pielęgniarkę uważała starszą od siebie tylko o pięć lat Urszulę Bubę z oddziału wewnętrznego, która nauczyła ją robić zastrzyki. Najsmutniejszym wydarzeniem roku 1976 była śmierć babci Lucji, która tuż przed swoim odejściem dała jeszcze wnuczce pieniądze na

modelowany czeppek.

Gdy w kwietniu 1980 roku Lidia Kubik zdała egzamin dyplomowy, stwierdziła, że do matury podchodzić już nie będzie. Na szczęście trafiła na Teresę Staszewską, która wytłumaczyła młodszej kuzynce, że nie warto zamykać sobie drogi na przyszłość, więc egzaminy bez problemu zdała. – Marzyłam o wakacjach, ale w maju otwierali w szpitalu nowy oddział okulistyczny, więc dostałam szansę na etat zaraz po szkole. 16 czerwca 1980 roku rozpoczęłam tam pracę jako pielęgniarka – podsumowuje.

Wyplakane oczy

Na nowym oddziale trzeba się było wszystkiego nauczyć, bo po szkole pozostała jedynie wiedza o tym, jak zakropić choremu oczy. Na początku zatrudniono na nim kilkanaście pielęgniarek, ale z czasem kadra wykruszyła się. Ordynatorem i pomysłodawcą raciborskiej okulistyki był Janusz Rusek, którego dość szybko zastąpiła Urszula Frydrych. Wśród lekarzy znaleźli się Krystyna Kamińska, Jolanta Paliga, Jolanta Nowak, Grażyna Winiarska-Przybyła, Janina Selańska i Jarosław Kopczyński. Oddziałową została Teresa Staszewska, a jej zastępczynią pani Lidia. – Sale oddziału okulistycznego rozrzucone były na trzech piętrach. Jedzenie z kuchni i pościel z pralni trzeba było wozić wózkami, bo nie było wind. Pracowałyśmy na trzy zmiany: od 6.00 do 14.00, od 14.00 do 22.00 i od 22.00 do 6.00. Już na starym oddziale wszczepialiśmy soczewki, operowaliśmy zaćmę, wykonywaliśmy zabiegi przeciwwaskulacyjne, robiliśmy gradówki, kepki żółte, skrzydliki, usuwaliśmy ciała obce, zdarzały się też amputacje gał-



Personel oddziału okulistycznego we wrześniu 2006 roku. Z przodu od lewej stoją: Hanna Dmitruk – zastępca oddziałowej i instrumentariuszka, lek. med. Zofia Skaźnik-Dyszy, lek. med. Krystyna Kamińska – ordynator oraz pielęgniarki Regina Heider i Irena Kretek. Z tyłu od lewej: lek. med. Krystyna Krowicka, oddziałowa Lidia Skrobek i pielęgniarka Iwona Bachorski.



Z koleżankami z oddziału. Od lewej stoi: Regina Heider i Hanna Dmitruk, poniżej Lidia Skrobek, Renata Stanowska i Iwona Bachorski, a z przodu Krystyna Kuziak.

ki ocznej – tłumaczy pani Lidia, która rok później nie nazywała się już Kubik, tylko Skrobek.

Przyszłego męża poznała w 1978 roku na dyskotecce w „Barze pod Rudką”. Janek pochodził tak jak ona z Turza, tyle że z jego drugiego końca, więc na „zolyty” miał blisko. Po roku wręczył jej pierścionek zaręczynowy, ale o narze-

zonego upomniała się armia. Ślub zaplanowali na listopad 1981 roku, lecz miodowy miesiąc ich ominął, bo w grudniu wprowadzono stan wojenny i pana młodego wypuszczono z wojska dopiero w kwietniu następnego roku. Za to na ślubie cywilnym zaprezentował się w mundurze Wojska Polskiego, co podkreśliło bardziej



Z mężem Janem



Wnuki pani Lidzi: starszy Grzegorz Mrozek, młodszy Jakub Mrozek

rangę uroczystości. Stan wojenny wprowadził jeszcze jedną zmianę w życiu pani Lidki, bo przeniesiono ją do ośrodka zdrowia w Turzu, który pełnił całodobowe dyżury. A ponieważ nie miała ze świeżo poślubionym mężem żadnego kontaktu, noce i tak zarywała, wyplakując całe wiadra łez.

Po powrocie pana Jana młodzi zamieszkali razem z rodzicami pani Lidki, a w lipcu 1983 roku przyszła na świat ich pierwsza córka Justyna. Ponieważ chcieli się usamodzielnąć, wynajęli dom w Markowicach. – Zaraz po macierzyńskim

wróciłam do pracy, więc mama zabierała córkę na cały tydzień do siebie. W niedzielę wieczorem zawoziliśmy ją autobusem do Turza, a w piątek po pracy po nią jechaliśmy. Jak była trochę większa to poszła do przedszkola w Markowicach, a potem koło szpitala, ale tylko na rok, bo później jej już nie przyjęli. To były okropne czasy – wspomina pani Skrobek, która wraz z rodziną przeniosła się w 1989 roku do upragnionego M3 przy ulicy Zamoyskiego w Raciborzu, gdzie mieszka do dziś. Rok później przyszła na świat druga córka Skrobków – Aleksandra.

W 2000 roku okulistyka została przeniesiona do nowego szpitala przy ulicy Gamowskiej, a cztery lata później oddział czekała kolejna przeprowadzka z drugiego na trzecie piętro. W tym czasie Lidia Skrobek pełniła obowiązki oddziałowej, którą została w pełni po przeprowadzonym w Katowicach konkursie. – Pojechaliśmy we trzy: ordynator Krystyna Kamińska, moja koleżanka Hanna Dmitruk i ja. Musiałam mieć ze sobą zaświadczenie z sądu o niekaralności, a 5-osobowa komisja zadawała mi nieco dziwne pytania o sprawy, które nie zawsze leżały w kompetencjach oddziałowej – podsumowuje pani Lidzia. Funkcję tę pełniła aż do emerytury, na którą przeszła we wrześniu 2020 roku. – Żeby być pielęgniarką trzeba mieć w sobie dużo empatii i dobre serce. Z pacjentem trzeba rozmawiać i informować go na bieżąco, jakie czynności się przy nim wykonuje. Trzeba go traktować tak, jakby się chciało być samemu traktowanym. Tę wiedzę wyniosłam ze szkoły i czterdziestu lat pracy w szpitalu – podsumowuje Lidia Skrobek.

Katarzyna Gruchot

Racibórz będzie adorował Jezusa dzień i noc. Wkrótce otwarcie kaplicy

Trwają przygotowania do otwarcia Kaplicy Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na czym polega wieczysta adoracja? Ile osób zamierza podjąć się tego zadania? I jaką rolę w tym wszystkim odegrał sędziwy Argentyńczyk, który od kilkunastu tygodni odwiedza parafie w całym powiecie raciborskim?

Włoski Argentyńczyk

Na początku roku do Raciborza przyjechał ojciec Justo Lo Feudo ze Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszej Eucharystii. To nieliczne zgromadzenie, którego głównym celem jest otwieranie kaplic wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Korzenie tego ruchu sięgają USA, skąd następnie rozszerzył się on na Amerykę Południową oraz Europę. Dodajmy, że ojciec Justo jest Argentyńczykiem włoskiego pochodzenia. Przez wiele lat był osobą świecką, swego czasu był agnostykiem*. Nawrócił się, gdy był już po pięćdziesiątce, a święcenia kapłańskie przyjął w wieku 59 lat. Od tego czasu jeździ po świecie zakładając kaplice wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wypełniając tę misję trafił również do Raciborza. Wcześniej podobne kaplice otworzył w Legnicy oraz Poznaniu.

Dlaczego „Serce”?

Jak mówi nam ks. Adam Rogalski, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, początkowo rozważano inne lokalizacje kaplicy w na-



Ojciec Justo Lo Feudo gości w Raciborzu razem z tłumaczem Krzysztofem Bilskim. Duchowny mówi, że obecne czasy są trudne dla świata i dla Kościoła Katolickiego. Szczególnie wyraźnie widać to w południowo-zachodniej Europie. Kraje takie jak Hiszpania, Włochy czy Francja przestały być ostoją katolicyzmu. Kościoły zamyka się i sprzedaje. W krajach takich jak Polska czy Chorwacja jest inaczej. Dla ojca Lo Feudo budujące jest również to, że tutaj w sprawie Kościoła angażują się nie tylko osoby starsze, ale również ludzie z pokolenia 30-, 40-latków.

szym mieście, m.in. w kościele przy rynku, a także na Zamku Piastowskim, jednak ostatecznie wybór ojca Justo padł na „Okraglak”, a konkretnie na salkę pod kościołem, w której kiedyś nauczano religii. Do sali prowadzi osobne wejście z zewnątrz. Ma ona również dostęp do toalet. Obecnie w salce trwają prace remontowe, które mają przystosować to miejsce do nowej funkcji. Wyśiłek finansowy przebudowy sali wziął na siebie właściciel Eko-Okien Mateusz Kłosek, natomiast monstrancję ufundowała jedna z rodzin związanych z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa. Poświęcenie kaplicy i wprowadzenie Najświętszego Sakramentu odbędzie się 19 marca o godz. 18.00.

Trwanie przy Jezusie

W rozmowie z Nowinami ks. Adam Rogalski przypomina,

że adoracja to forma modlitwy, która nie jest niczym nowym w kościele. Odbывается zarówno podczas nabożeństw – tych w czasie pandemii jest nawet więcej niż w poprzednich latach – jak i w ogólnodostępnych kaplicach, np. w kościele farnym znajdują się dzienna kaplica adoracji.

– Adoracja jest trwaniem przy Panu Jezusie. Ze spotkania z Jezusem nie raz rodziło się ogromne dobro. Wiele takich spotkań jest opisanych w Ewangelii. W przypadku adoracji również mamy do czynienia z takim spotkaniem. I choć ma ono wymiar sakramentalny, to przecież jest prawdziwe i realne. Ta idea jest znana i pielęgnowana od wieków, jednak tutaj nowością jest jej wieczysty charakter, czyli że odbywa się dzień i noc, a w kaplicy zawsze przebywa co najmniej jedna osoba – mówi ks. Adam Rogalski.

300

Aby zapewnić nieprzerwaną obecność adorujących Najświętszy Sakrament, konieczna jest organizacja osób zaangażowanych w tę formę modlitwy, przygotowanie grafiku i jego koordynowanie. Po tym jak ojciec Justo Lo Feudo wygłosił w parafii NSPJ w Raciborzu pierwsze kazanie na ten temat, zgłosiło się 120 osób chętnych do wieczystej adoracji. – To świadczy o zapotrzebowaniu na tę formę modlitwy. Zapotrzebowaniu, za którym idzie też siła duchowa – dodaje ks. Adam Rogalski.

W kolejnych tygodniach liczba wiernych, którzy zadeklarowali chęć trwania w tej szczególnej modlitwie, wzrosła do ponad 300. To nie tylko

parafianie z „Serca”, ale również członkowie pozostałych wspólnot parafialnych funkcjonujących w powiecie raciborskim. Zadeklarowali oni gotowość adorowania Najświętszego Sakramentu przez godzinę tygodniowo. Z aktualnego grafiku adoracji wynika, że będą godziny, w których na adoracji trwać będzie kilka osób, ale będą też godziny, w których Jezus będzie adorowany tylko przez jedną osobę. Najważniejsze jednak, że udało się stworzyć grafik ciągłego czuwania.

Dzieło sztuki dla Jezusa

Jeszcze kilka słów o monstrancji, w której umieszczony zostanie Jezus w Najświętszym Sakramencie. Jej twórcą jest Mariusz Drapikowski. To artysta, który jest autorem wielu monstrancji, m.in. tej z sanktuarium w Medjugorje. Monstrancja sporządzona z myślą o raciborskiej kaplicy wieczystej adoracji została wykonana z bursztynu i kryształu. To wyrafinowane dzieło prześiąknięte głęboką symboliką chrześcijańską. Najświętszy Sakrament spoczywać będzie pośrodku krzyża wpisanego w cierniową koronę. Na koronie widnieją przedstawienia roślin, których pyłki znalazł w Całunie Turyńskim.

Na zakończenie anegdota, którą ojciec Justo Lo Feudo opowiedział podczas spotkania z pierwszą grupą chętnych do wieczystej adoracji Jezusa w Raciborzu. Jeden z uczestników adoracji w kaplicy na zachodzie Europy potrzebował zastępstwa. Poprosił o to szwagra, który może i wierzył, ale nie praktykował. Szwagier zgodził się i przez sześć tygodni adorował Jezusa. Gdy minął wyznaczony czas, „zastępca” nie chciał już odstąpić od adoracji. Kontynuował tę szczególną formę modlitwy, która pozwoliła mu przeżyć własne nawrócenie.

Po otwarciu kaplicy wieczystej adoracji w Raciborzu ojciec Justo Lo Feudo uda się na krótki odpoczynek do Poznania. Stamtąd wyruszy do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie założy kolejną kaplicę.

Wojciech Żołneczko

* Agnostycy nie wykluczają istnienia Boga. Jednocześnie wskazują, że nie sposób udowodnić jego istnienia.

Studenci architektury bronili swoich prac inżynierskich

Studia pierwszego stopnia na kierunku architektura trwają cztery lata i kończą się zdobyciem tytułu inżyniera architekta. Absolwenci tego kierunku mogą pracować przy projektowaniu obiektów architektonicznych, wykonawstwie oraz w nadzorze budowlanym.

12 marca w Instytucie Architektury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu zorganizowano obronę prac inżynierskich. Studenci prezentowali swoje projekty i odpowiadali na pytania komisji egzaminacyjnej. Na miejscu porozmawialiśmy ze studentkami Sarą Dzierżengą i Julią Osiak, które obronę miały już za sobą. Zapytaliśmy, na czym polegały ich projekty.

– Mój projekt inżynierski to koncepcja osiedla socjalnego. Musiałam wziąć pod uwagę małą powierzchnię mieszkań, pamiętając o tym, żeby nie straciły one funkcjonalności, a całe osiedle wyglądało nowoczesnie – powiedziała nam Sara. Co ciekawe, zaprojektowane przez nią osiedle mogłoby zostać wbudowane w nieruchomość przy ul. Mickiewicza w Rydułtowach (tam, gdzie obecnie znajduje się szyb kopalniany).

Pochodząca z Rybnika Julia zaprojektowała ośrodek



Sara Dzierżenga z Rydułtów i Julia Osiak z Rybnika chwalą studia na PWSZ w Raciborzu. Po zdobyciu tytułu inżyniera chcą kontynuować naukę na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie zamierzają zdobyć tytuł magistra.

wypoczynkowo-terapeutyczny. – Moim zadaniem było stworzenie azylu, w którym każdy mógłby odpocząć od gonitwy życia codziennego. W głównym budynku zaprojektowałam wszelkie potrzebne funkcje, natomiast w głębi działki ulokowałam domki dla przyjezdnych. Wszystko skupia się wokół natury i wyciszenia – wyjaśniła nam studentka.

(żet)



Studenci prezentowali swoje prace przed komisją egzaminacyjną. Mówili m.in. o założeniach projektu, zastosowanych rozwiązaniach architektonicznych, dopasowaniu go do istniejącego otoczenia.



Artysta Mariusz Drapikowski prezentuje monstrancję własnego autorstwa. To właśnie w niej zostanie umieszczony Najświętszy Sakrament, który będzie adorowany dzień i noc w kaplicy pod kościołem NSPJ w Raciborzu.

In Memoriam. W RCK pokazano najnowszy film Szczypińskiego i Mitręgi

– Słuchajmy opowieści starszych ludzi. Nagrywamy ich czymkolwiek, bo pewnego dnia będzie za późno, a ich historii już nikt nie powtórzy – mówi Adrian Szczypiński na końcu swojego najnowszego filmu. Filmu, który opowiada właśnie o tych, którzy już odeszli, a którzy byli skarbnicą wiedzy o Raciborzu.

W niedzielne popołudnie 14 marca 2021 roku odbyła się premiera filmu „In Memoriam” Adriana Szczypińskiego i Wojciecha Mitręgi. To wyjątkowe dzieło w dorobku raciborskich twórców, traktujące o bohaterach ich filmów, których nie ma już wśród nas. Mowa o Sylwestrze Potockim, Bernardzie Poloku, Jerzym Reżnym, Karolu Magierze, Władysławie Płonce, Waldemarze Hornym, Piotrze Liberze oraz Norbercie Mice. – To wspomnienia o tym, jak poznaliśmy te osoby i jak układało nam się kręcenie kolejnych filmów z tymi osobami – powiedział A. Szczypiński przy okazji premiery filmu.

Waldemar Horny

Adrian Szczypiński i Wojciech Mitręga dowiedzieli się o panu Waldemarze Hornym podczas prac przy realizacji filmu „Winiarnia Przyszkowski”. Był przez wiele lat dyrektorem Prodrynu, do którego należała winiarnia przy ul. Zborowej. Był już wtedy

poważnie chory. W filmie wypowiadała się głównie żona pana Waldemara, rzucając więcej światła na historię raciborskiej winiarni. Waldemar Horny zmarł trzy miesiące później.

Bernard Polok

To wyjątkowa postać w gronie bohaterów „In Memoriam”, bo formalnie rzecz biorąc Bernard Polok jeszcze nie wystąpił w żadnym z filmów Szczypińskiego i Mitręgi. Filmowcy rozmawiali z nim przy okazji prac nad filmem „Ulitzka”. Prac, które zostały przerwane z powodu pandemii. Zebrany dotychczas materiał daje pewność, że pan Bernard wystąpi w finalnej wersji tego obrazu. Film będzie poświęcony osobie Carla Ulitzki – duchownego, wieloletniego proboszcza parafii św. Mikołaja w Raciborzu i polityka w jednej osobie. Pan Bernard poznał księdza Ulitzkę służąc do mszy świętej jako ministrant.

Jerzy Reżny

Wieloletni pracownik ośrodka dla niesłyszących przez całe swoje życie zawodowe był również fotografem prasowym. Współpracując z „Trybuną Opolską” oraz „Nowinami” z Rybnika dokumentował dzieje Raciborza w czasach PRL-u. Przemierzając ulice Raciborza z aparatem w ręku wykonał tysiące zdjęć życia miasta w tamtym czasie. Powojenne rurowiska w centrum, budowa mostu na Oborze, czyn społeczny na Katowickiej, budowa blokowisk z wielkiej płyty, słowackiego, pokaz mody na targu, wizyty Zbigniewa Wodeckiego, Franciszka Pieczki, Hanki Bielickiej, Czesława Niemena czy Daniela Olbrychskiego w Raciborzu – wszystko to uwiecznił J. Reżny. Adrian Szczypiński poznał J. Reżnego tworząc film „Z biegiem Psinki”. Pan Jerzy nie tylko wykonał szereg zdjęć, na których widać przepływającą przez Racibórz Psinkę, ale również nagrał film z zasypywania fragmentu ciekłu przepływa-



Adrian Szczypiński i Wojciech Mitręga podczas premiery swojego najnowszego filmu „In Memoriam”

jącego w pobliżu ośrodka dla niesłyszących.

Karol Magiera

Pan Karol przez wiele lat był urzędnikiem skarbowym. To niezbyt romantyczne zajęcie łączył z aktywną działalnością społeczną. Uczestniczył w zbiorce pieniędzy na trzy raciborskie pomniki – Matki Polki, Arki Bożka oraz abp. Józefa Gawliny. Jak wielu mieszkańców Śląska, w młodości został wcielony do Wehrmachtu, walczył z aliantami, dostał się do niewoli. Po wojnie mógł zostać na Zachodzie, jednak ciągnęło go w rodzinne strony. Tak wrócił na Śląsk. Później osiedlił się w Raciborzu. Przez całe swoje życie gromadził pamiątki z życia miasta, m.in. dotyczące budowy pomnika Matki Polki. Po zobaczeniu tego zbioru archiwaliów A. Szczypiński postanowił poświęcić tej kwestii jeden ze swoich kolejnych filmów.

Norbert Mika

Informacja o śmierci Norberta Miki zaskoczyła Adriana Szczypińskiego i Wojciecha Mitręgę. Pierwszy pamięta go jeszcze jako nauczyciela historii w Szkole Podstawowej nr 15, drugi jako badacza dziejów średniowiecznego Raciborza, z którym zetknął się podczas

pracy w archiwum. Niezwykle zdyscyplinowany, dokładny i rzetelny. Występując w filmach Szczypińskiego i Mitręgi nigdy nie wypowiedział zadania, które nie miałyby oparcia w źródłach historycznych. – Niesamowity człowiek, którego na pewno będzie nam brak – powiedział A. Szczypiński na filmie „In Memoriam”.

Piotr Libera

Nauczyciel muzyki, dyrygent chóru oraz zespołu instrumentalnego „Strzecha”, przez pokolenia swoich wychowanków zostanie zapamiętany jako „Maestro”. Był rodowitym raciborzaninem. Pamiętał przedwojenny Ratibor. Pamiętał czas zdobycia miasta przez wojska sowieckie. Na własne oczy widział pożar kościoła św. Jana Chrzciciela. Po ojcu odziedziczył pasję do wielkich psów, dogów niemieckich, którym nadawał zawsze to samo imię – Max. Podzielił się swoją wiedzą oraz wspomnieniami w filmach traktujących m.in. o kinie Bałtyk, pomniku Matki Polki, parafii na Ostrogu. Potrafił mówić o historii z pasją, okraszając swoje wypowiedzi barwnymi anegdotami.

Władysław Płonka

Miłośnik i znawca historii, koszykówki oraz piwa. Autor

przewodnika po raciborskich lokalach gastronomicznych. Miał wielu przyjaciół. Jednym z najlepszych, jeszcze z czasów młodości, był Aleksander Grzeszek (przez wiele lat uczył wychowania fizycznego, m.in. w II LO). W „In Memoriam” wspominał m.in. długie włosy Władysława Płonki, jego wyjątkowe wyczucie smaku jeśli chodzi o piwo (potrafił rozpoznać po smaku niektóre marki) oraz jego specjalizację z boiska do koszykówki – rzucanie „trójkę”. Władysław Płonka będący skarbnicą wiedzy o historii Raciborza, również tej z czasów PRL, żałował, że nie prowadził dzienników. Nie podejrzewał, że nadejdzie czas, gdy o tych czasach będzie się kręcić filmy.

Sylwester Potocki

Rzadko spotyka się ludzi tak barwnych jak Sylwester Potocki. Architekt, esteta, artysta, nieprzejednany przeciwnik „władzuni”, z którą miał na pieńku z powodu wody, która latami zalewała piwnicę jego domu. Wytykał jej opieszałość i niekompetencje. Wystąpił w kilku filmach Adriana Szczypińskiego. W „In Memoriam” został nazywany „mistrzem dygresji”. Snując opowieść, co raz zbacał na wątki poboczne, do nich opowiadał kolejne historie...

Gdyby nie wasz pomysł, być może za jakiś czas ludzie przestaliby kojarzyć, kim byli panowie Mika, Potocki, czy Magiera – Halina Misiak, Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej

– Powinniśmy być wdzięczni, że to miasto dało nam takich ludzi, takich pasjonatów, dzięki którym kolejne pokolenia będą mogły dowiedzieć się czegoś o ludziach i historii Raciborza. Czekamy na dalsze projekty – powiedziała już po projekcji filmu Grażyna Płonka. – Gdyby nie wasz pomysł być może za jakiś czas ludzie przestaliby kojarzyć, kim byli panowie Mika, Potocki, czy Magiera – dodała związana z Towarzystwem Miłośników Ziemi Raciborskiej Halina Misiak, dziękując twórcom, że pokazali bohaterów filmu również jako ludzi. – Bardzo szkoda, że nasz ojciec tego nie dożył – powiedziała córka Bernarda Poloka. (zet)

Powinniśmy być wdzięczni, że to miasto dało nam takich ludzi, takich pasjonatów, dzięki którym kolejne pokolenia będą mogły dowiedzieć się czegoś o ludziach i historii Raciborza – Grażyna Płonka o Adrianie Szczypińskim i Wojciechu Mitrędze

Duma Dębu Brzeźnica – Sebastian Jezierzański imponuje formą

Udanie rozpoczął się nowy sezon zapasniczy w 2021 roku dla zawodnika LKS Dąb Brzeźnica. Raciborzanin jest członkiem Kadry Narodowej oraz Olimpijskiej.

W styczniu uczestniczył w międzynarodowym turnieju Grand Prix de France Henri Deglane w Nicei. Walcząc w kategorii wagowej 86 kg zdobył srebrny medal. W drodze do finału pokonał 7:0 reprezentanta Mołdawii – Andriana Grosula, srebrnego medalistę Mistrzostw Europy Juniorów. W półfinale zwyciężył Szwajcara Stefana Reichmutha 6:0, aktualnego brązowego medalistę Mistrzostw Świata. Dopiero w finale musiał uznać wyższość Rosjanina Magomeda Ramazanowa. Po wyrównanej Jezierzański uległ nieznacznie na punkty 4:6. Rosjanin jest aktualnym mistrzem Europy. W turnieju brało udział 17 państw. Reprezentacja Polski uplasowała się na czwartym miejscu.

Sebastian panował na macie

Na początku lutego raciborzanin wygrał wszystkie walki i zdobył 1 miejsce w Międzynarodowym Pucharze Polski w Miliczu. Najcenniejsze zwycięstwo, przez przewagę techniczną 11:0, odniósł w walce z niemieckim zapaśnikiem Ahmedem Dudarovem (zdobywca 3 miejsca w Igrzyskach Europejskich w 2019 roku). We wszystkich pojedynkach Sebastian zdobył 33 punkty, tracąc tylko 2 punkty. Lider klubu z Brzeźnicy wygrał w silnie obsadzonym Międzynarodowym Turnie-



Sebastian Jezierzański na najwyższym podium turnieju w Kijowie

ju w Kijowie, który odbył się pod koniec lutego. – Walki w tym turnieju rozpoczął od pewnej wygranej (4:0) nad Szwajcarem Reichmathem, który ma w swym dorobku brązowy krążek Mistrzostw Świata wywalczony w stolicy Kazachstanu w 2019 roku – przekazuje Hubert Skornia – przekazuje Hubert Skornia. Drugim przeciwnikiem Polaka był utytułowany Słowak Boris Makoev, który legitymuje się niezłymi osiągnięciami (srebro MŚ 2017, brąz ME 2020). – Sebastian tego dnia panował na ukraińskiej macie i nie patrząc na osiągnięcia swojego przeciwnika pewnie go ograł (6:2) awansując tym samym do ćwierćfinału kijowskiego turnieju – mówi o podopiecznym Skornia. Na tym szczeblu turnieju spotkał się z kolejnym przedstawicielem rosyjskiej szkoły zapasów, reprezentującym obecnie Słowację Ak-sarbekiem Gulaevem. I tym razem Polak pokazał swoją wyższość pokonując (3:2)

dwukrotnego wicemistrza świata w kategorii U-23. W półfinale naprzeciw zapaśnika z Dębu stanął reprezentant Uzbekistanu Jarrail Shapiev. – Był to bardzo zacięty i wyrównany pojedynek, który ostatecznie przy remisie (1:1) zwyciężył Sebastian – podsumowuje ukraiński występ prezes Skornia. Udana starty zawodnika Dębu są dobrym prognostykiem przed startem w Mistrzostwach Europy Seniorów. Odbędą się w Warszawie od 19 do 21 kwietnia.

Pechowa blokada

Dwaj zawodnicy Dębu – reprezentanci Polski: Mateusz Kampik (Młodzieżowy Mistrz Polski w 2019r.) oraz Patryk Ołenczyn (Srebrny Medalista Mistrzostw Europy U-23 w 2019 r.) wskutek kontuzji i kwarantanny nie wystartowali w wielu imprezach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej. Trener sekcji Krzysztof Ołenczyn ma jednak nadzieję, że ten pechowy okres przemienie i obydwaj zawodnicy wrócą do



Zwycięski dla Jezierzańskiego Puchar Polski

swojej szczytowej formy. Obiecujące występy dziewcząt

Kadetki pojechały na zawody Pucharu Polski w Karlinie. Bardzo dobrze spisała się Kamila Kasprów w kategorii wagowej 46 kg wygrywając wszystkie walki. W półfinale pokonała wicemistrzynię Europy U-15, a w finale pokonała przed czasem zawodniczkę MKS „Cement-Gryf” Chełm Wiktorię Kamel. Mniej szczęścia miała Julia Michniewicz w kategorii 49 kg. W drugiej rundzie przegrała z późniejszą zwyciężczynią Pucharu – Joanną Samsonowicz. Po repasażu dotarła do walki o 3 miejsce. Przegrała ją, zajmując ostatecznie 5 miejsce. Kadetka Michniewicz była za to druga w Otwartych Mistrzostwach Śląska w Rudzie Śląskiej (27 lutego). Emilia Strachota wy-



W Otwartych Mistrzostwach Śląska Oliwier Orzechowski zajął drugie miejsce

grała tam w kat. wagowej 39 kg. Dawid Matusz stanął tuż za podium w kat. 38 kg (rywalizowało tam 12 zapaśników).

6 marca w Rudzie Śląskiej, gdzie odbyły się Otwarte Mistrzostwa Śląska Młodzików,

bardzo dobrze zaprezentował się Oliwier Orzechowski. Zajął tam drugą lokatę w kat. 38 kg. – Wiążemy z tym młodym zawodnikiem duże nadzieje – twierdzi H. Skornia.

(oprac. m)



We Francji S. Jezierzański też trafił na podium



Kadetka Kamila Kasprów pokonała wszystkich w Karlinie

ekonowiny powiatu raciborskiego

To ostatnia szansa na takie pieniądze

Aż 50 milionów złotych przeznaczy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na dofinansowanie kompleksowej termomodernizacji wielorodzinnych budynków mieszkalnych na terenie województwa śląskiego, w szóstym, ostatnim w tej perspektywie unijnej konkursie. O środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014 – 2020, poddziałanie 1.7.1., mogą się ubiegać m.in. samorządy, spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. W przypadku dużego zainteresowania pula może zostać zwiększona. Wnioski o dofinansowanie można składać od 29 marca do 28 maja 2021 r.

– Zachęcamy wszystkich zainteresowanych, bo to już ostatnia szansa na zdobycie pieniędzy z tej unijnej perspek-



Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 (POIiŚ 2014–2020) to program wspierający m.in. gospodarkę niskoemisyjną, ochronę środowiska, przeciwdziałanie i adaptację do zmian klimatu, transport i bezpieczeństwo energetyczne.

tywy. Jako instytucja wdrażająca, do rozdysponowania mamy 50 mln zł, ale jeśli zainteresowanie będzie duże to mamy możliwość zwiększenia puli środków. Tak jak w poprzednim konkursie, kiedy tę kwotę prawie podwoiliśmy, do ponad 92 mln zł – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Konkurs został już ogłoszony na stronach internetowych katowickiego Funduszu, ale wnioski można będzie składać dopiero od 29 marca 2021 r. Gminy, spółdzielnie mieszkaniowe i wspólnoty mieszkaniowe, które mogą się ubiegać

o środki, mają czas na przygotowanie pełnej dokumentacji.

– Do wypełnienia i złożenia wniosku konieczny jest przede wszystkim audyt energetyczny budynku przeznaczanego do kompleksowej termomodernizacji. Poza tym beneficjenci muszą skonstruować tzw. montaż finansowy inwestycji. Projekt musi też posiadać wszystkie wymagane prawem zgłoszenia, pozwolenia i inne wymagane zgody na realizację – wyjaśnia Mariusz Janas, kierownik Zespołu Wdrażania i Koordynowania Projektów POIiŚ WFOŚiGW w Katowicach.

W poprzednim konkursie dofinansowanych zostało 39 projektów kwotą ponad 92 mln zł. Największą dofinansowanie, bo aż prawie 20 mln zł, otrzyma Śląsko-Dąbrowska Spółka Mieszkaniowa, z przeznaczeniem na kompleksową termomodernizację 52 wielorodzinnych budynków mieszkalnych. Drugie co do wielkości dofinansowania i najwyższe wśród gmin otrzyma Rybnik – niemal 17 mln zł. Dzięki temu termomodernizację wraz z wymianą źródeł ciepła przejdzie 27 budynków w dzielnicach Boguszowice – Osiedle oraz Niedobczyce.

Środki pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014 – 2020, poddziałania 1.7.1. tj. Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach mieszkalnych w województwie śląskim. Za jego wdrażanie odpowiedzialny jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Łączna suma dofinansowania po pięciu edycjach konkursu wynosi blisko 327 mln zł, na zmodernizowanie energetyczne 663 budynków (15 479 gospodarstw domowych).

(eco)

Więcej czasu na szkolne plany przygotowania do zmian klimatu

Opracowanie planu adaptacji do zmian klimatu dla szkoły i jej sąsiedztwa to zadanie konkursowe, które zwycięskiej szkole może przynieść aż 100 tys. zł na realizację ekologicznego pomysłu uczniów. „Szkoła z klimatem” – ogólnopolski konkurs Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dla miejskich szkół ponadpodstawowych – jest elementem projektu ministra klimatu i środowiska pn. „Miasto z klimatem”. Młodzieżowa rywalizacja została wydłużona do 30 kwietnia br.

Podczas inauguracji konkursu we wrześniu 2020 r. minister Michał Kurtyka mówił o zmianach klimatu, które są szczególnie odczuwalne w miastach i zachęcał młodzież do przygotowania się na ich skutki przez zaplanowanie odpowiednich działań, które są jednocześnie zadaniem konkursowym. W ten sposób Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz NFOŚiGW chcą zainteresować młodych ludzi działaniami na rzecz ochrony klimatu.

Konkurs NFOŚiGW „Szkoła z klimatem” jest skierowany do publicznych i niepublicznych miejskich szkół ponadpodstawowych i ich zespołów z terenu całego kraju, które mają siedzibę w miastach. Uczestnikami mogą być zespoły projektowe uczniów (maksymalnie do 20 osób lub jedna klasa), pod kierownictwem opiekuna (nauczyciela), przy czym uczestnicy muszą być uczniami jednej szkoły w ramach klas w szkołach ponadpodstawowych.

Zadanie konkursowe polega na przygotowaniu planu adaptacji do zmian klimatu dla terenu szkoły i ewentualnie jej najbliższej okolicy, obejmującego propozycje działań adaptacyjnych, które mogłyby być wykonane na terenie należącym do szkoły i jej bezpośred-

niego sąsiedztwa – otaczających domów, ulic, placów, parków, budowli itp. Należy wykonać opis stanu obecnego otoczenia szkoły, zagrożeń związanych ze zmianami klimatu i zaproponować, także w formie rysunku, jak można poprawić tę sytuację.

Ze względu na pandemię COVID-19 na przygotowanie projektów uczniowie, pod opieką nauczycieli, mają czas aż do 30 kwietnia 2021 r. Zgłoszenia można przysyłać za pomocą elektronicznego formularza konkursowego, dostępnego na stronie www.nfosigw.gov.pl/szkolazklimatem, na której znajdują się również wszystkie informacje wraz z regulaminem, a pytania w tej sprawie można kierować na adres: szkolazklimatem@nfosigw.gov.pl.

Konkurs „Szkoła z klimatem” został włączony do projektu ministra klimatu i środowiska pn. „Miasto z klimatem”, w którego skład wchodzi także program priorytetowy NFOŚiGW „Konkurs na najbardziej zielono-niebieski projekt – Miasto z klimatem – zielono-niebieska infrastruktura” oraz realizowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska: konkurs „Miasto z klimatem – Lider” oraz konkurs na najlepszy zrealizowany projekt „Miasto z klimatem”.

(eco)

Wsparcie dla przedsiębiorców

O wsparcie z Funduszy Europejskich – na inwestycje mające na celu wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych – będzie się można starać od 31 marca do 28 maja 2021 r. Na wnioski przedsiębiorców czeka Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki, który rozdysponuje 80 mln zł, w tym 30 mln zł dla projektów realizowanych na terenie województwa śląskiego.

Przedsiębiorcy mogą ubiegać się o pomoc zwrotną na inwestycje polegające na budowie lub przebudowie instalacji wykorzystujących energię promieniowania słonecznego o mocy powyżej 2 MW. Elementami projektów mogą być również przyłączenia do sieci elektroenergetycznych należących do beneficjenta projektu czyli wytwórcy energii. Maksymalny poziom dofinansowania jest ustalany zgodnie z

zasadami udzielania pomocy publicznej, jednak nie więcej niż 85 proc. i nie może przekroczyć 15 mln euro dla jednego przedsiębiorcy na jeden projekt. Można będzie również uzyskać premię inwestycyjną w formie częściowego umorzenia udzielonej pomocy zwrotnej. Wysokość premii inwestycyjnej w przypadku instalacji, dla których wytwórcy zamierzają skorzystać z systemu aukcyjnego, wynosi do 5%

kosztów kwalifikowanych, a w przypadku pozostałych instalacji do 20%. Nabór konkursowy (ostatni) zostanie przeprowadzony w ramach unijnego Programu Infrastruktura i Środowisko 2014–2020, poddziałanie 1.1.1. Wspieranie inwestycji dotyczących wytwarzania energii z odnawialnych źródeł wraz z podłączeniem tych źródeł do sieci dystrybucyjnej/przesyłowej.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Gwałt i rabunek na drodze z Raciborza do Gamowa

Dziewczyna ofiarą gwałticiela, pogróżki pod adresem proboszcza raciborskiej fary, kiepskie warunki pracy na kopalni „Anna”, śmierć trzylatka z Głubczyc w płomieniach i pogoń za oszustami w centrum Wodzisławia – m.in. o tym pisano w Nowinach wiosną 1911 roku. **Wojtek Żołneczek**

RACIBÓRZ • 16 marca 1911 r.

Samobójstwo na Starejwsu

Racibórz. W przystępie zamięnienia umysłowego powiesił się posiedziciel Józef Przybyła w Starejwsu.

Nowa szosa

Racibórz. Zebranie sejmiku powiatowego (wiejskiego) odbędzie się w czwartek 30 b.m. Na porządku dziennym pomiędzy innymi budowa szosy z Raciborskiej Kuźni przez Budziska do Turzy i innych dróg.

Pogróżki pod adresem proboszcza

Racibórz. Swego czasu wytoczył ks. prob. Fajka proces o obrazę córce zmarłego rentanta, Angielice Reimann. Termin został odroczony, a oskarżoną umieszczono w domu obłąkanych celem zbadania jej stanu umysłowego. Lekarze uznali ją za zdrową, dlatego proces się toczy dalej i nowy termin został już wyznaczony. Świeżo otrzymał ks. prob. Fajka nowy list z pogróżkami, na wypadek, gdyby skargi nie cofnął. Wskutek tego zarządzono w mieszkaniu Reimanów rewizję i znaleziono tyle obciążającego materiału, że dziewczynę aresztowano. Także i służąca Reimanów, dziewczyna Mack, została uwięziona.

„Porządki” na „Ani”

Z Pszowa, w Rybnickim, piszą do „Górnoślązaka”, co następuje: Już od kilku miesięcy śledzę, czy się kto o tutejszych stosunkach na kopalni „Anna” nie odezwie, ale na próżno. Zarobki na tutejszej kopalni „Anna” są takie, iż niejeden rębacz (hajer) otrzymuje na szychcie po 3.25 do 3.50 ma-

rek. A już najgorzej wygląda obchodzenie się urzędników z robotnikami i przestrzeganie przepisów. Mamy mieć o godz. 4 wyjazd, lecz bardzo rzadko się zdarza, iżby o godz. 4 ludzie wyjeżdżali, bo wyjazd prawie zawsze jest o godz. 4 1/4 lub 4 1/2. I przy te-
rażniejszym mroźnym czasie, gdy człowiek jest spocony, łatwo się można zaziębić. Lecz kiedy przyjdzie dyrektor lub zjeżdżacz (Einfahrer), to wyjazd jest punktualny.

Mamy także mężów bezpieczeństwa, którzy tworzą wydział, i tych upraszamy, tym prochem, który dostajemy, trudno palić w naszych piecach. Dalej niech się upomną, żebyśmy dostali najmniej 120 centnarów węgla na rok*, jak dawa kopalnia „Ema”, bo to przecież jedno państwo jest dla obu tych kopalni.

Do was robotników zaś wołam: Braci kochani, jedyne nasze oparcie i polepszenie naszej doli jest organizacja, bo ta broni twego chleba i z całego serca pragnie ci pomnożyć dobrobytu. Wstąpcie do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**, filia jest w Rydułtowach, a tutaj w Pszowie w niedługim czasie się takie filię założą.

* Około 6 ton.

** Zjednoczenie Zawodowe Polskie zostało założone w 1902 r. jako polska organizacja związkowa. Od 1913 r. prezesem ZZP był Józef Rymer. Z inicjatywy władz ZZP w 1917 r. założono Narodowe Stronnictwo Robotników, które w 1920 r. współtworzyło Narodową Partię Robotników. W latach 30. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zbliżyło się do sanacji Józefa Piłsudskiego.

RACIBÓRZ • 18 marca 1911 r.

Skradzione konie zaprowadziły złodzieja do więzienia

Racibórz. Izba karna w Raciborzu skazała robotnika Jana Grzonkę z Jastrzębia za kradzież woza z końmi na dwa lata domu karnego. Grzonka skradł na początku grudnia r.u. wóz posiedziciela Moldzika, zaprzężony w dwa konie, pozostawiony przed oberżą w Jastrzębiu bez dozoru. Konie zawiodły jednak rabusia do swej stajni, gdzie go też przytrzymało. Ponieważ Grzonka był już kilkakrotnie za kradzież karany, przeto wyrok zapadł tak surowy.

Urzednicy wstrzymali budowę domu

Racibórz. Tutejsza władza policyjna odmówiła ślusarzowi Józefowi Lokoczowi na Starejwsu pozwolenia budowy domu mieszkalnego i pobocznych budynków na jego pozostałym gruncie, a to z tej przyczyny, że grunt nie leży przy publicznej drodze. Lokocz oświadczył, że drogę dojazdową przeprowadzi, mimo to pozwolenia mu odmówiono. Wydział okręgowy w Opolu (Bezirksausschuss) był tego samego zdania, co władza policyjna w Raciborzu, i apelację Lokocza odrzucił.

Nowych dróg nie będzie?

Wydział raciborskiego powiatu wiejskiego postanowił proponować sejmikowi powiatowemu na zebraniu, które się odbędzie 30 b.m., aby na razie zaniechano dalszych planów

budowy nowych dróg i szos ze względu na lichej stan finansów. Już teraz ma powiat raciborskich 1 mil. 779 tys. 800 marek długów, których większa część ma być pokryta dopiero w r. 1934 i 1935. Gdyby wszystkie nowe drogi i szosy miały być zaraz pobudowane, to długi te wzrosłyby o przeszło 800 000 marek.

Do tego proponuje wydział powiatowy podwyższenie podatku powiatowego 5% rocznie, co by wyniosło około 25 000 marek rocznie. Oprócz tego spodziewanym jest już od następnego roku czysty zysk z powiatowej kasy oszczędnościowej około 15 000 marek.

Obie te sumy, razem więc 40 000 marek rocznie, mają tworzyć osobny fundusz na budowę dróg i szos. W ten sposób, wedle zdania wydziału powiatowego, możnaby w 12 latach pobudować wszystkie nowe szosy i drogi. Czwartą część kosztów budowy mają ponosić interesanci.

Trzylatek wzniecił pożar. Zmarł wskutek oparzeń

Racibórz. Żona ślusarza Speicha z Głubczyc skazaną została przez izbę karną w Raciborzu na 3 dni więzienia za to, iż, wychodząc z domu, pozostawiła trzyletniego synka bez dozoru w izbie. Chłopiec dorwał się do zapalnika i wzniecił ogień, od którego zajęły się na nim sukienki. Dziecko zmarło wskutek ran otrzymanych. Sąd uznał tylko dlatego na tak niską karę, że matka przez utratę dziecka zo-

stała już dostatecznie ukaraną.

Schwytali złodzieja

Z Jedłownika, pow. rybnicki, piszą nam, co następuje: Zgroza, gdy się czyta w gazetach tak liczne wiadomości o kradzieżach i rabunkach świętokradzkich. I nasz kościół był od roku nawiedzany przez pewnego rabusia, który rozbijał skarby ofiarne i zabierał pieniądze dla siebie. Nie było innej rady, jak stróżować. Udało się też pochwycić ptaszka 11 b.m. na gorącym uczynku rabunku; jest to niejakiś J.M. z Jedłownika. Pochwycony przyznał się przed ks. proboszczem do winy, iż od pół roku uprawiał swoje nieczne rzemiosło. Oddano go w ręce władzy, a zasłużona kara z pewnością go nie minie. Oby to było przestrogą dla innych, którzy nie wahają się nawet przed świętokradzką kradzieżą.

Elegancyści oszuści

Wodzisław. Dwóch przyzwicie ubranych panów puszczało w tych dniach w obiegu w tutejszych składach fałszywe trzy-markówki i stare austriackie talary. Jeden z kupców poznał się na fałszywej monecie i puścił się za oszustami w pogoń. Przechodnie byliby ich niezawodnie pochwycili, lecz oszust rewolwerem powstrzymał pościg.

Wdowa poszkodowana w pożarze

W Radlinie spaliła się zagroda wdowy Paszendy wraz ze wszystkimi meblami.

RACIBÓRZ • 21 marca 1911 r.

Gwałt i rabunek

Racibórz. Na drodze z Raciborza do Gamowa napadł jakiś łotr w czwartek po południu pewną dziewczynę, a zgwałciwszy ją, zrabował jej torebkę, zawierającą 15 marek. Policyja jest już na tropie zbrodniarza.

Nieuczciwy pracodawca zapłaci grzywnę

Racibórz. Pewien właściciel cegielni z okolicy skazany został przez izbę karną w Raciborzu na 600 marek kary za to, że nie troszczył się o wklejanie

znaczków do kart inwalidowych swoim robotnikom. Prokurator wniósł nawet o 6 miesięcy więzienia.

Zgoda co do nowego kościoła

Szamarzowice*, pow. raciborski. W sprawie budowy nowego kościoła postanowiono ostatecznie, aby kościół stanął na gruncie posiedziciela Plury za wsią, po prawej stronie raciborsko-opawskiej szosy.

* Mowa o Samborowicach.

Otwarcie sezonu. Oddział strojów damskich.

Odnawianie kapeluszy wykonuje się jak najakuratniej i po jak najniższych cenach.

Kapelusze załobne zawsze na składzie w jak największym wyborze.

1911

Sliczne nowości w damskich kapeluszach.

Wystawienie I piętro.

Obejrzenie bez przemusu zakupna dozwolone.

Wszelkie nowości w okryciach na płowę dla dziewcząt i chłopaków w jak największym wyborze.

Dodatki do strojów dla odprężających nadzwyczaj tanio.

Hugo Markus,
Racibórz, Tumską ul. (Domstr.) 9.

W kwietniu chcą otworzyć wyremontowany aquapark

Ruszyła naprawa systemu uzdatniania wody raciborskiego aquaparku H₂Ostróg. Do końca marca prace naprawcze będą prowadzone w zamkniętym obiekcie. W kwietniu, jeśli tylko pozwoli na to sytuacja epidemiczna planowane jest ponowne uruchomienie basenu.

Zacniemy od wymiany zło-
ża, armatury i demontaży, tak
żeby na 30 marca obiekt uru-
chomić a zakończyć roboty 30
kwietnia zgodnie z harmono-
gramem - informuje Witold
Franke ze spółki MWM, która
wykonuje prace.

Remont odbywa się w
związku z nawracającymi
od 2015 roku problemami z
utrzymaniem odpowiednich
parametrów jakości wody. –
Wynikają one z wad technicz-



Podpisanie umowy z wykonawcą w siedzibie OSiR Racibórz

nych aquaparku i powodowały
wielokrotnie konieczność wy-
łączania z użytku poszczegól-
nych niecek, a nawet całego
obiektu – przekazuje Lucyna
Siwek rzeczniczka prasowa
urzędu miasta.

Zadanie zrealizuje spółka
MWM za kwotę 1 miliona 92
tys. zł. Z uwagi na wartość za-
dania i niepewne wpływy do
budżetu w pandemicznym
roku 2020, inwestycję prze-
widziano do realizacji w 2021
roku.

Wykonane prace pozwolą
na zautomatyzowanie procesu
uzdatniania wody oraz na bie-
żący monitoring stanu jakości
wody w poszczególnych niec-
kach. Przyczyni się to również
do wyeliminowania przekro-
czeń spowodowanych niewy-

dajnością systemu uzdatniania
wody.

Umowa między Miastem
a spółką MWM zobowiązuje
wykonawcę do takiego sko-
ordynowania prac, aby zmi-
nimalizować czas zamknięcia
obiektu. - Będziemy mogli ko-
rzystać z atrakcji aquaparku.
Tym razem bezpiecznie, bez
obaw o jakość wody i własne
zdrowie. Po tak długim czasie
zamknięcia, kwarantanny i pa-
nujących ograniczeń spowodo-
wanych pandemią, będziemy
najpewniej spragnieni moż-

Planowane prace pozwolą dostosować technologię
uzdatniania wody do obowiązujących standardów po-
przez automatyczne sterowanie całym procesem uzdat-
niania (w tym zarządzanie procesem filtracji i płukania
filtrów) oraz precyzyjne sterownię dozowaniem środków
chemicznych używanych do dezynfekcji wody w oparciu
o pomiar z sond pomiarowych. Nowa automatyka, nie-
zależnie dla każdego obiegu, będzie realizować pomiar
parametrów chemicznych wody. Bieżące parametry fizy-
kochemiczne jakości wody w poszczególnych nieckach
będą dostępne on-line w formie graficznej na monitorze
w holu głównym. Korzyścią z remontu będzie redukcja
zużycia ciepła i energii elektrycznej.

PIŁKARSKIE SPARINGI

Większość drużyn zakończyło zimowy okres przygo-
tawczy ostatnimi meczami kontrolnymi. Za tydzień
ruszają rozgrywki rundy wiosennej w okręgówkach
oraz raciborskiej i rybnickiej A klasie.

Sprawdź wyniki 41 spotkań, które odbyły się 13 i 14 marca:		
LKS Forteca Świerklany – KS Polonia Marklowice	1:0	(1:0)
LKS Buk Rudy – KS Płomień Polomia	0:6	(0:3)
LKS Granica Ruptawa – LKS 99 Pruchna	5:1	(3:1)
LKS Jedność Jejkowice – KS Rymer Rybnik	2:3	(0:2)
LKS 1908 Nędza – MKS Concordia Knurów	1:0	(0:0)
LKS Polonia Łaziska – LKS Płomień Ochojec	4:3	(2:0)
KS Przyszłość Rogów – LKS Silesia Lubomia	1:2	(0:0)
GKS Dąb Gaszowice – LKS Zgoda Zawada Książęca	1:4	(1:2)
LKS Odra Nieboczowy – MKS Czerwionka	3:2	(3:0)
LKS Raszczyce – LKS Chałupki	0:3	(0:1)
KS Górnik Radlin – LKS Start Pietrowice Wielkie	6:4	(2:2)
LKS Studzienna – GKS Pierwszy Chwałowice II	7:1	(4:0)
LKS Naprzód 32 Syrynia – GKS Naprzód 23 Rydułtowy	1:4	(0:3)
KS Stal Kuźnia Raciborska – GKS Dąb Gaszowice II	6:2	(3:2)
LKS Wypoczynek Buków – LKS Pawłów	1:5	(1:3)
KS Górnik Boguszowice – LKS Olza Godów	9:1	(5:1)
LKS Start Mszana – KKS Spójnia Zebrzydowice	7:4	(1:1)
MKS Żory – KS Unia Turza Śląska II	4:0	(2:0)
KS Decor Belk II – TKKF Jedność Grabownia-Golejów	2:0	(1:0)
LKS Kończyce Małe – LKS Baranowice	4:5	(2:1)
LKS Orzeł Jankowice – TKKF Zuch Orzepowice	6:2	(0:1)
KS Polonia Niewiadom – LKS Zwonowice	6:2	(0:0)
KS Wicher Wilchwy – KS 25 Kokoszyce	2:1	(1:1)
LKS Ruch Stanowice – LKS Baranowice	2:2	(1:1)
LKS Gamów – KS 1905 Krzanowice II	2:0	(1:0)
KS 27 Gołkowice – RKS Cukrownik Chybie	3:0	(1:0)
KS Sygnały Gotartowice – GKS Gwarek Ornontowice II	6:2	(2:1)
LKS Zryw Jastrzębie-Bzie – KS Poltent Inter Krostoszowice	1:7	(0:3)
SKF Rowień – Amanis Pub Nowiny	1:4	(0:1)
KP Kamień – LKS Rój	3:2	(1:1)
LKS Dąb Dębienko – KS Niepokorni Orzesze	3:0	(1:0)
KS Olszynka Olza – LKS Studzienna II	0:0	
LKS Brzezina II – LKS Zgoda Zawada Książęca II	2:5	(1:2)
LKS Bojanów – LKS Owsiszczce II	1:3	(1:2)
LKS Cyprzanów – LKS Ocice Racibórz	2:4	(1:0)
LKS Dzierżewice – KS Poltent Inter Krostoszowice II	3:3	(1:0)
LKS Ruda Kozielska – AS Zupil Piaski	2:4	(1:2)
LKS Wicher Plonia Racibórz – LKS Ruch Bolesław	4:2	(1:0)
KS Stal Kuźnia Raciborska II – LKS Buk Rudy II	6:2	(3:0)
LKS Skrzebno – LKS Zryw Bąków	2:0	(0:0)
GKS Krupiński Suszec – MKS Polaris Żory	11:0	(4:0)
(ak)		

I LIGA (PZPN)		
XX kolejka (12/14.03.2021)		
Radomiak Radom – GKS Jastrzębie	2:0	(1:0)
Zagłębie Sosnowiec – Odra Opole	0:2	(0:0)
Sanedcja Nowy Sącz – GKS Tychy	2:1	(1:1)
Arka Gdynia – Górnik Łęczna	0:2	(0:0)
Stomil Olsztyn – ŁKS Łódź	0:2	(0:0)
Resovia Rzeszów – Miedź Legnica	0:0	
GKS Belchatów – Termalica Nieciecza	1:2	(1:0)
Korona Kielce – Puszcza Niepolomice	1:0	(1:0)
Widzew Łódź – Chrobry Głogów	1:0	(0:0)
Zaległy mecz XVII kolejki (10.03.2021)		
Odra Opole – Widzew Łódź	0:0	
TABELA		
1. Termalica Nieciecza	20	47 35:12
2. Górnik Łęczna	20	41 32:13
3. ŁKS Łódź	20	39 42:23
4. GKS Tychy	20	36 31:18
5. Radomiak Radom	20	34 26:16
6. Arka Gdynia	20	32 27:20
7. Miedź Legnica	20	31 34:25
8. Odra Opole	20	29 20:23
9. Widzew Łódź	20	28 19:21
10. Puszcza Niepolomice	20	26 22:23
11. Chrobry Głogów	20	26 26:30
12. Korona Kielce	20	25 16:26
13. Stomil Olsztyn	20	23 20:27
14. Sanedcja Nowy Sącz	20	20 20:32
15. GKS Jastrzębie	20	19 18:33
16. GKS Belchatów	20	14 14:28
17. Resovia Rzeszów	20	13 12:30
18. Zagłębie Sosnowiec	20	12 16:30

XXI kolejka (19/21.03.2021)

Puszcza Niepolomice – Radomiak Radom (pt 13:00), Odra Opole – Sandecja Nowy Sącz (pt 14:00), Górnik Łęczna – Korona Kielce (pt 20:30), Miedź Legnica – Arka Gdynia (sb 12:40), GKS Jastrzębie – Chrobry Głogów (sb 14:30), Resovia Rzeszów – Termalica Nieciecza (sb 15:00), GKS Tychy – GKS Belchatów (sb 17:00), ŁKS Łódź – Zagłębie Sosnowiec (sb 19:08), Stomil Olsztyn – Widzew Łódź (nd 12:40).

KLASA OKRĘGOWA
GRUPA MISTRZOWSKA
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

ZAPOWIEDZI
I kolejka (20.03.2021)

Pierwszy Chwałowice – Tworków (sb 11:00), Krzyżanowice – Unia Racibórz (sb 15:30), Czarni Gorzyce – Forteca Świerklany (sb 15:30), Płomień Polomia – Granica Ruptawa (sb 15:30).

III LIGA

(PZPN - GRUPA 3)

XXI kolejka (13.03.2021)

ROW Rybnik – Polonia Nysa

2:4 (2:2)

Pniówek Pawłowice – Śląza Wrocław

2:1 (1:1)

Gw. Tarnowskie Góry – Polonia Bytom

1:0 (0:0)

Górniki Zabrze II – MKS Kluczbork

3:0 (1:0)

Ruch Chorzów – Foto Higiena Gać

4:0 (1:0)

Stal Brzeg – Rekord Bielsko-Biała

1:3 (1:2)

LKS Goczałkowice – Piast Żmigród

2:0 (1:0)

Miedź Legnica II – Zagłębie Lubin II

1:1 (0:1)

Polonia-Stal Świdnica – Warta Gorzów

0:3 (0:3)

Lechia Zielona Góra – pauza

TABELA

1. Ruch Chorzów

20

50

55:15

2. Polonia Bytom

19

42

43:19

3. Śląza Wrocław

20

41

48:20

4. Pniówek Pawłowice

20

39

36:24

5. LKS Goczałkowice

20

36

35:25

6. Zagłębie Lubin II

20

29

33:23

7. Lechia Zielona Góra

19

29

29:30

8. Rekord Bielsko-Biała

20

27

30:23

9. Górnik Zabrze II

20

27

36:30

10. MKS Kluczbork

20

26

34:37

11. Gwarek Tarnowskie Góry

20

26

30:41

12. Stal Brzeg

20

25

35:31

13. Miedź Legnica II

20

23

26:34

14. Warta Gorzów Wilk.

20

21

21:36

15. Piast Żmigród

20

20

32:36

16. ROW Rybnik

20

20

26:37

17. Foto Higiena Gać

20

18

29:48

18. Polonia Nysa

20

15

28:54

19. Polonia-Stal Świdnica

20

10

20:63

XXII kolejka (20.03.2021)

Zagłębie Lubin II

Pniówek Pawłowice

(ch)

XXII kolejka (20.03.2021)		
13:00), Polonia Nysa – Stal Brzeg (sb 13:00), Ślęza Wrocław – LKS Goczałkowice (sb 14:00), Warta Gorzów Wielkopolski – Ruch Chorzów (sb 14:00), MKS Kluczbork – Polonia-Stal Świdnica (sb 14:30), Foto Higiena Błyskawica Gać – ROW Rybnik (sb 15:00), Polonia Bytom – Miedź Legnica II (sb 15:00), Piast Żmigrod – Górnik Zabrze II (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Gwarek Tarnowski Góry (sb 15:00), Rekord Bielsko-Biała – pauza.		
KLASA OKRĘGOWA GRUPA SPADKOWA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
ZAPOWIEDZI I kolejka (20/21.03.2021)		
Polonia Łaziska – Nędza (sb 15:30), Dąb Gaszowice – Gwiazda Skrzyszów (sb 15:30), Zameczek Czernica – Rymer Rybnik (sb 15:30), Silesia Lubomia – Radziejów-Popielów (sb 15:30), Krzanowice – Czerwionka (sb 15:30), Naprzód Borucin – Polonia Marklowice (nd 15:00).		

750

klientów korzysta
codziennie
z aquaparku

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)		
XVIII kolejka (13/14.03.2021)		
Tychy II – Odra Wodzisław Śląski	1:3	(0:2)
Rozwój Katowice – Unia Turza Śląska	1:2	(0:1)
Decor Belk – Czechowice-Dziedzice	2:2	(1:1)
Spójnia Landek – Unia Książenice	5:2	(3:1)
Orzeł Łękawica – Czaniec	1:2	(0:1)
Jasienica – Jedność Przyszowice	0:1	(0:1)
Radziechowy – Podbeskidzie B-B II	2:1	(1:0)
Iskra Pszczyna – Kuźnia Ustroń	1:1	(0:1)
TABELA		
1. Odra Wodzisław Śląski	17	42 52:17
2. Unia Książenice	17	35 30:22
3. Spójnia Landek	16	33 47:15
4. Unia Turza Śląska	17	32 38:26
5. Rozwój Katowice	17	28 38:22
6. Decor Belk	17	28 30:27
7. Drzewiarz Jasienica	17	27 21:22
8. Kuźnia Ustroń	17	25 32:32
9. Tychy II	17	22 38:35
10. Podbeskidzie B-B II	17	21 32:33
11. Czaniec	17	21 27:41
12. Orzeł Łękawica	16	19 25:26
13. Jedność Przyszowice	16	18 17:33
14. Czechowice-Dziedzice	15	15 21:25
15. Radziechowy-Wieprz	16	10 15:37
16. Iskra Pszczyna	17	7 14:50
17. Odra Centrum Wodzisław*	16	18 29:43
*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.		

XIX kolejka (20/21.03.2021)

Unia Książenice – Rozwój Katowice (sb 15:30),
Decor Belk – Iskra Pszczyna (sb 15:30), Kuźnia
Ustroń – Unia Turza Śląska (sb 15:30), Radziechowy-Wieprz – Odra Wodzisław Śląski (sb 15:30),
Drzewiarz Jasienica – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 15:30), Czaniec – Jedność Przyszowice (sb 15:30),
Orzeł Łękawica – Spójnia Landek (sb 15:30), Tychy II – Czechowice-Dziedzice (nd 13:00).

**A KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)**

ZAPOWIEDZI

XVI kolejka (20/21.03.2021)

Nieboczowy – Rogów (sb 15:30), Nowa Wieś – Zawada Książęca (sb 15:30), Kuźnia Raciborska – Pietrowice Wielkie (sb 15:30), Studzienna – Brzezina (sb 15:30), Rudy – Raszczyce (nd 14:00), Kobyla – Pawłów (nd 15:00), Kornowac – Syrynia (nd 15:30), Czyżowice – Chałupki (nd 15:30).

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)		
Zaległy mecz XIV kolejki (13.03.2021)		
Kleszczów – Szczekiejowice	0:0	
TABELA		
1. Jejkowice	16	43 65:14
2. Rydułtowy	16	34 38:16
3. Boguszowice	16	30 60:38
4. Radlin	16	30 39:20
5. Mszana	16	29 41:19
6. Ochojec	16	28 50:26
7. Żory	16	28 37:32
8. Belk II	16	28 36:35
9. Jankowice	16	27 50:46
10. Baranowice	16	27 31:28
11. Orzepowice	16	18 42:52
12. Niewiadom	16	17 44:47
13. Grabownia-Golejów	16	11 32:64
14. Kleszczów	16	6 16:47
15. Wilchwy	16	6 20:59
16. Szczekiejowice	16	6 17:75

XVII kolejka (20/21.03.2021)		
Niewiadom – Orzepowice (sb 15:00), Jankowice – Grabownia-Golejów (sb 15:00), Rydułtowy – Wilchwy (sb 15:00), Boguszowice – Belk II (sb 15:00), Jejkowice – Kleszczów (sb 15:00), Ochojec – Mszana (nd 12:30), Żory – Radlin (nd 15:00), Baranowice – Szczekiejowice (nd 15:00).		

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XVIII kolejka (13/14.03.2021)		
Pszów – Grzegorzowice	1:3	(0:2)
Czyżowice II – Pietraszyn	5:4	(4:3)
Lyski – Markowice	0:1	(0:0)
Owsiszczce – Pstrążna	3:1	(0:1)
Górkę Śląskie – Zabełków	3:2	(0:2)
Krzyżkowice – Gorzyce II	2:3	(0:2)
Rzuchów – Bełżnica	1:4	(0:3)
Zawada – Adamowice	2:0	(0:0)
Gamów – pauza		

TABELA		
1. Grzegorzowice	17	45 76:21
2. Bełżnica	17	38 61:35
3. Pietraszyn	17	34 51:35
4. Owsiszczce	17	33 48:31
5. Markowice	17	31 36:29
6. Lyski	17	29 57:31
7. Adamowice	17	26 37:39
8. Górkę Śląskie	17	25 37:37
9. Krzyżkowice	17	23 52:32
10. Gorzyce II	17	23 49:45
11. Gamów	16	22 36:42
12. Pszów	17	20 42:37
13. Czyżowice II	17	19 41:57
14. Pstrążna	17	17 44:59
15. Zawada	17	16 25:49
16. Zabełków	17	12 31:46
17. Rzuchów	17	3 12:110

XIX kolejka (20/21.03.2021)		
Zabełków – Owsiszczce (sb 15:30), Markowice – Czyżowice II (sb 15:30), Pietraszyn – Pszów (sb 15:30), Grzegorzowice – Zawada (sb 15:30), Pstrążna – Lyski (sb 15:30), Gorzyce II – Górkę Śląskie (nd 11:00), Adamowice – Rzuchów (nd 15:00), Bełżnica – Gamów (nd 15:00), Krzyżkowice – pauza.		
PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
Mecz finałowy (13.03.2021)		
Unia Racibórz – LKS Krzyżanowice	2:3	(1:2)

MOTORYZACJA**SPRZEDAM**

• Hyundai Elantra sprzedam 1,6, 2013, 1 właściciel, 38 tys. km, opony zapasowe, 35 000 zł, 697-655-101.

KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• Skup aut, 664-087-328. Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. RRSO od 7,9 %, spłata chwilówek i kredytów tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumencie, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna, tel. 792-114-110.

• Szybka pożyczka na dowód, tel. 500-853-100.

• Bezzwrotne dotacje dla firm w ramach Tarczy Antykryzysowej tel. 732-901-901.

• Pożyczka do 60 tys. bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Wdowiec lat 57 pozna rozsądną kobietę którą z nim zamieszka (stały związek). Tel. 539-495-866 po 18.00.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 56 m kw., cena 189 tys. zł, Racibórz, Katowicka, tel. 509-485-101.

• Sprzedam budynek administracji w Kuźni Raciborskiej, tel. 607-598-082.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza (może być do remontu) lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. Tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Kupię mieszkanie oraz garaż na terenie Raciborza lub Kuźni Raciborskiej. Tel. 501-875-209.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz, pokój, kuchnia, c.o., częściowo umeblowane i wyposażone. Czynsz: 570 zł + media (c.o., woda, en.el), kaucja 1 200 zł. Okres wynajmu min. 1 rok. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Zatrudnię kierowcę kat. B (mogą być emeryci), 724-056-954.

• Zatrudnię kierowcę kat. C+ E (na wannę), tel. 501-270-889.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Przyjmę pomocnika brukarza, również emeryta z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

• Zatrudnię do posprzątania mieszkania w Raciborzu starszą panią, samotną, uczciwą, tel. 511-598-653.

• Pilnie zatrudnię kobiety z doświadczeniem do pracy w polu (do pęczkowania) w Raciborzu, 608-281-601.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

• Szukam pracy dorywczej. Pomoc w ogrodzie oraz skracanie mebli z pa-czek, 579-023-428.

• Mężczyzna z prawem jazdy kat. B poszukuje dodatkowej pracy na weekendy, tel. 570-339-443.

• Doktor nauk rolniczych, emeryt z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy w niepełnym wymiarze czasu, 793-032-656.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą, Auto Hibner. Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129. tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, kamera termowizyjna, bruzdownica. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, tel. 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Wywóz gruzu, prace porządkowe, montaż paneli, przeprowadzki, drobne rozbiórki i wyburzenia, 536-797-328.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmier, dr n. med., specj. chorób skóry, Racibórz, Solna 4, lok. 3, codziennie pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkie-wicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny,
Sp. z o.o., ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

**lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl**

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej



Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard

PRACA
w Niemczech
i Austrii

Certyfikat nr 1634/18

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Kontakt: 32 417 31 70
e-mail: pientka_raciborz@wp.pl

Pientka
Monteurs auf Zeit

Wakacje z końmi 2021

ZAPEWNIAMY

- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

W PROGRAMIE:

- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne (z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Zajęcia praktyczne (nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stajenna)
- Konkursy
- Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne)
- Basen
- Dyskoteka, ognisko
- Przejazdźka bryczką
- Lekcje woltyżerki i lonżowania koni

TURNUSY

I	28.06 - 07.07.2021
II	12.07 - 21.07.2021
III	26.07 - 04.08.2021
IV	09.08 - 18.08.2021
V	21.08 - 30.08.2021

kolonie 2100 za turnus | 10 dni

półkolonie 1800 za turnus | 10 dni

Klub Jeździecki AquaBrax Szymocice, ul. Boczna 2, 47-440 Nędza/Szymocice

INFORMACJE I ZAPISY ✉ marketing@braxton.pl ☎ 32 415 75 85

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE
Zespół zaufanych specjalistów

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia nefrologiczna
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia medycyny estetycznej
lek. Elżbieta Wawrzyniak
specjalista medycyny estetycznej

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Rejestracja telefoniczna: poniedziałek - piątek: godz. 8.00-18.00

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



